

Z ZAPOMOZI KASY POMOCY DLA OSÓB PRACUJĄCYCH NA POLU
NAUKOWEM IMIENIA JÓZEFA MIANOWSKIEGO.



1947

ZASADY DZIAŁALNOŚCI BANKÓW

i

ZARYS HISTORYCZNY GŁÓWNYCH EPOK ICH ROZWOJU

PRZEZ

Stanisława Karpińskiego.



89

Druk F. Csernáka, Krakowskie Przedmieście Nr. 60
(róg Bednarskiej).

1898.

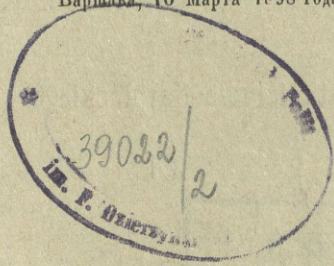
86

33,2



дубл. 5997

Дозволено Церзурою.
Варшава, 10 Марта 1898 года.



н. 606157
21 x 57.

Spis rzeczy.

Część I. (Operacje bierne).

	strona
ROZDZIAŁ I: Początki bankierstwa. Zmiana pieniędzy. Handlujący pieniędzmi. Przechowywanie pieniędzy. Zarządzanie kasą. Bankierzy u Izraelitów, Babilończyków, Greków i Rzymian. W wiekach średnich.	1— 5
ROZDZIAŁ II: Włoskie banki depozytowe. Początki przekazywania wypłat. Nadużycia bankierów. Kontrola nad niemi. Pierwszy bank publiczny. Podwójna funkcja banków depozytowych. Bank Amsterdamski. Bank Hamburski	5— 8
ROZDZIAŁ III: Angielskie banki emisyjne. Złotnicy londyńscy. Świadcetwa depozytowe. Banknoty. Bank Angielski. Swoboda emisji. Zawieszenie wymiany. Bank Szkocki.	8— 13
ROZDZIAŁ IV: Jan Law. Jego system pieniężny. Działalność we Francji. Banque Générale. Bank Królewski. Towarzystwo Misisipi. Towarzystwo Indyjskie. Wielki krach 1720 roku. Asygnaty francuskie	13— 19
ROZDZIAŁ V: Upaństwowienie banków emisyjnych. Banki emisyjne na kontynencie. Angielska szkoła ekonomiczna. Akt Peel'a z roku 1844. Emisja banknotów w Anglii, w Niemczech, we Francji, w Austro-Węgrzech, w Szwajcarji, we Włoszech, w Stanach Zjednoczonych ..	19— 30

II

	strona
ROZDZIAŁ VI: Banknoty w Rosji. Rosyjski Bank Państwa. Bilety kredytowe. Ostatnia reforma monetarna . . .	30 — 33
ROZDZIAŁ VII: Ogólne wnioski o banknotach	33 — 38
ROZDZIAŁ VIII: Rachunki przekazowe. Czeki. Powrót do dawnych operacji wkładowo - przekazowych. Rozwój ich. Korzystanie z wkładów. Oprocentowanie ich. Wzór rachunków przekazowych u nas. Dysponowanie wkładem za pomocą czeku. Powstanie czeków. Wzór czeków u nas. Różnica między czekiem a wekslem ciągnionym. Izby obrachunkowe.	38 — 46
ROZDZIAŁ IX: O sumach na rachunku przekazowym i ka- pitałach na lokacji. Zakończenie części I-ej. . . .	46 — 51

Część II. (Operacje czynne).

WSTĘP.	52 — 53
ROZDZIAŁ I: Skup weksli krajowych. O kredycie w ogólności. Powstawanie weksli handlowych. Sprzedaż ich. Warunki skupu weksli u nas. Stopa dyskontowa. Termin wekslowy. Podpisy. Żyranci. Od czego zależy wysokość stopy dyskontowej? Znaczenie pieniędzy na rynku kredytowym. Portfel wekslowy Banku Państwa i banków prywatnych. Obliczanie dyskonta matematyczne i kupieckie	53 — 66
ROZDZIAŁ II: Weksle zagraniczne i polityka dyskontowa. Bilans handlowy państwa. Rachunki kupieckie międzynarodowe. Handel walutami. Kurs wekslowy: waluty metalowej i papierowej. Zadanie banku krajowego. Arbitraż. Środki, stosowane przez banki państwowe, w celu przeszkodzenia wywozowi pieniędzy. Różnica między bilansem handlowym, a bilansem płatniczym. Polityka banku angielskiego. Uruchomienie rezerwy pieniężnej.	67 — 75
ROZDZIAŁ III: Kupno i sprzedaż papierów publicznych. Pożyczki państwowe i miejskie. Papiery hipoteczne i przemysłowe. Papiery procentowe i dywidendowe. Rola banków przy zaciąganiu pożyczek publicznych. Banki, jako nabywcy papierów procentowych na włas-	

III

	strona
ne potrzeby. Fundusze rezerwowe banków. Nabywanie i sprzedaż papierów na zlecenie	75— 82
ROZDZIAŁ IV: Pożyczki na zastaw papierów publicznych.	
Pożyczki terminowe i bezterminowe. Otwarte kredyty u nas. Wypłaty czekowe z rachunku otwartego kredytu. Różnica między rachunkiem otwartego kredytu, a rachunkiem przekazowym. Zaliczenia bezterminowe na papiery i spekulacja giełdowa.	83— 88
ROZDZIAŁ V: Depozyty. Pojęcie depozytów dawniej i dzisiaj. Podwójny rodzaj depozytów. Skarbee angielskie.	89— 90
ROZDZIAŁ VI: Korespondenci banku. Rachunki bieżące: nasze, ich i wspólne. Operacje z korespondentami. Inkaso weksli. Przekazy. Porównanie z wekslem ciągłym. Polecenia wypłaty. Akredytywy	90— 96

Dodatek.

Bankierstwo w Polsce. Bankierzy krakowscy w XIV stuleciu. Brak zupełny wielkich banków. Sprawa banków na sejmie czteroletnim. Bank Narodowy podług projektu Kapostasa. Projekt Ossowskiego poprawy finansów. Założenie i historia Banku Polskiego	97—116
--	--------

CZEJŚĆ I.

ROZDZIAŁ I.

Początki bankierstwa.

Banki, zdumiewające nas dzisiaj ogromem środków i potęgą oddziaływania na wszystkie pola gospodarki społecznej, rozwinęły się z prostej czynności **zmiany monet**.

W czasach, kiedy handel nie posiadał na usługi swoje dzisiejszego bogactwa środków wypłaty, kiedy do ważnych punktów handlowych zjeżdżali nie wojażerowie z końca XIX-go stulecia z próbkami, ofertami, obsta-lunkami, lecz przybywali sami kupcy z dalekich stron z gotowym towarem, kiedy za towar nie można było płacić ani wekslem, ani czekiem, lecz tylko brzęczącą monetą, wówczas musiało się zjawić zapotrzebowanie znacznego zapasu wielorakich monet. To też wszędzie, gdzie tylko handel zakwitnął, a więc przede wszystkim w miastach portowych, znajdowały się już w dawnych czasach stoły lub ławy wekslarzy, czyli ludzi zmieniających monety.

Stąd też pochodzą późniejsze wyrażenia *bankier*, *bank*, ława bowiem po włosku znaczy *banco*. Kiedy han-dlujący pieniędzmi opuszczał swoją ławę, mówiono we

Włoszech, że ława jego złamała się, że popełnił bankructwo: *bancorotta* ¹⁾).

Czynność zmiany pieniędzy była wówczas odpowiedzialna i wymagała dużej znajomości przedmiotu, co wypływało z chaosu, w jakim znajdowały się stosunki pieniężne: przepisy monetarne wielorakie i niestałe, stemple niewyraźne, forma różnorodna, fałszerstwa na porządku dziennym. Orientowanie się w mnóstwie monet wszechświatowych było trudne, i dlatego zajmujący się zmianą spełniali rolę biegłych, wysoko cenionych. Nic dziwnego, że kupiec, wyjeżdżając na dłuższy czas z miasta, oddaje pieniądze na przechowanie któremukolwiek ze znanych mu wekslarzy, zwłaszcza, że ci musieli mieć bezpieczne ukrycia. I oto mamy już do czynienia z **formą depozytową** czynności bankierskich.

Jak się z tej *pierwszej* formy wywiązały dalsze, dokładnych wiadomości nie posiadamy. Wiadomo tylko, że ciż sami handlarze, zmieniający a następnie przechowujący pieniądze, występują z czasem jako *zarządzający* powierzonym funduszem, jako kasjerzy, otrzymujący polecenia wypłat i uskuteczniający je na rachunek depozenta.

Ślady istnienia tych prostych form bankierstwa odnajdujemy już w starożytnych cywilizacjach.

U Izraelitów musieli znajdować się wekslarze w znacznej liczbie, skoro w prawodawstwie mojżeszowym przebija silna reakcja przeciwko ich czynnościom. Że Jerozolima kupczyła pieniędzmi na początku naszej ery, mamy dowody w Ewangeliji.

„I wszedł Jezus do kościoła Bożego i wyrzucił wszystkie sprzedające i kupujące w kościele; a stoły

¹⁾ D. Zieliński: „O wekslach”

bankierów i stołki sprzedających gołębie poprzewracał” (Ew. św. Mateusza, roz. 21 § 12).

„I znalazł w kościele sprzedawające woły i owce i gołębie i bankierze siedzące” (Ew. św. Jana, roz. 2 § 14).

Fenicjanie, Kartagińczycy, Egipcjanie znali również bankierów. Historia czasów babilońskich notuje nawet nazwisko niejakiego Nebo, założyciela domu handlowego, który trudnił się pośrednictwem przy kupnie i sprzedaży, wypłatami z polecenia osób trzecich, oprocentowaniem pieniędzy, udzielaniem pożyczek na zastaw, redagowaniem kontraktów.

W Grecji, zwłaszcza w epoce, poprzedzającej wojny perskie, kiedy handel osiągnął wielkiego rozwoju, znajdujemy bardzo ożywione czynności bankierskie. Zmianą monet zagranicznych zajmują się cenieni numizmatycy, *trapezita*, udzielaniem pożyczek na zastaw ruchomości — lombardy (pobierające 18%), przekazywaniem pieniędzy — specjaliści bankierzy. W Atenach żył bankier, nazwiskiem Pasion, posiadacz wielkiej fortuny, przeszło 20 talentów, który wydzierżawił interes bankierski swemu pomocnikowi, dawnemu niewolnikowi, Thormiò, za opłatą 1 $\frac{1}{2}$ tal. rocznie. Bankierzy greccy prowadzili książki handlowe, które wykazują, że Temistokles posiadał 70 talentów majątku, złożonych u bankiera Filostefanosa. Konkurencję bankierom wytwarzały świątynie greckie, posiadające olbrzymie bogactwa (w Delfach, Efezie, Samosie), wypożyczane bądź to osobom prywatnym, bądź też instytucjom prywatnym. W Grecji istniały nadto banki państwowe; z odnajdywanych napisów można mieć pojęcie o ich czynnościach i organizacji. Wiadomo np., że Bank Królewski ściągał podatki, dziesięciny, dochody fabryk królewskich (olejarnia w Tebach), przechowywał kaucje celników, fundu-

sze wojenne, skutecznie wypłaty na rachunek państwa.

W Rzymie bankierzy występują dość późno na widownię. Dopiero w III stuleciu przed Nar. Chr. znajdujemy ich w lokalu publicznym blisko Forum, pod nazwą *argentarii*. Zapewne, że z Grecji tutaj przypłynęli, albowiem czynności ich są bardzo podobne. Za dowód wysokiego rozwoju ówczesnych stosunków bankierskich może służyć wiadomość, że Cycero wysyłał pieniądze synowi do Aten przekazem, nabytym w Rzymie na bankiera ateńskiego. W roku 1875 odkopano w Pompei dom bankiera Cecyljusza Jukundusa, a w nim wiele dokumentów, świadczących, że system księgowania już wówczas był bardzo rozwinięty. Bankier rzymski prowadził memoriał podręczny, *adversarium*, z którego wciągano pozycje do księgi głównej, *codex rationum mensae* lub *argentariae*. W tej księdze (z tablic woskowych) otwierano klientom rachunki, *ratio*, z których następnie robiono wyciągi, opatrzone podpisem bankiera, przy każdej zaś sumie znajduje się data wpisania. Czyli, że spotykamy się z rachunkami bieżącymi (*conto corrente*) w dzisiejszym tych słów znaczeniu. W czasach cesarstwa banki rzymskie oddano pod dozór oddzielnych kontrolerów, *comites largitionum*¹⁾.

Historja **wieków średnich** nie wiele dodaje światła do wykrycia początkowych form bankierstwa. Dopiero w epoce następnej dają się zauważyć dwa główne okresy rozwoju banków: pierwszy stworzyły Włochy,

¹⁾ Wiadomości o bankach w starożytności czerpałem z rozprawy J. Merkla, zamieszczonej w *Słowniku Nauk Państwowych*, wydanie niemieckie, Jena 1891.

drugi — Anglja. Cała technika bankowa, wyrażenia, zwyczaje tam zostały stworzone, tam z doświadczeń tworzyła się teoria i tam powstały pierwsze banki, pierwowzory dzisiejszych.

ROZDZIAŁ II.

Włoskie banki depozytowe.

We Włoszech zwyczaj powierzania gotówki wekslarzom doznał wczesnie szerokiego rozpowszechnienia. Nie tylko kupcy i osoby, stojące poza handlem, lecz nawet kasy miejskie, rady i opieki dobroczynne tam umieszczały swoje fundusze.

Ześrodkowanie rozrzuconych zapasów pieniężnych miało dobry wpływ na stosunki handlowe, wzajemne wypłaty bowiem mogły być uskuteczniane drogą buchalteryjną bez użycia brzęczącej monety.

Początkowo przekazy nie były wystawiane; przepisanie z jednego rachunku na drugi odbywało się w obecności obu stron. Dopiero z czasem deponenci zamiejscowi poczęli wydawać na bankiera piśmienne zlecenia, *contadi di Banco*, które sprzedawano nawet z pewnem dyskontem (tych przekazów jednakże nie należy utożsamiać z późniejszym wekslem).

Nie znamy dokładnie warunków, na jakich bankierzy włoscy podejmowali się zarządu (kasjerstwa) powierzonym funduszem. Zdaje się, że prowizji żadnej nie pobierano, natomiast korzystano z prawa operowania częścią depozytu na rachunek własny. Wiadomo bowiem, że drobni wekslarze brali znaczny udział w przedsiębiorstwach handlowych, wypożyczali pieniądze osobom prywatnym i instytucjom publicznym. Ban-

kierzy florency często udzielali pożyczek książętom panującym, a Rzeczpospolita Wenecka znajdowała się z bankami w ciągłych stosunkach.

Nie wiemy także, czy podobne operacje odbywały się z wolą deponentów, czy też bez ich wiedzy. Dość, że nieopatrzone szafowanie groszem publicznym prowadziło często do smutnych rezultatów. Bankier, opróżniwszy kasę, nie był w stanie wykonywać zleceń własnych klientów, co wytwarzało nieufność, chęć wycofania wkładu, bankructwo, ruinę.

Władze miejskie, pragnąc zabezpieczyć swoich obywateli od nadużyć bankierów, poczęły żądać od nich zabezpieczenia (kaucji) lub poręczenia powszechnie znanych i zamożnych osób.

W Wenecji bankierzy podlegali władzy *consules mercatorum*, a już w I połowie XVI stulecia ustanowiono dla każdego banku osobnego kontrolera, zwanego *proveditore*.

Pomimo energicznych środków, nadużycia były na porządku dziennym, do czego przyczyniały się w znacznej mierze warunki monetarne. Obok monet dobrych obiegało mnóstwo fałszowanych, uszczuplonych, wytartych. Bankierzy przyjmowali tylko dobre pieniądze, a płacili złemi, wskutek czego wytworzyła się różnica w cenie (*agio*) między gatunkami jednej i tej samej wartości nominalnej. *Agio* wyznaczali bankierzy i dzięki temu przetrzymywali nieraz bankructwo.

Coraz wzrastający brak zaufania do prywatnych bankierów zrodził myśl założenia banku państwowego.

W Wenecji w roku 1587 pod nazwą *Banco di Rialto* powstał pierwszy bank publiczny. Senat mianował zarządzającego bankiem, skarb państwa wynagradzał. Fundusz zakładowy był zbyteczny, albowiem główny cel banku stanowiło przyjmowanie depozytów. Bank nie

miął prawa używalności powierzonych funduszków natomiast, administrował nimi z polecenia klientów. Dzięki większemu, niż dotychczas, ześrodkowaniu kapitałów wzajemne obrachunki mogły być znakomicie ułatwione.

W r. 1619 powstał drugi bank publiczny, *Banco Giro*, który pewien czas istniał obok pierwszego, a po zwinięciu tamtego trwał samodzielnie aż do upadku Rzeczypospolitej. Chociaż nowy bank również nie miał prawa naruszania depozytów, mimo to sprzeniewierzał się tej zasadzie, wypożyczając znaczne sumy skarbowi państwa. Zależność względem rządu od samego początku silnie przeciwko bankom państwowym przemawia.

Z powyższego widać, że banki włoskie powołane zostały do życia w celu pełnienia dwóch funkcji: przyjmowania pieniędzy na przechowanie i zarządzania nimi w myśl zleceń deponentów. Główna ich zasługa polegała na ściąganiu rozproszonych kapitałów i ułatwieniu dzięki temu wzajemnych obrachunków. Główna ich wada wpływała z zasady nienaruszalności kapitałów, wskutek czego banki nie mogły spełniać funkcji kredytu publicznego.

W ciągu pierwszej połowy XVII stulecia i inne miasta włoskie zakładały na wzór Wenecji publiczne banki depozytowo-przekazowe, a zwyczaj ten przejęły wkrótce Niderlandy i niektóre miasta w Niemczech. Założony w r. 1608 *Bank Amsterdamski* przetrwał aż do naszego stulecia (1819), ciesząc się sławą wszechświatową (zresztą nie zawsze zaszczytną, dokonana bowiem w r. 1760 rewizja wykryła brak 20 milionów w depozytach). Na wzór amsterdamskiego powstał w r. 1619 *Bank Hamburski*, będący długó skarbcem międzynarodowym. Zasady nienaruszalności nie zawsze przestrzegał, jednakże nie w celu służenia normalnemu kredytowi, zawiązywał bowiem na własną rękę wielkie

spekulacje finansowe i nieraz był blizki upadku. Mimo to przetrwał najdłużej i przestał istnieć dopiero w r. 1875, po założeniu Niemieckiego Banku Państwa.

Dzisiaj operacje dawnych banków depozytowych stanowią tylko jedną z czynności banku i oparte są na innych zasadach, o czem później będzie mowa.

ROZDZIAŁ III.

Angielskie banki emisyjne.

W Anglii ludzie bogaci mieli zwyczaj oddawania pieniędzy na przechowanie złotnikom londyńskim, którzy z czasem zaczęli pełnić role bankierów.

Ci wzamian wydawali deponentom piśmienne zobowiązania zwrotu pieniędzy, zwane *goldsmiths notes* albo *tokens*.

Oto najstarszy dokument, odnaleziony przed kilku nastu laty w Londynie: ¹⁾

28 Listopada 1684 roku.

Obiecuję wypłacić szanownym Nort & Grey
lub okazicielowi niniejszego 90 funtów szterlingów.
Child & C-om.

Trudno wykryć dawniejszą jeszcze i dalszą formę podobnych „świadectw depozytowych”. Zapewne początkowo wypisywane były tylko na nazwisko deponenta, później z dodatkiem: „lub okazicielowi”, następnie brzmiały wprost na okaziciela i zawsze na okrągłą sumę.

W wypadku pierwszym świadectwo mogło być ustępowane osobie trzeciej tylko po wypisaniu zlecenia

¹⁾ Dr. K. Birnbaum: *Der Check*. Kolonja 1885.

przez samego deponenta, w drugim i tem bardziej ostatnim—osoba deponenta odgrywa rolę podrzędną; dowód może przechodzić z rąk do rąk bez żadnej formalności i spełniać nawet rolę pieniędzy, jeżeli firma bankiera wzbudza zaufanie.

Ze zwyczaju wydawania świadectw depozytowych na okaziciela wyłoniła się idea **banknotów**, na których banki emisyjne oparły całą swoją działalność. Najpierw wydawano je deponentom, jako dowód przyjętego depozytu, następnie osobom trzecim przy wypłatach wzamian gotówki; przy czem tę ostatnią rezerwowano w banku, a później w zamian gotówki nie rezerwowanej: nie istniejącej. Aż do ostatniej chwili banknot mógł być uważany tylko jako wygodniejszy środek płatniczy, w każdym czasie na żądanie wymienialny na metal, lecz z chwilą wypuszczenia go bez zachowania w skarbcu całkowitego pokrycia w gotowiznie, a więc użycia jej (gotowizny) na inne cele, banknot staje się środkiem zdobywania funduszków obrotowych. Ponieważ zaś środek ten nic bank nie kosztuje (podatek od banknotów dopiero później naznaczono), możemy zatem nazwać banknot środkiem kredytowym bez procentowym. Wypuszczający banknot (bank) będzie dłużnikiem, biorący go (publiczność) — wierzycielem.

Nas, którzy do niedawna nie znaliśmy innych pieniędzy, prócz papierowych, i jeszcze przed paru laty przyjmowaliśmy tak zwane „świadectwa depozytowe na złoto”, o którego istnienie nie troszczyliśmy się wcale, może nie zastanawiać sprawa obiegu pierwszych banknotów. Lecz czem wytłumaczyć zaufanie, jakie zdobywał sobie kawałek zadrukowanego papieru już przed dwustu z górą laty wśród ludu trzeźwego, znającego dotąd tylko monetę brzęczącą?

Niestety, nie jest znaną dokładnie historia powstania tej nowej formy uprzywilejowanego kredytu, która długo potem krwawym szlakiem znaczyła swój rozwój.

Istnieją dowody, że już banki włoskie wydawały świadectwa depozytowe na okaziciela. W statutach bolońskich (1606) wyraźnie wymienione są *polizze bancaria*, przyjmowane przy wypłatach. Wiadomo także, że bank sztokholmski (założony w r. 1668) przyjmował na przechowanie miedź i wydawał świadectwa, obiegające w charakterze pieniędzy. Jednakże prawa państw kontynentalnych starały się przeszkadzać swobodnemu obiegowi wszelkich nowych środków płatniczych z obawy konkurencji dla monety krajowej. U nas już Kazimierz Wielki nakazał „pod utratą gardła i majątków, aby żaden arcybiskup, biskup, kanonik, prałat, proboszcz, lub jakakolwiek osoba duchowna, a z osób świeckich żaden starosta, baron, szlachta, albo nieszlachta, nie ważyli się wymagać innej od poddanych monety, jak tylko monetę czyli pieniądze królewskie, w królestwie kurs mające; a to z tej przyczyny, ponieważ gdyby się działo inaczej, moneta króla Jegomości w wieczystej pozostałaby wzgardzie”.¹⁾

Dzięki liberalizmowi pojęć ekonomicznych w Anglii, jej przypadł w udziale zaszczyt rozpowszechnienia banknotów.

W roku 1694 założono w Londynie *Bank Angielski*, aż do dzisiaj dumnie i słusznie zowiący się bankiem banków.

Od znanych nam już banków publicznych tem się przedewszystkiem różnił, że stanowił własność towarzystwa akcyjnego, nie zaś miasta i nie ukrywał za-

¹⁾ Karol Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło*, tom II, rozdział XII.

miarów zasilania pożyczkami skarbu państwa. Bank Angielski mógł się trudnić: skupem weksli, złota i srebra, oraz sprzedażą niewykupionych zastawów i produktów z własnych majątków. Co się tyczy zaciągania pożyczek i udzielania kredytu, to pod tym względem nie był wcale krępowany, zwłaszcza kiedy parlament w r. 1705 uchwalił, że każdy ma prawo wydawać zobowiązania wypłaty, brzmiące na okaziciela, i dzięki temu utożsamiał banknoty z weksłami ciągnionymi. Lecz już w r. 1709 prawo powszechnej swobody emisji zostało cofnięte. Nadal wypuszczać banknoty mógł tylko jeden Bank Angielski, oraz towarzystwa, nie liczące więcej nad 6 członków.

Pomimo uprzywilejowanego w państwie stanowiska, Bank Angielski początkowo bardzo ostrożnie rozwijał czynność emisyjną. W razie potrzeby zwiększenia funduszy, wypuszczał noty tylko w dużych odcinkach, nie dopuszczając w ten sposób do szerokiego ich rozpowszechnienia. Dopiero w roku 1759 widzimy 10-cio-funtowe, a w r. 1793 — 5-cio-funtowe noty Banku Angielskiego. Natomiast banki pomniejszych szeroko korzystały z pozostawionego im prawa i wypuszczały noty wartości nawet poniżej jednego funta.

Początkowo zdawało się, że banknoty rzeczywiście powiększyły ilość pieniędzy w kraju. Wiadomo, że brak środków płatniczych w danym punkcie często sprowadza czasowy kryzys handlowy, gorączkowe poszukiwanie kredytu, wzrost stopy dyskontowej. W takich chwilach krytycznych noty banków londyńskich służyły jako środek do zażegnania przesilenia. Dzięki odkryciu podobnie znakomitej własności banknotów, zaufanie ku nim wzrastało, a równocześnie zwiększała się ich liczba. Początkowo uważano za niezbędne mieć zawsze w pogotowiu metal, przynajmniej w stosunku do $\frac{3}{4}$ sumy bę-

dających w obiegu banknotów, aby na każde żądanie móc je wymienić; później stosunek zredukowano do połowy, a następnie zupełnie pominięto pokrycie metalowe, licząc na zaufanie klientów. Rachuba podobna musiała zawieść. Zachwianie się w interesach jednego banku wystarczyło, aby wnieść popłoch między posiadaczy not. Rozpoczęło się gwałtowne żądanie wymiany, któremu bankierzy zadośćuczynić nie mogli; nastąpił krach (1792—3), który pogrzebał około 100 drobnych banków, a z nimi tysiące klientów.

Bank Angielski przetrzymał tę chwilę (być może, przyspieszoną burzą, szalejącą wówczas po drugiej stronie kanału) szczęśliwie, lecz nie na długo.

Rząd angielski potrzebował pieniędzy dla przeprowadzenia ambitnych planów politycznych. Bank, mimo protestów, musiał otworzyć swój skarbiec, w którym znajdowało się pokrycie metalowe not, będących w obiegu. Suma ostatnich wynosiła już 9.674.780 funtów, rachunek depozytów wykazywał 4.891.530 funtów, a gotowizny było zaledwie 1.086.170 funtów ¹⁾).

26 lutego 1797 roku Bank Angielski zmuszony był zawiesić wypłaty i tem samem ogłosić (po raz pierwszy) niewymienialność banknotów. Jednakże nie było to bankructwo, przekonano się bowiem, że majątek banku, po zestawieniu wierzytelności z długami, wynosi potężną sumę 15¹/₂ miliona funtów szterlingów (same zobowiązania państwa wynosiły 12 milj.). Nadzwyczajne zgromadzenie kupców i bankierów londyńskich postanowiło i nadal przyjmować noty Banku Angielskiego, co jednakże nie zdołało uratować ich od spadku kursu

¹⁾ Prof. Lexis *Die Banken in Grossbritannien und Irland*. Słownik Nauk Państwowych, tom II.

(w stosunku do metalu), podług którego przez szereg lat oznaczano ich wartość. Wojny napoleońskie, podczas których dyplomacja angielska rozrzuciła subsydia między rządami Europy, wyssały z kraju wszystkie złoto; pieniądz metalowy stawał się coraz droższym (więcej poszukiwanym), tak, że już w r. 1813 ofiarowano 100 funtów banknotami za 71 funtów złotych. Po wojnie kurs banknotów począł się zbliżać do wartości nominalnej, zapasy metalowe banku szybko wzrastały, a w r. 1821 niewymienialność banknotów została cofnięta.

Zwyczaj wypuszczania not w celu zdobycia środków obrotowych najrychlej rozpowszechnił się w Szkocji. *Bank Szkocki* już w r. 1704 wypuszczał noty jednofuntowe, a nieco później szylingowe, a nawet pensowe. (1 funt szterling albo 1 *Sovereign* = 20 szylingom, a 1 *Spilling* = 12 *Pence*; dzisiaj 1 szyling angielski równa się 1 marce niemieckiej). Dzięki niezwykłej umiejętności szkotów obchodzenia się ze środkami kredytowymi pod każdą postacią, a także dzięki pomocy, którą banki tamtejsze znajdowały zawsze w Banku Angielskim, obieg not w Szkocji nie był nigdy poważnie zakłócony.

Tymczasem na kontynencie europejskim banki emisyjne nie doznały powodzenia, zamieniwszy się, prędzej lub później, w fabryki rządowe pieniędzy papierowych.

Bardzo być może, że pod tym względem odstraszająco podziałał na wszystkich system pieniężny Lawa, któremu warto poświęcić rozdział następny.

ROZDZIAŁ IV.

Jan Law.

Urodził się r. 1671, w Edynburgu (w Szkocji), gdzie ojciec jego był złotnikiem i zarazem bankierem.

W 20-ym roku życia młody Law mieszka w Londynie, skąd, po zabiciu w pojedynku współzawodnika w miłości, ucieka z więzienia do Holandji, a stamtąd wędruje do Włoch. W Holandji zdumiewa go kwitnący stan tego kraju wobec biedy własnej ojczyzny, wyzyskiwanej przez Anglję, a we Włoszech zaznajamia się z organizacją wielkich banków Genui, Wenecji, Mentony.

Około 1700 roku powraca do kraju jako człowiek zamożny, do czego pomogła, podobno, szczęśliwa szulerka. Wkrótce przedstawia parlamentowi referat o potrzebach handlu, przemysłu i rolnictwa. Po kilku latach, z powodu reorganizacji Banku Szkockiego, przygotowuje drugi referat o kredycie i pieniądzu, w którym wypowiada już swoją ideę banknotów, zabezpieczonych ziemią (hipoteka). Banknoty takie powinny zastąpić w obiegu pieniężnym drogie srebro.

Plany Lawa nie trafiły do przekonania rodakom. Udaje się zatem do Brukselli, a następnie do Paryża, skąd wydalony, powtórnie nawiedza Włochy. Tam zawiązuje wpływowe we Francji stosunki i dzięki nim znówu zjawia się w Paryżu, w stolicy świata, ziemi obiecanej dla ludzi śmiałych, noszących się z wielkimi projektami.

W tym właśnie czasie (1715) umiera Ludwik XIV, a rządu Francji sprawuje regent, książę Filip Orleański, osobiście znający Lawa i jego plany finansowe, którym chętnie nadstawia ucha, mając przed oczyma widmo długu państwowego, wynoszącego 2½ miljarda liwrów. Z podatków ściągano zaledwie 160 milionów, a procenta od długów pochłaniały 90 milionów! Położenie rozpaczliwe, wobec którego książę regent zdecydował się ogłosić bankructwo. Law przeszkodził temu. W bezustannych listach ¹⁾ dowodził, że bank emisyjny,

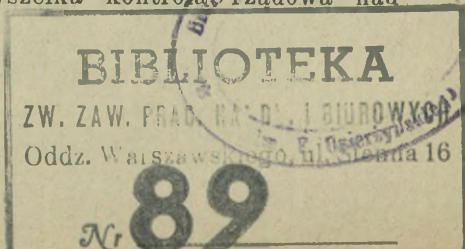
¹⁾ *Lettres sur les Banques, à son Altesse royale Monseigneur le Duc d'Orléans, Régent de France.*

umiejętnie prowadzony, pomnoży znacznie ilość pieniędzy w kraju (a zatem bogactwo—wobec pojęć ówczesnych), a skoro zostanie jedynym kasjerem państwa i kierownikiem kredytu, obniży stopę procentową, zmniejszy ciężary, powiększy ludność. Banknoty sprawią, że Francja stanie się „*le grand royaume, bien gouverné, serait l'arbitre de l'Europe sans se servir de la force.*”

Wreszcie w r. 1716 Law otrzymuje pozwolenie na założenie banku emisyjnego (na 20 lat). W celu zebrania funduszu zakładowego Law zawiązuje towarzystwo akcyjne, które rozbiera między siebie 1200 akcji po 5000 liwrów sztuka, z czego formuje się kapitał, wynoszący 6 milionów liwrów. Nowy bank otrzymuje nazwę *Banque Générale* i początkowo trudni się dyskontem dobrych weksli, biorąc nie więcej nad 6%, podczas kiedy wówczas stopa dyskontowa dochodziła do 20%. Będąc uprzywilejowanym przez rząd, budził tem większe zaufanie pośród sfer, szukających bezpiecznego schronienia dla swoich kapitałów. Otrzymywał zatem wiele depozytów, a noty wydawał tylko w dużych odcinkach: po 1.000 i 10.000 Écus (1 écu, moneta Law'a, = 5 liwrów), co naturalnie tamowało szybki obieg, mimo, że noty brzmiały na okaziciela. Dzięki podobnie przeczornej gospodarce, bank był w stanie wypłacić swoim akcjonariuszom za pierwsze półrocze 7½% dywidendy. Zaufanie do nowej instytucji wzrosło jeszcze bardziej wskutek wydanego rozporządzenia przyjmowania not bankowych przez wszystkie kasy rządowe, dzięki czemu i podatki mogły być w ten sposób płacone.

Lecz Law nie zadawała się skromną działalnością; w głowie jego świta myśl zawładnięcia zasobami pieniężnymi i kredytowemi całego kraju.

4-go Grudnia 1718 roku książę regent wydał edykt, którego mocą wszelka kontrola rządowa nad



działalnością banku ustaje, emisja bowiem banknotów przechodzi na rzecz państwa, a bank, dotychczas prywatny, staje się *Bankiem Królewskim*. W ten sposób Law występuje na szerszą arenę.

Przedtem jeszcze zakłada wielkie towarzystwo handlowe w celu kolonizowania i eksploatacji obszarów, zdobytych przez Francję nad rzeką Misisippi. Dla zdobycia środków wypuszcza 200 tysięcy akcji po 500 liwrów sztuka i, aby zachęcić nabywców, ogłasza, że wnioski na akcje mogą być uskuteczniane nie tylko w gotówce, lecz i w 4% biletach państwowych, wypuszczonych dawniej dla poratowania skarbu. Z rządem zaś zawiera umowę, według której procenty od wykupionych obligów mają być nadal wypłacane towarzystwu, a same obligi spalone.

Wkrótce (1719) nowe towarzystwo skupuje chylące się do upadku inne przedsiębiorstwo handlowe indochińskie i odtąd zwie się *Compagnie des Indes*. Akcje idą w górę, mimo, że wypuszczono nową serję na sumę 25 mil. liw. Z chwilą zaś, kiedy towarzystwo otrzymuje przywilej bicia monety państwowej, nadto monopol eksploatacji wszystkich dochodów państwa i bierze na siebie przeprowadzenie konwersji długu 4%-go na 3%-wy, rozpoczyna się gonitwa za jego akcjami. 30-go Grudnia 1719 roku uchwalono 40% dywidendy, kurs zaś akcji podnosi się do 18.000 za 500! Ogólna liczba akcji dochodzi już do 624 tysięcy sztuk, co czyni 312 milionów liwrów, zaś banknotów Banku Królewskiego obiega na sumę 1 miljarda liwrów (1 l. = mniej więcej 1 fr.). Lecz nikt nie rachuje, a każdy pragnie posiadać akcję, która w ciągu jednego dnia biedaków zmieniała w bogaczy.

Max Wirth ¹⁾ tak opisuje ten stan gorączkowy:

¹⁾ *Geschichte der Handelskrisen*, Frankfurt 1883.

„Najokropniejszy tłok był na *rue Quincampoix*, przed gmachem towarzystwa, w dniu ogłoszenia nowej emisji. Najmniejży kącik miejsca sprzedawany był na wagę złota; posiadacze domów przylegających stawali się odrazu bogaczami. Napływ ludzi ze wszystkich klas społecznych był tak ogromny, że codziennie zdarzały się wypadki śmierci z uduszenia. Największe zyski ciągnęły osobistości, stojące blisko dyrekcji. Książę Bourbon „zarobił” w tym czasie 60 milionów, bankier Leblanc — 100 mil., pewien Dupin, służący bankiera Tourton, — 50 mil. Wszyscy mówią tylko o milionach. Mądrzejsi natychmiast realizują zyski, kupując dobra, domy, złoto i drogie kamienie.”

Wreszcie Law zostaje mianowany głównym kontrolerem finansów i urząd ten staje się wierzchołkiem jego sławy, z którego stacza się w przepaść z szaloną szybkością.

Niebezpieczeństwo, jak we wszystkich kryzysach spekulacyjnych, rozpoczęło się z chwila, kiedy poczęto obliczać, co w rzeczywistości akcja daje i jaka jej podstawa. Gospodarka w kolonjach nie rokowała na przyszłość dużych nadziei, a wielka pozornie dywidenda 40% czyli 200 l. od akcji redukuje się wistocie do skromnego dochodu 2²/₁₀%, jeśli uwzględnić przeciętny kurs akcji 9000 za 500!

Zapał począł stygnąć.

Dla podtrzymania go Law ucieka się do różnych pomysłów giełdowych, w których jest niewyczerpanym. Agiencji jego, podzieleni na dwie brygady, co chwila zamieniają rolę kupujących na sprzedających i oddziałują na kurs, stosownie do potrzeby chwili. Lecz gorzej było z banknotami. Posiadacze ich żądają wymiany na metal. Napróżno Law obniża wartość luidorów, wreszcie wydaje dekrety, zakazujące gromadzenia i wywozu kruszców. W końcu obniża wartość banknotów do połowy (za 10 l. bankn. płaci tylko 5 l. brzęcząca

monetą), a mimo to tłumy oblegają bank, czekając na wymianę. Sytuacja zmusza regienta do ogłoszenia, że nadal przyjmowane będą tylko 10-cio, 50-cio i 100 liwrowe sztuki, wyższe gatunki mogą być wymieniane tylko za połowę ich wartości nominalnej. Wreszcie 10 października 1720 roku ogłoszono zupełną niewymienialność banknotów na metal. Akcje towarzystwa Indyjskiego można było dostać w tym czasie po kursie 40 za 500.

Sam Law opuścił tajemnie Francję i zmarł w Wenecji w r. 1729. Aż do ostatniej chwili zajęty był projektami finansowymi, nie tracąc nadziei, że raz jeszcze zostanie powołanym do Paryża. Dobra, które nabył w czasie spekulacji, zostały skonfiskowane. Ten fakt, że majątki nabywał Law w granicach Francji, przemawiają na jego korzyść, wierzył bowiem w trwałość stworzonego przez siebie stanu.

Największa idea Lawa: oparcie obiegu pieniężnego nie na metalu, lecz na obligach, zabezpieczonych ziemią, odrodziła się powtórnie podczas wielkiej rewolucji francuskiej. 28-go listopada 1789 roku zgromadzenie narodowe uchwaliło konfiskatę dóbr kościelnych, których sprzedaż winna być obróconą na spłatę długów i pokrycie wydatków bieżących. W tym celu przystąpiono odrazu do wypuszczania tak zwanych asygnat—„*assignats*”—5%-owych obligów państwa, zabezpieczonych na jego dobrach, wymienialnych (w zasadzie) w kasie (*caise extraordinaire*), przechowującej wpływy ze sprzedaży dóbr.

Upadek banku Lawa spowodowany był przede wszystkim powiązaniem go ze szwindlerskim towarzystwem handlowem. Okropna katastrofa, tem większa, że rozegrana w stolicy świata, zrodziła niewiarę do wszelkich środków kredytowych. Jednakże rządy euro-

pejskie poczęły systematycznie korzystać z „taniach pieniędzy” Lawa ¹⁾ i często dobrze na tem wychodziły. Zaś te, które nie zdobyły się na żaden bank asygnacyjny, wydały sobie świadectwo romantycznych poglądów na sprawy finansowe.

Tadeusz Korzon tak kończy rozdział o działalności finansowej sejmu czteroletniego ²⁾; „Przechwalali się niejednokrotnie politycy polscy, że Skarb Rzpltej nie jest obciążony długami i tem większą jest ich wina, że tej dogodności nie wyzyskali na ratunek kraju w ostatniej potrzebie.”

ROZDZIAŁ V.

Upaństwowienie banków emisyjnych.

Wskutek opisanej powyżej katastrofy zaufanie do banknotów tak się obniżyło, że w ciągu całego XVIII-go stulecia nie mógł się utrzymać na kontynencie Europy ani jeden bank emisyjny. Te zaś, które powstawały, stawały się wkrótce oficyną skarbu państwowego, któremu dostarczały pieniędzy papierowych.

Takiemu przeobrażeniu uległ bank duńsko-norweski, założony w r. 1736, i w 20 lat później—bank sztokholmski. Bank asygnacyjny, założony w r. 1768 w Petersburgu i w Moskwie przez Katarzynę II, miał wyłącznie na celu zastąpienie pieniędzy miedzianych pa-

¹⁾ Właściwie idea (i zastosowanie) pieniędzy papierowych najrychlej zrodziła się w Chinach.

²⁾ *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, tom III.

pierowemi. Bank Królewski w Berlinie ¹⁾ (założony przez Fryderyka II w r. 1765) dopiero w bieżącym stuleciu rozwinął działalność emisyjną na prawnych podstawach, a długi czas operował bez wyraźnego celu, mimo znacznych kapitałów, napędzonych dzięki bezwzględności (nawet uszczuplanie monet było na porządku dziennym) króla, zwanego Wielkim. We Francji dopiero w r. 1776 mógł powstać nowy bank (Caisse d'escompte), aby zginąć w kurzwawie rewolucji.

Dopiero założenie Banku Francuskiego (1800), jego wzorowa organizacja, lepsze zaznajomienie się z bankami angielskimi, wreszcie czas, wszystko gojący, przełamały długotrwały opór przeciwko szerszej działalności bankierskiej na kontynencie Europy.

W Anglii tymczasem, po kryzysie r. 1797, banknoty szybko odzyskały dawną wziętość. Bank Angielski wprawdzie był o wiele ostrożniejszym, lecz zato drobne banki szalały po dawnemu, ufając, że w razie biedy

¹⁾ Bank Królewski w Berlinie może być słusznie uważany za praojca komisji kolonizacyjnej Bismarcka, chociaż dążył do celu innymi drogami. Już od r. 1795 zaczął żywo popierać politykę wywłaszczenia w zdobytych świeżo na Polsce prowincjach. Operacja ta zwała się: „*hypothekarische Darlehen zur Verbesserung der Verhältnisse des Grundbesitzes in den neu erworbenen Provinzen Süd- und Neuostpreussen.*” Owe „pożyczki hipoteczne” musiały mieć wiele wspólnego z pożyczkami „Pająków”, skoro po założeniu Księstwa Warszawskiego, rząd Sasko-Warszawski uznał za sprawiedliwe unieważnić je. Po upadku Księstwa, rząd Królestwa Polskiego zmuszony był uiszczyć wątpliwe należności, nie mówiąc już nic o Księstwie Poznańskim, które zostało przy Prusach. Mimo to Bank Królewski (zamieniony później na Niemiecki Bank Państwa) długo jeszcze narzekał, że pierwsze próby kolonizacji „kresów” kosztowały go 6 milionów talarów. (Patrz: *Die Königliche Bank in Berlin*. Słownik Nauk Państwowych, tom II).

znajdą zawsze skuteczną pomoc w „banku banków”. I rzeczywiście, kredyt Banku Angielskiego nie raz ratował sytuację, mimo to jednak nie usunął nowego kryzysu (1825), który znowu pogrzebał kilkadziesiąt banków, niszcząc miljonowe oszczędności narodu.

Wreszcie i w Anglii wszczął się ruch przeciw swobodzie obiegu banknotów. Najpierw w teorii ekonomicznej zjawiała się szkoła—*currency school*,—żądataca powrotu do systemu pieniężnego, opartego wyłącznie na metalu. Banknoty mogą być dopuszczone li tylko, jako środek wymiany, ułatwiający rachubę, i dlatego powinny mieć całkowite pokrycie w metalu, przechowywanym w banku. Banknoty żadną miarą nie powinny służyć do zwiększania ilości pieniędzy w kraju, ta bowiem odziaływa na ukształtowanie się cen wszystkich produktów, dzięki czemu wytwarza się chaos. Wtedy tylko banknoty mogą być wypuszczone po za normę zabezpieczenia metalem, skoro ten ostatni odpływa zagranicę, wskutek niekorzystnego bilansu handlowego (różnica między wywozem a przywozem towarów). W razie zaś korzystnego bilansu suma banknotów w obiegu powinna być zmniejszona, aby nadmierną ilością znaków pieniężnych nie spowodować zwyżki cen.

Z powyższego widzimy, że szkoła utożsamiała banknot z pieniądzem papierowym, zapoznając zupełnie jego pierwotną naturę środka kredytowego. ¹⁾

Na czele szkoły, popieranej nadto przez uczniów Rikardo, stał bankier Samuel Jones Loyd, późniejszy lord Overstone. Dzięki jemu zdołano wciągnąć w szeregi zwolenników nowej szkoły *Roberta Peel'a*, najwply-

¹⁾ O tym samym przedmiocie będzie mowa niżej w rozdz. II części II: *O polityce dyskontowej*.

wowszego męża stanu owych czasów. Wówczas przystąpiono do reformy.

Prawem z dnia 19 lipca 1844 roku („*akt Peel'a*”) utworzono osobny departament, mający się nadal zajmować wypuszczaniem not Banku Angielskiego: Suma, do której pozwolono mu emitować, oznaczoną została na 14 milionów funt. szt. Równoznaczną sumę w papierach wartościowych złożono natychmiast, jako zabezpieczenie wymiany, w głównym departamencie do spraw bankowych. Ponad tę sumę każdy wypuszczony banknot winien być zabezpieczony złotem w całkowitej wartości nominalnej.

Prawo z r. 1844 zabraniało raz na zawsze zakładania nowych banków emisyjnych. Dla istniejących ustanowiono ściśle normy emisji banknotów:

Bank Angielski do wysokości	£	14.000.000
207 bankierów pryw. w Anglii	„	5.153.417
72 banków akcyj. w Anglii	„	3.478.230
19 „ „ w Szkocji	„	3.087.209
6 „ „ w Irlandji	„	6.354.494

Nadto postanowiono: przekształcenie banku prywatnego w akcyjny i złączenie się jednego banku z drugim pociąga sa sobą utratę przywileju emisji.

Dzięki temu rozporządzeniu, po dzień 1 stycznia 1797 r. ¹⁾ w Anglii utraciło przywilej 165 banków prywatnych i 38 akcyjnych, tak, że pozostają nadal 42 banki prywatne z prawem emisji £ 1.537.665 i 34 banki akcyjne, mogące emitować do wysokości £ 1.954.230. Bank Angielski, wskutek utraty przywileju przez inne banki, mógł rozszerzyć granice emisji do 17.350.000 £.

¹⁾ *Wiestn. Fin. Prom. i Torg.* Nr. 6 rok 1897.

Ponieważ stosunki w Szkocji i Irlandji nie uległy zmianie, przeto suma dozwolonych w obiegu, nie zabezpieczonych złotem banknotów wynosi w całym państwie 29.322.739 £ wobec 32.073.350 £ przed 52 laty. Drobna stosunkowo różnica wykazuje, że norma powyższa jest zgodna z istotnymi potrzebami obiegu pieniężnego w Wielkiej Brytanji.

Z jakiego źródła czerpią banki potrzebne im fundusze obrotowe, których do roku 1844 dostarczała im swobodna emisja banknotów, dowie się o tem czytelnik z rozdziału, poświęconego rachunkom przekazywom.

Akt Peel'a ¹⁾ był nietylko hasłem, lecz i wzorem regulowania gospodarki banknotowej w innych państwach.

W Niemczech reforma nastąpiła w r. 1875 z chwilą założenia Banku Państwa (*Reichsbank*). Podobnie, jak w Anglii, Niemiecki Bank Państwa jest własnością towarzystwa akcyjnego, lecz administrowany jest przez urzędników państwowych. Główna siedziba banku — w Berlinie, we wszystkich zaś miastach Niemiec mogą powstawać jego oddziały. Kapitał banku składa się z 40 tysięcy imiennych udziałów po 3000 marek każdy, czyli razem 120 milionów marek. W zyskach banku uczestniczy obok akcjonariuszów, państwo.

Otóż bankowi temu nadane zostało prawo wypuszczania banknotów (przygotowywanie, wymiana i niszczenie banknotów podlega kontroli komisji długów państwowych) na następujących zasadach: najmniej $\frac{1}{3}$ część sumy będących w obiegu banknotów winna być zabez-

¹⁾ Choć Peel nie był bynajmniej jedynym twórcą reformy, używać będziemy nazwy: *akt Peel'a*, jako powszechnie przyjętej.

pieczona złotem, a pozostałe części -- portfelem wekslowym banku. Tylko 250 milionów marek, niezabezpieczonych metalem, może obiegać darmo: ponad tę sumę bank opłaca państwu podatek, wynoszący 5 od sta. Bank obowiązany jest za okazaniem wymieniać banknoty na złoto. Nikt z publiczności nie jest obowiązany do przyjmowania banknotów. System obiegu banknotów w Niemczech jest mieszany: obok Banku Państwa otrzymały (w r. 1875) prawo emisji 33 banki prywatne. ¹⁾ Suma niezabezpieczonych metalem banknotów oznaczoną została dla nich na 135 milionów marek. Ponad tę sumę banki winny opłacać za każdy wypuszczony banknot 5⁰/₀-wy podatek.

Cyfry, dotyczące obiegu banknotów w Niemczech za grudzień 1896 roku, tak się przedstawiają: ²⁾

	Bank Państwa	Inne banki
	w milionach marek:	
Banknoty w obiegu	1257.9	192.3
Zabezpieczenie metalem	830.4	101.2
Portfel weksli	215.98	240.63

Podług danych O. Haupta ruch pieniężny w Niemczech w końcu 1897 roku tak się przedstawia:

Złota w sztabach i w monetach	2.900.000.000	marek
Talarów srebrnych	400.000.000	"
Innych monet srebrnych	494.000.000	"
Monet miedzianych i niklowych	67.000.000	"
Niezabezpieczone metalem świadectwa skarbu państwa	120.000.000	"

¹⁾ Z liczby 33 prywatnych banków emisyjnych obecnie pozostało 5.

²⁾ *Deutscher Oekonomist.*

Niezabezpieczone noty Banku Państwa	493.000.000	„
„ „ innych banków	117.000.000	„
	<hr/>	
	4.591.000.000	marek

We Francji rolę centralnej instytucji emisyjnej spełnia *Banque de France*, powołany do życia przez Napoleona I w r. 1800. Założony z kapitałem 30 mil. franków, szybko zdobył sobie sławę wszechświatową.

W roku 1848, wyczerpany zasilaniem skarbu państwa, zmuszony był ogłosić niewymienialność banknotów i uzyskać dekret rządowy, nadający im kurs przymusowy.

Korzystając z trudnego położenia prowincjonalnych banków emisyjnych, które także nie mogły przetrzymać powszechnego kryzysu (ich zaś banknotów nikt już przyjmować nie chciał, ponieważ nie miały kursu przymusowego), zaproponował im zlanie się w jedną całość, wskutek czego, począwszy od 2 maja 1848 r., dziewięć samodzielnych dotychczas banków prowincjonalnych zamieniło się w oddziały banku francuskiego. Dzięki zwiększonym środkom ($92\frac{1}{4}$ mil. frs.), banknoty wkrótce mogły być znowu wymienialne na złoto. W r. 1857 kapitał banku został podwojony, dzięki uzyskaniu przywileju państwowego na dalsze 30 lat. W zamian za to bank zobowiązał się wspierać skarb pożyczkami do wysokości 60 milionów, pobierając nie więcej niż 3%.

Znakomite usługi bank francuski oddał w czasie wojny 1870 r. Rozszerzywszy emisję do 2400 mil. frs., był w stanie zasilić kasę wojenną sumą $1\frac{1}{2}$ miljarda, po wojnie zaś przyjął na siebie regulację pożyczki kontrybucyjnej w sumie 5 miliardów, przyczem najwyższe rozmiary emisji banknotów (31/X 1873) wynosiły zaledwie 3072 milionów franków. Już w połowie 1874 roku bank przy-

stąpił do wymiany banknotów na złoto, mimo że dług skarbu spleacony został dopiero w marcu 1879 roku.

W r. 1871 zapas metalowy banku wynosił 551 milionów franków, w 1876 — 1987 milionów, w 1894 — 3312 milionów (w tej sumie samego złota na sumę 2070 milionów), a dzisiaj bogactwem złota bank francuski ustępuje tylko Rosyjskiemu Bankowi Państwa.

Lecz jednocześnie z gromadzeniem złota w banku francuskim zmniejsza się jego ilość w obiegu (zarówno i srebra), podczas kiedy banknoty zdobywają pierwszorzędne znaczenie w ruchu pieniężnym Francji. Rezultaty rewizji wszystkich kas publicznych, dokonanej w jesieni 1897 roku (wskutek rozporządzenia ministra karbu) dały ogólną sumę pieniędzy 209 milionów franków (przy podsumowaniu było zatrudnionych jednocześnie 26.000 osób), w sumie tej zaś stosunek poszczególnych rodzajów pieniędzy w porównaniu z r. 1885 tak się przedstawiał:

	r. 1897.	r. 1885.
	w procentach:	
Banknoty	82.9	67.6
Monety złote	11.1	22.4
Monety srebrne 5-frankowe	4.4	9.9
Bilon srebrny	1.4	—
Bilon miedziany	0.12	—

(patrz *Wiestn. Fin.* Nr. 4 r. 1798).

Maksymalne granice emisji banknotów ustanowiono (23 grudnia 1883 r.) na $3\frac{1}{2}$ miljarda franków. Co się tyczy zabezpieczenia, to norm, prawnie ustanowionych, bank francuski nie posiada. Noty jego, narówni z metalem, są urzędowym środkiem płatniczym (*cours légal*). Współdziału w dochodach banku rząd nie bierze, natomiast pobiera podatek od znajdujących się w obiegu banknotów, oraz opłaty stemplowe i patentowe.

Wobec kończącego się w d. 31 grudnia 1897 roku przywileju banku, debatowano w roku zeszłym w izbie francuskiej nad odnowieniem przywileju, który wreszcie został nadany na dalsze 25 lat, mimo gorących protestów zwolenników banku czystopaństwowego.

W Austrii emisja banknotów powierzona została w r. 1816 Bankowi Narodowemu, założonemu przez towarzystwo akcyjne. Bank otrzymał ważne przywileje, bogacące bankierów wiedeńskich. Kryzys 1848 roku spowodował kurs przymusowy banknotów. Po wprowadzeniu konstytucji starano się zreformować bank w duchu aktu Peel'a, lecz wojna pruska stanęła temu na przeszkodzie. Wbrew umowie skarb państwa rozpoczął wypuszczać własne noty, a wymiana na złoto była przerwana. Dopiero w ostatnich latach, już po zamianie (w r. 1878 27 czerwca) Banku Narodowego na Bank Austrjacko-Węgierski (*Oesterreichisch-Ungarische Bank; Osztrák-magyar bank*), przystąpiono do reformy, powiązanej z ogólną reformą systemu monetarnego. Wprowadzając walutę złotą, skarb wycofuje swoje noty z obiegu, a bank Austrjacko-Węgierski staje się znowu jedyną instytucją emisyjną państwa.

Jego zapasy złota stają się coraz większe. W dniu 30 czerwca 1896 roku bank posiadał złota na sumę 288.994.993 guldenów, srebra — 128.587.799, banknotów w obiegu—577.477.490 guldenów. ¹⁾

Zasoby pieniężne Austro-Węgier pod koniec 1897 r., podług Haupta, tak się przedstawiają:

Noty państwowe	119 milj. guld.
Noty bankowe	609 „

¹⁾ *Russkoje Ekon. Oboz.* za maj 1897 roku. Artykuł d-ra Kramarza: Reforma pieniężna w Austrii.

Złoto w banku	363 milj. guld.
Dewizy zagraniczne	32 „
Złoto w skarbie	158 „
Srebro w banku	123 „
Srebro w obiegu	60 „

W marcu 1897 r. bank Austrjacko-Węgierski otrzymał nową ustawę i przedłużenie przywileju emisji do 1910 roku. Wówczas rząd może skupić akcje po 750 guld. Po ukończeniu reformy monetarnej, bank nie będzie mógł wypuszczać not poniżej 50 koron (25 guld.). Rząd bierze ustanowiony udział w zyskach banku.

Szwajcaria nie posiada dotychczas centralnej instytucji emisyjnej. Długi czas nie było nawet wspólnego prawa pod tym względem, obowiązującego wszystkie kantony. Dopiero od r. 1882 podciągnięto banki szwajcarskie pod kontrolę związku. Odtąd już nie władze kantonalne, lecz rada związku udziela przywilejów na emisję banknotów. Banknoty zaś podlegają wspólnym przepisom co do formy, ilości i stosunku zabezpieczenia. Wszystkie banki emisyjne są obowiązane wymieniać na metal noty nie tylko swoje, lecz i innych banków. Natomiast nikt z publiczności nie może być zmuszonym do przyjmowania banknotów. Suma not jednego banku nie może przekraczać dwa razy wziętego kapitału zakładowego. Zabezpieczenie winno wynosić: 40% metalem, 60%—papierami wartościowemi, wekslami, lub w postaci gwarancji kantonu.

Od obrotu banknotów banki płacą podatek: 1‰ do kasy związku i 6‰ (najwyżej) do kasy kantonu. Suma banknotów w obiegu, wypuszczonych przez 39 banków emisyjnych, wynosiła 31 grudnia 1897 roku 212 milionów franków, a zapas metalowy 100 mil. (90 mil. złota i 10 mil. srebra).

W ostatnich czasach rada związkowa wypracowała projekt wspólnego banku rządowego. Powszechnie głosowanie (referendum 28 lutego 1897 r.) odrzuciło projekt, do czego przyczyniła się agitacja finansistów, żądających centralnego banku, nie rządowego jednak, lecz akcyjnego, uprzywilejowanego przez rząd.

We Włoszech mamy do czynienia z nieznanym nam dotychczas systemem emisji banknotów. Centralnej instytucji niema, natomiast przywilej emisji posiada sześć banków, będących własnością bądź to towarzystwa akcyjnego, bądź też korporacji. Ogólna suma nie powinna przewyższać potrójnego kapitału zakładowego i potrójnego zapasu gotowizny. Banki obowiązane są do wymiany not na metal. Banknoty ich posiadają *corso legale* na równi z notami skarbu państwa. Podług świeżo (luty 1898 r.) przyjętego przez parlament prawa, mającego nadal obowiązywać włoskie banki emisyjne, ilość banknotów ma ulegać stopniowemu zmniejszeniu, dla funduszu zabezpieczenia zaś oznaczono stałe minimalne normy. Dzisiaj tylko 40% ogólnej sumy znajdujących się w obiegu not jest zabezpieczone metalem.

Banki emisyjne **Stanów Zjednoczonych** Ameryki Północnej podlegają przepisom, ustanowionym jeszcze w r. 1863. Towarzystwo, pragnące założyć bank emisyjny, musi złożyć kaucję w papierach państwowych, wynoszącą najmniej trzecią część kapitału zakładowego. Do tej sumy bank może wypuszczać banknoty, jednakowe dla wszystkich banków, przygotowywane w drukarni papierów państwowych.

Dawniej obroty banknotów amerykańskich były olbrzymie, a nadto kursowały noty skarbu państwa. W r. 1881 istniały w Stanach Zjednoczonych 2164 banki, posiadające kapitału zakładowego 466 milionów dolarów i wypuszczające not na sumę 325 milionów. W r.

1888 liczba banków wzrosła do 3140, suma kapitału zakładowego do 593 mil., suma banknotów spadła do 116 milionów dolarów, zabezpieczonych 281 milj. gotówki. Od tej chwili banki amerykańskie coraz mniej korzystają z kredytu banknotowego, czerpiąc fundusze obrotowe z powierzanych im kapitałów (patrz *Rachunki Przekazowe*).

ROZDZIAŁ VI.

Banknoty w Rosji.

W Rosji nigdy nie było banków, wypuszczających bezprocentowe obligi w celu zwiększenia funduszu obrotowego. Tego rodzaju zobowiązania publiczne zaciągał w Rosji tylko Skarb Państwa, jako jedyny regulator obiegu pieniężnego. Dawne asygnaty, bilety bankowe, dzisiejsze państwowe bilety kredytowe wypuszczane były zawsze na rachunek Skarbu Państwa, a z chwilą ustanowienia kursu przymusowego stawały się pieniędzmi papierowymi niewymienialnymi. Rosyjski *Bank Państwa* założony był (1860 r.) z funduszków Skarbu (najpierw 15 mil., dzisiaj kapitał zakładowy wynosi 50 milionów rubli) i wypuszczał bilety kredytowe aż do ostatnich chwil *wyłącznie* na rachunek Skarbu.

Dlatego, mówiąc o bankach emisyjnych, możnaby Rosję ominąć, ponieważ tutaj czynność emisyjna zlaną była zupełnie z gospodarką monetarną państwa, której opis nie jest zadaniem niniejszej pracy.

Tak możnaby postąpić, wydając książkę przed 29 sierpnia 1897 roku. Aż do tego czasu historia emisji w Rosji była historią rubla. Od tej chwili staje się przyczynkiem do oceny działalności *ogólno-ekonomicznej*

banku centralnego, mianowicie: *Banku Państwa*. Najwyższym ukazem, danym w Białowieży z powyższą datą postanowiono:

„Bank państwa wypuszczać ma bilety kredytowe w rozmiarach ściśle ograniczonych rzeczywistymi potrzebami obrotu pieniężnego. Suma złota, zabezpieczającego bilety, winna wynosić najmniej połowę sumy znajdujących się w obiegu biletów, dopóki ta ostatnia nie przewyższa 600 mil. rubli. Bilety kredytowe po nad tę sumę mają być zabezpieczone złotem w całości, licząc jeden imperjał za równy 15 rublom kredytowym.

Postanowienie powyższe dotyczy trzech reform: 1) emisja biletów kredytowych (czyli banknotów) przechodzi zupełnie ze Skarbu Państwa do Banku Państwa; 2) forma stosunku zabezpieczenia wyrażoną została poraz pierwszy w Rosji w duchu aktu Peel'a; 3) stosunek rubli kredytowych do rubli złotych ($1\frac{1}{2} : 1$) ustanowiony został drogą prawodawczą.

Dwa ostatnie punkta dotyczą reformy monetarnej. Nas obchodzi przedewszystkiem punkt pierwszy, określający stosunek Banku Państwa do emisji.

Jak już wyżej było powiedziane, Bank Państwa wypuszczał dotychczas bilety kredytowe z rozporządzenia i na rachunek Skarbu Państwa. Bank był tylko kasjerem ostatniego i buchalterem. Dlatego w bilansach banku rachunek emisji wyłączony był z rachunku ogólnych czynności banku. Emisja posiadała oddzielny rachunek: suma wypuszczonych biletów stanowiła pasywa rachunku, dług Skarbu Państwa, mniej wręczone przez Skarb bankowi na zabezpieczenie złoto, — jego aktywa. Dopiero po tym rachunku następował drugi, dotyczący właściwych czynności banku. Dzisiaj obydwie rachunki stanowią jedną całość: stan rachunku czyli bilans Banku Państwa. Bank przejął emisję na siebie. Suma znaj-

dujących się w obiegu biletów kredytowych 1.069 miljonów rubli (podług bilansu po dzień 23 października 1897 roku) pozostaje w jego ogólnych pasywach, dług Skarbu ¹⁾ w jego aktywach i tam też znajduje się złoto, zabezpieczające emisję, złoto, stanowiące dzisiaj własność banku, a zatem włączone do ogólnych jego zapasów złota.

Czyli innymi słowy: Rosyjski Bank Państwa jest teraz jedyną instytucją emisyjną państwa. Emisja biletów kredytowych odtąd nie będzie się odbywała z wido-ków Skarbu, lecz, zgodnie z ukazem, ma być „ściśle ograniczoną rzeczywistymi potrzebami obrotu pieniężnego” w kraju. Naturalnie Skarb Państwa nie może nie oddziaływać na Bank Państwa, lecz z faktami podobnego oddziaływania zapoznaliśmy się także powyżej, kreśląc historję banków emisyjnych w Europie Zachodniej, banków nie państwowych, lecz tylko uprzywilejowanych (akcyjnych). Zupełnej niezależności być nie może.

Dość, że Bank Państwa wchodzi obecnie na arenę szerokiej samodzielnej działalności, jako najwyższy regulator potrzeb kredytowych wszystkich warstw narodu. Dopiero teraz może wyrobić politykę postępowania, bez

¹⁾ Przed reformą bilansu, złota, zabezpieczającego bilety, było 575 mil rub. (500 w bilansie i 75 po za bilansem), a więc dług Skarbu wynosił: 1069 (banknoty w obiegu) — 575 = 494 mil. rub. Po reformie (w myśl słów ukazu: zabezpieczone złotem, licząc jeden imperjał za równy 15 rub. kred.), suma złota 575 mil. rub. zamienia się na $862\frac{1}{2}$ mil. rub., a zatem dług Skarbu redukuje się do $206\frac{1}{2}$ mil. rub. ($1069 - 862\frac{1}{2}$), co się zgadza z ogłoszonym bilansem (patrz bilans po dzień 23 paźdz. 1897 r.). Różnica: $494 - 206\frac{1}{2} = 287\frac{1}{2}$ mil. rub., stanowi zysk Skarbu na reformie monetarnej, co znakomicie uwidoczniło się w buchalterji zmienionego bilansu. (Obszerniej, czytaj mój artykuł w *Głosie* Nr. 49, r. 1897).

której żaden bank centralny na Zachodzie nie obywa się i którą śledzić winniśmy z wielką uwagą (porównaj dalej: Politykę dyskontową).

ROZDZIAŁ VII.

Ogólne wnioski o banknotach.

Dla zaokrąglenia charakterystyki czynności emisyjnej banków europejskich, przytaczam zestawienie obrotów not (t. j. not będących w obiegu) dla każdego kraju oddzielnie za pierwsze pięć lat dziesięciolecia bieżącego.

Cyfry przytoczone *w milionach franków.*¹⁾

Banki emisyjne	1895.	1894.	1893.	1892.	1891.
Francji	3485	3482	3478	3298	3194
Niemiec	1650	1514	1388	1425	1403
Anglii	662	642	636	637	643
Szkocji	170	173	170	168	170
Irlandji	158	163	150	158	150
Belgji	462	447	435	405	417
Grecji	113	110	114	112	123
Holandji	433	426	424	415	411
Włoch	758	826	1212	1138	1121
Neapolu	242	253			
Sycylii	52	53			
Rumunji	137	105	132	118	130
Szwajcarji	190	179	178	174	176
Austro-Węgier	1302	1064	1022	1004	956

¹⁾ *Więstnik Fin. Prom. i Torg.* rok 1896, Nr. 6.

Hiszpanji	989	909	928	884	801
Portugalji	311	295	288	281	195
Rosji	2810	2798	2800	2727	2421

Wszystkie 13924 13439 13355 12944 12311

Z powyższego zestawienia każdy najpierw ten wniosek wyciągnie, że suma będących w rękach publiczności europejskiej banknotów stopniowo zwiększa się, chociaż w małym stopniu. Jednakże suma banknotów nic przez się nie mówi, dopóki nie stoi obok niej suma złożonego na zabezpieczenie metalu.

Zestawienie wykazuje, że największe rozmiary przyjęła emisja Banku Francuskiego. Lecz banknotom francuskim odpowiadają znakomicie olbrzymie zapasy gotowizny. Oto cyfry w *miljonach franków*:

Rok	Banknotów w obiegu	Złota w banku	Srebra w banku	Niezabezp. banknotów
1891	3194	1338	1250	602
2	2298	1709	1270	319
3	3478	1713	1269	496
4	3482	2070	1242	170
5	3485	1963	1240	281

Czyli, że zapasy metalu (zwłaszcza złota) wzrastają, liczba niepokrytych banknotów zmniejsza się, a pozostałe mogą być uważane za certyfikaty złota.

Ponieważ w Niemczech system mieszany (kilka banków emisyjnych) coraz więcej przeobraża się w centralny na korzyść Reichsbanku, to i tam zauważamy wzrost zapasów złota odpowiednio do rozwoju emisji. Cyfry w *miljonach franków*:

Rok	Banknotow w obiegu	Gotowizny w banku	Niezabezp. banknotów
1891	1403	1113	290
2	1425	1035	390
3	1388	985	403

1894	1514	1252	262
5	1650	1067	583 ¹⁾

Podobne zjawisko w monarchji Austro-Węgierskiej zostało wywołane przygotowaniem skarbu do zaprowadzenia waluty złotej. Zwłaszcza zapasy złota rosły olbrzymio. Oto cyfry w *miljonach franków*:

Rok	Banknotów w obiegu	Złota w banku	Srebra w banku	Niezabezp. banknotów
1891	956	136	351	469
2	1004	217	354	433
3	1022	204	324	494
4	1064	326	292	446
5	1302	512	266	524

Wzrost emisji w Hiszpanji wywołany znacznymi pożyczkami skarbu. Na zabezpieczenie 989 milj. *pesetas* banknotami znajdowało się w r. 1895 złota 200 milj. i srebra 256 milj. pes. Jedna peseta nominalnie równa się frankowi, lecz, ponieważ monety hiszpańskie są niskiej próby, przeto stosunek ten redukuje się w rzeczywistości do połowy.

Mniej więcej to samo da się powiedzieć o Portugalji.

Co się zaś tyczy Rosji, to ciągle pomnażanie zapasów złota, oraz szczęśliwie dokonana dewaluacja rubla papierowego (100 rub. kred. zrównano z $66\frac{2}{3}$ rub. zł., dzięki czemu suma złota, obliczanego dotychczas w nominalnej wartości, zwiększyła się w bilansie o $\frac{1}{3}$ część, czyli dług skarbu za bilety kred. zmniejszył się w tym samym stosunku) czynią będące w obiegu bilety kredy-

¹⁾ W lutym r. 1897 zabezpieczenie złotem not Niemieckiego Banku państwa wynosiło 89.61% , zaś w końcu lutego 1898 roku dosięgło 96.11% (*Wiestn. Fin.* Nr. 7, rok 1898).

towe więcej także zbliżonemi do certyfikatów złota, niż do banknotów w ścisłem, a więc kredytowem tego słowa znaczeniu.

Podług ukazu z d. 29 sierpnia 1837 r. (patrz wyżej rozdz. VI) fundusz zabezpieczenia biletów złotem winien wynosić:

za	600 rub.	kred.	300 rub.	zł.
„	469	„	469	„
za	1069 rub.		kred.	769 rub.
zł.				

Tymczasem w bilansie banku po dzień 23 października 1896 r. znajdujemy złota:

w kasie monet nowego stempla

(1 imp. = 15 rub.). 113 milj. rub.

monet dawnego stempla

(1 imp. = 10 rub.), zagran.

i w sztabach. 1013 „

u zagranicznych bankierów 10 „

Ogółem samego złota 1136 milj. rubli.

Zaś ilość złota w państwie w d. 13-ym stycznia 1898 r. wynosiła w milionach rubli:

a) w Banku państwa:

w monecie rosyjskiej. 168.9

w sztabach i obcej monecie 885.5

b) w mennicy petersburskiej:

złota, należącego do Banku 48.8

„ „ „ osób prywatnych i skarbu 44.3

c) należności Bankowi od zagranicy 19.9

Razem. 1167.4

Ze zaś Bank państwa w ciągu roku puścił w obieg monety złotej w ilości 117.5 milj. rubli, więc zapasy złota w kraju wynoszą obecnie 1284.9 milj. rubli.

Skromna i stała suma banknotów angielskich tłumaczy się olbrzymim wzrostem operacji przekazowych, przy których czek zastępuje banknot, a sumy, składane

bankom na zabezpieczenie czeków, dostarczają funduszy obrotowych, jakie dawniej zdobywano przy pomocy banknotów (środek kredytowy bezprocentowy). Zjawisko to usprawiedliwia także polityka Banku Angielskiego (i jego wszechświatowe znaczenie), który posiadał umiejętność regulowania ruchu pieniężnego zmianą stopy dyskontowej.

Na podstawie przytoczonych faktów, dotyczących gospodarki emisyjnej banków, można dzieje banknotu zamknąć w następujących słowach.

Świadczenia, wydawane klientom w zamian depozytów, stały się z czasem środkiem płatniczym dla publiczności i środkiem kredytowym bezprocentowym dla banków i rządów. Akt Peel'a przerwał źródło wygodnego kredytu dla banków, pozostawiając możliwość czerpania z niego jednemu bankowi, uprzywilejowanemu przez państwo, ewent. skarbowi państwa. Od tej chwili banknot łączy się z pojęciem pieniędzy papierowych, wymiennalnych lub niewymiennalnych. Obecnie banknot traci nawet swój charakter bezprocentowego środka kredytowego dla skarbu, bowiem, dzięki wzrastającym zapasom złota, staje się certyfikatem na złoto, przechowywane faktycznie w banku, a z czasem może być wypuszczany wyłącznie w celach łatwiejszej wymiany.

Jednakże roli banknotów za skończoną uważać nie można. Jedno zaburzenie ekonomiczne, lub polityczne może pozbawić banki i skarby całego zapasu metalu, a wówczas banknot stanie się znowu środkiem kredytowym bezprocentowym.

Na zakończenie pozwolę sobie przytoczyć zdanie o banknotach profesora amerykańskiego, W. Summera, autora historii banków w Stanach Zjednoczonych: ¹⁾

¹⁾ *A history of Banking in all the Leading Nations* New-York, 1896, tom I.

„W ciągu dziejów naszych wciąż rozwiązywaliśmy pytanie: jaką drogą dostarczyć pieniądze na potrzeby handlu? Wszystkim zdawało się, że pieniądze ktoś musi stwarzać, że banki winny baczyć, aby pieniędzy nie zabrakło. Wszyscy wierzyli, że przy pomocy pieniędzy papierowych można będzie oszczędzić metalowe. Wszyscy domagali się pieniędzy, dużo pieniędzy i tanich pieniędzy. I oto zjawiały się systemy jeden za drugim, obiecujące dostarczać tanich pieniędzy. Z takim uporem doszukiwano się taniałości pieniędzy, z jakim alchemicy średniowieczni szukali kamienia filozoficznego i eliksiru życia. Tymczasem wszystkie próby były nic nie warte, a pochłonęły mnóstwo ofiar. Państwa i banki ciągnęły korzyści ze sprzedaży tanich pieniędzy i okazało się, że można je otrzymać tylko jedną drogą: bijąc monetę niskiej próby, lub drukując kłamstwo na papierze.”

Sąd powyższy jest nieco za surowy, bowiem liczne próby, chociaż w wielu razach bardzo niefortunne, wyjaśniły następnym pokoleniom mnóstwo zagadnień ekonomicznych, podobnie, jak alchemja średniowieczna przyczyniła się do rozwoju chemji nowoczesnej.

ROZDZIAŁ VIII.

Rachunki przekazowe. Czeki.

Z chwilą, kiedy pierwsze banki depozytowe (patrz rozdz. II) przestały być wyłącznie kasjerami swoich deponentów, kiedy, obok wykonywania zleceń klientów, zapragnęły wystąpić w roli kredytorów, wziąć większy udział w życiu finansowem, wówczas zdobycie środków obrotowych stało się dla nich najpierwszym celem.

Kapitał zakładowy banku, zebrany bądź to drogą czysto prywatną, bądź też publiczną przez rozprzedanie akcji, może być bardzo znacznym, lecz nie wystarcza na nadanie obrotom jego takich rozmiarów i szybkości, jakie są potrzebne, aby nie upaść w walce konkurencyjnej, czerpać siłę do dalszego rozwoju i zadowolić akcjonariusza.

Bankierzy szybko przekonali się, że pragnąc wystąpić w roli kredytorów, muszą najpierw stać się dłużnikami. I oto dążenie ich do odnalezienia źródła stałego i taniego kredytu. Dopiero znalazłszy kredyt, poczęli udzielać go innym. To właśnie stanowisko: *zbierającego kapitały w celu rozdawania*—jest najważniejszym, jakie banki zajmują w dziedzinie gospodarstwa społecznego.

W banknotach znajdowały banki w ciągu przeszło dwóch stuleci idealny dla siebie kredyt: bezprocentowy. Akt Peel'a z roku 1844 przerwał to źródło, a nauka ekonomji dowiodła, że kapitały, zięgane do banków za pomocą not, opartych na przymusowem zaufaniu, są tylko ułudą. Żaden właściwie kredyt nie stwarza kapitałów, a tylko przenosi gotowe już wytwory pracy narodowej z rąk słabych w ręce czynne.

Tego rodzaju kredyt znalazły banki w rozwiniętym systemie dawnych *operacji wkładowo-przekazowych*.

Powyżej (patrz rozdz. II) mówiliśmy już, że, składając pieniądze do banku, osiągnano podwójną wygodę: a) znajdując bezpieczne schronienie, b) poruczając wszelkie wypłaty, czyli kasjerstwo bankowi. Sam zaś bank, posiadając kasy wielu klientów, będących znowu między sobą w stosunku, przy odbiorze zleceń, mógł często unikać wypłat gotowizną, zastępując je czynnością buchalteryjną: zapisując daną sumę jednocześnie na ciężar rachunku A, a na dobro rachunku B.

Wieloletnie doświadczenie przekonało, że dopływy i odpływy funduszków, składanych do banku na rachunki przekazowe, odznaczają się pewną miarowością. W normalnych warunkach nie może być gwałtownych skoków, ponieważ niema ich w życiu, w handlu, w przemyśle, które fundusze powyższe gromadzą i zużywają. Daje się przeto *mniej więcej* przewidzieć, jaka suma w danym czasie będzie rozdysponowana, jaka może wpłynąć, a więc i jaka okaże się pozostałość (saldo).

Zjawia się zatem pytanie: czy bank może bezkarnie, t. j. nie narażając deponentów na zwłokę w wykonywaniu ich zleceń, korzystać z pewnej części powierzonych mu funduszków?

Praktyka bankierska rozstrzygnęła to pytanie w sposób twierdzący i nadto przekonała deponentów, że takie rozstrzygnięcie sprawy będzie i dla nich korzystne.

Dopóki istniała zasada nienaruszalności złożonych kapitałów, klienci nic za nie nie otrzymywali i musieli płacić bankowi prowizję za przechowanie i kasjerstwo. Lecz, kiedy depozyt włączony został do ogólnych funduszków obrotowych banku, słusznie zaczęto domagać się wynagrodzenia za prawo używalności, które też bywa udzielane w podwójnej formie: 1) za wykonywanie zleceń (kasjerstwo) banki przestały pobierać prowizję, czyli, że przyjmowanie pieniędzy na rachunek pieniędzy, opłata czeków odbywa się darmo; 5) nadto banki bonifikuja pewien procent od pozostałości z każdego dnia. (Wielkie banki zagraniczne, do których jest olbrzymi napływ kapitałów, nie płacą klientom z rachunku czekowego żadnego procentu).

Norma oprocentowania sum na rachunku przekazowym zależy od miejsca, czasu, specjalnych warunków itp. Stopa dyskontowa jest pod tym względem najwyższym regulatorem. Ze zmianą tej zmienia się tamta,

o czym jednocześnie ogłaszaniem bywa w gazetach. (patrz dalej: Polityka dyskontowa).

Co się tycze rozmiarów dozwolonej bankom używalności funduszków, to nie są one wcale krępowane: wszystkie wkłady kierują się do wspólnego skarbcza i z niego wychodzą wszystkie wypłaty. Prawo zmusza jedynie banki do ogłaszania miesięcznych (u nas) bilansów, z których każdy może się przekonać o stanie interesów banku.

Formalności, towarzyszące otwarczeniu sobie w jakimkolwiek banku rachunku przekazowego, są bardzo proste. Rachunek jest otwarty z chwilą wniesienia gotówki i podpisania formularzy, przygotowanych przez bank. Oto formularz Banku Handlowego w Warszawie:

Upraszam Bank Handlowy o otwarczenie mi Rachunku Przekazowego na podstawie warunków, przez Bank ułożonych, które przyjąć jestem gotów. W stosunkach moich z Bankiem Handlowym używać będą poniżej zamieszczonego podpisu; nadto będą mieli prawo podpisywać za mnie: . . .

Własnoręczne podpisy tych osób zamieszczone są poniżej i każdy z nich obowiązywać mnie będzie na równi z moim własnym.

Warszawa, dnia 18 . . r.

(podpisy).

Ogólne warunki, dotyczące Rachunków Przekazowych w powyżej nazwanym banku, następujące:

1. Bank otwiera R. P. osobom wszelkich stanów, domom handlowym, spółkom, oraz instytucjom.

4. Bank przyjmuje na R. P. gotowiznę, wnoszoną bezpośrednio przez klientów, lub przez osoby trzecie na ich rachunek. Na żądanie klientów wszelkie sumy, przypadające im z jakiegobądź tytułu do wypłaty, za-

pisywane będą na dobro R. P., zamiast wypłaty gotowizną.

5. Bank podejmuje się dla zostających z nim w stosunku przekazowym: inkasowania weksli, asygnacji, należności z rachunków i t. p.

9. W dowód przyjęcia gotowizny, lub zapisania jakiegobądź sum na dobro R. P. bank udzielać będzie stosowne poświadczenia (mogą być w formie książeczek), pozostające w rękach klientów.

11. Zostającemu z bankiem w stosunku przekazowym, służy prawo dysponowania należnością.

12. Dyspozycje mają być wystawiane na blankietach (z książeczki czekowej), dostarczonych przez bank.

17. Od funduszów, na R. P. pozostających, bank opłaca procent, którego stopa ogłaszana będzie przez pisma publiczne. Stopa procentu dwojaka: wyższa dla funduszów, wymagalnych za siedm dni od okazania czeku, niższa—dla funduszów, wymagalnych zaraz za okazaniem czeku. Procent liczyć się będzie na korzyść klientów od następnego dnia po dacie wpływu. Obračunek i wypłata procentów odbywają się po upływie każdego roku.

18. Bank wykonywa bezpłatnie wszelkie czynności, powyżej wyszczególnione i dlatego wynagrodzenia komisyjowego od funduszów otrzymywanych, lub wypłacanych z R. P. pobierać nie będzie.

U nas z rachunków przekazowych korzystają dotychczas wyłącznie nieomal kupcy i przemysłowcy, którzy radzi lokują swoją gotówkę nawet na 1–2%, aby mieć tylko możność czerpania w każdym czasie i nie przechowywać pieniędzy w domu bez żadnego procentu.

Przy drobniejszych wypłatach nie spotyka się u nas czeków, zabezpieczonych gotówką, leżącą w banku. ¹⁾

Inaczej jest w Anglii, właściwej ojczyźnie czeków. Tam „czek cechuje gentlemana” i dlatego każdy, czyje dochody przekraczają najmniejszą normę kosztów utrzymania, zwykł posiadać *swojego* bankiera, *swoją* księżeczkę czekową (*check-book*), z której korzysta już wówczas, kiedy ma do płacenia zaledwie parę funtów szterlingów.

Czeki powstały z tego samego źródła, co banknoty: ze zwyczaju powierzania kasy bankierom. Na dowód przyjęcia depozytu, bankier wydawał świadectwo, za okazaniem którego zwracał depozyt. Z tej formy (patrz najstarszy dokument w rozdz. III) rozwinął się banknot, panujący wszechwładnie aż do 1844 r., odkąd ustąpił miejsca innej formie dysponowania depozytem, a oto jej najstarszy dokument: ²⁾

3 Czerwca 1683.

Proszę wypłacić posiadaczowi niniejszego, panu Tomaszowi Dickenson, lub na jego zlecenie, funtów trzydzieści i obciążyć tą sumą rachunek Pańskiego przyjaciela

Pawła Wichcott.

W końcu ostatniego 10-lecia XIX-go wieku czek ten brzmi:

Do Banku Handlowego w Warszawie.

Okazicielowi niniejszego proszę wypłacić za tym moim czekiem *Rubli sto* i sumę tę zapisać na ciężar mego rachunku.

Warszawa, dnia 29 listopada 1897 roku.

Rbl. 100.

Jan Orzeszko.

¹⁾ O czekach, zabezpieczonych papierami publicznymi, patrz część II: o rachunkach otwartego kredytu.

²⁾ Dr. H. Birnbaum *der Check* Kolonja 1885.

Ze względu na części składowe czeku, można go w pewnej mierze utożsamiać z wekslem ciągnionym, co też uczyniło prawodawstwo angielskie z r. 1882, dając taką definicję czeku: weksel, wystawiony na bankiera i płatny za okazaniem. ¹⁾ Jednakże co do powstania i funkcji różni się znakomicie. Głównym czynnikiem czeku jest miejsce, wekslu — czas.

Weksel powstaje dla ominięcia czasu (jeżeli jest płatny za okazaniem, lub z terminem najdłuższym 5 dni, zowie się u nas *przekazem*), dowodzi braku pieniędzy, jest środkiem kredytowym; czek jest środkiem płatniczym, stwierdza istnienie pieniędzy. Dla bankiera operacja czekowa może być kredytową (skoro korzysta z funduszu zabezpieczenia), lecz względem wystawcy czeku bankier nie jest ani wierzycielem, ani dłużnikiem, a tylko depozytarjuszem.

Prawodawstwa pozostałych państw nie zdobyły się dotychczas na ścisłą definicję czeku.

W Anglii, dzięki temu, że każdy zamożniejszy obywatel posiada swojego bankiera, rozpowszechnił się zwyczaj posyłania mu czeków, wystawionych i na innego bankiera w celu ściągnięcia należności i zapisania na dobro stałego rachunku. Bankierzy mają między sobą ciągle obrachunki, a przeto inkasowanie czeków jest dla nich łatwem, klienci zaś mają tę wygodę, że załatwiają wszystkie sprawy pieniężne przez jednego bankiera.

Początkowo bankier zmuszony był posyłać do wszystkich banków, których чеки (a także weksle) poruczono mu zainkasować. Dla ominięcia tej niedogodności

¹⁾ Art. 73 bilu of Exchange Act: „A cheque is a bill of exchange drawn on a banker payable on demand.”

już w r. 1775 powstała w Londynie szczególna instytucja, nazwana *Clearing House*, którą moglibyśmy nazwać izbą kompensacyjną, obrachunkową, albo zamienną.

Grono bankierów, mających między sobą ciągłe wypłaty wzajemne, wynajęło oddzielny lokal, dokąd o jednej porze dnia wysyłano inkasentów w celu wymiany wzajemnych należności. Dajmy na to, że bank *A* posiada weksli, czeków, przekazów itd., płatnych dzisiaj w banku *B*, na sumę

Rs. 5437
zaś bank <i>B</i> na bank <i>A</i>
„ 4890

różnicę Rs. 547

płaci gotówką inkasent *B* inkasentowi *A*, dokumenty zostały zamienione i operacja skończona. Dzięki podobnemu urządzeniu zaoszczędza się: 1) czas, zużywany dawniej na odwiedzanie licznych i rozrzuconych firm bankierskich, 2) trudy przeliczania pieniędzy i dźwigania metalu, 3) same pieniądze (w pojęciu znaków obiegowych), używane odtąd tylko do płacenia różnic, wynikających z rachunku wzajemnego.

Lecz anglikom nawet wypłaty różnic *per kasa* wydawały się uciążliwymi. Skoro po roku 1844, wskutek olbrzymiego rozwoju czynności czekowych, przyłączyły się do izby wielkie banki londyńskie, a w dwadzieścia lat później Bank Angielski, przystąpiono do dalszej reformy. Ponieważ każdy bankier londyński posiada rachunek w Banku Angielskim („bank banków”), przeto, zamiast wypłacać różnicę z rachunku, przeprowadza się ją przez odpowiednie rachunki w tymże banku. ¹⁾ I oto dzisiaj *Clearing House* z siecią korespondentów, rozrzuconych po kraju, załatwia się z bajecznymi sumami wy-

¹⁾ Obszerniej o tym przedmiocie czytaj: *Instytucje Kompensacyjne* przez Nikodema Krakowskiego, Warszawa 1893.

płat czekowych z nadzwyczajną łatwością, nie używając prawie wcale brzęczącej monety. A dziennie napływa przeszło 80 tysięcy czeków, zaś roczne obroty izby przewyższają 7 miliardów funtów szterlingów.

Sumaryczny obrót wszystkich izb obrachunkowych w Stanach Zjednoczonych za rok 1897 wyraża się cyfrą 57 miliardów dolarów, zaś przeszło połowa tej sumy, bowiem aż 33 miljardy, przypada na izbę obrachunkową w New-Yorku.

Na wzór Anglii, izby obrachunkowe powstały najpierw w Stanach Zjednoczonych (1853), następnie w Paryżu (1872, *chambre de compensation*), w niektórych miastach włoskich (1888, *stanze di compensazione*), w Wiedniu (1864, *Saldierungsverein*) i w Niemczech (t. zw. *Abrechnungsstellen*, zakładane od r. 1883 przy oddziałach Banku Państwa). Wkrótce zapewne powstanie podobna instytucja w Warszawie.

ROZDZIAŁ IX.

O sumach na rachunku przekazowym i kapitałach na lokacji.

W rozdziale poprzednim nadmieniałem, że u nas rachunki przekazowe wśród ogółu szerszego są mało znane. Jednakże już Bank Polski korzystał z nich obficie. Podług bilansu, zamkniętego po dzień 1 grudnia 1884 r. (a więc tylko na 13 miesięcy do chwili przerwania jego bytu), znajdujemy wkładów procentowych i bezprocentowych na sumę 25 milj. rub. Aby dać pojęcie o rozmiarach obrotów na rachunku przekazowym, o sumach, zwiększających fundusze obrotowe banków, przytaczam

cyfry, wyjęte ze sprawozdania największego (9 milionów kap. zakł.) w Królestwie Polskiem banku: Banku Handlowego w Warszawie za rok 1895: ¹⁾

pozostałość z dn. 31 grud. 1894 r. na rach.

przek. wynosiła Rs. 4.639.464
 od 1 styczn. do 31 grud. 1895 r. wpły-
 nęło na rach. przek. „ 37.605.076

Rs. 42.244.540

Wyplacono w tymże czasie za czekami „ 36.188.611
 pozostaje z d. 31 grud. 1895 r.:

a) wkładów wymagal-
 nych na żądanie . Rs. 3.078.921

b) wkładów wymagal-
 nych za 7-dniowem
 wypowiedz. . . . „ 2.977.008 Rs. 6.055.929

Liczba otworzonych z tego tytułu rachunków wy-
 nosi 711. Stopa procentu, płaconego od wkładów na ra-
 chunek przekazowy, wynosiła:

	wkłady a	wkłady b
od 1 stycznia do 1 marca	2 ⁰ / ₀	2 ¹ / ₂ ⁰ / ₀
„ 1 marca „ 12 sierpnia	1 ¹ / ₂ ⁰ / ₀	2 ⁰ / ₀
„ 12 sierpnia „ 31 grudnia	2 ⁰ / ₀	2 ¹ / ₂ ⁰ / ₀

W tym samym czasie operowało w całym państwie
 38 akcyjnych banków handlowych. Kapitał zakładowy,
 reprezentowany przez nie, wynosił 151 mil. rub., zaś na
 rachunkach przekazowych pozostawało w d. 31 grudnia
 1895 roku 174 milj. rub. ²⁾ W Banku Państwa ze wszyst-
 kiami oddziałami i kantorami pozostawało 23 październi.

¹⁾ Cyfry dotyczą tylko instytucji centralnej w Warszawie.

²⁾ *Wiestn. Fin.* Nr. 36, r. 1896.

1897 roku na rachunku przekazowym (osób i instytucji prywatnych) 73 milj. rubli.

Wobec sum, lokowanych na zabezpieczenie czeków, w bankach niemieckich, amerykańskich, a zwłaszcza angielskich, powyżej przytoczone cyfry nikną. Liczba klientów, posiadających *Giroconto* w Niemieckim Banku Państwa, wynosiła 31 grudnia 1891 roku 9626. Suma gotowizny na tym rachunku — 258 milj. marek. Suma odpowiednia w bankach akcyjnych Wielkiej Brytanji 17 paźdz. 1891 roku 554 milj. funtów szterl.¹⁾

Najgłówniejszym powodem takiej różnicy jest większa zamożność tych krajów, znakomita przewaga swobodnych kapitałów, olbrzymi rozwój stosunków ekonomicznych, dzięki czemu współczynnik szybkości obrotu pieniędzy jest o wiele wyższy. Poza tem istnieją inne przyczyny, a między niemi znowu najważniejszą rolę odgrywa organizacja banków, ułatwiająca rozwój czynności przekazowych.

W Niemczech rozwojowi czeków sprzyja ześrodkowanie rachunków w Banku Państwa, który na zlecenie klientów ułatwia nadzwyczaj tanio wszelkie operacje bankierskie. Dla udogodnienia przekazywania sum pieniężnych z jednego rachunku na drugi, Niemiecki Bank Państwa zaprowadził podwójne czeki: białe dla otrzymywania pieniędzy per kasa i różowe (*roter Check*, zwany w Wiedniu *Uebertragscheck*, a w Paryżu *mandat rouge* albo *mandat de virement*) — dla przelewów, czyli wypłat przekazywanych, buchalteryjnych. Pierwsze doznają stosunkowo małego powodzenia, natomiast drugie sprawdzają coraz nowych klientów. Bank sporządza listy klientów (*Girokunden*), z których każdy może się przeko-

¹⁾ *Słow. Nauk Państw.*, tom IV: Giroverkehr.

nać, kto posiada rachunek przekazowy. Numer rachunku bywa także zamieszczany na listach firm handlowych. Dzięki temu, kupiec, mieszkający w Poznaniu, posiadający rachunek w Banku Państwa (oddział w Poznaniu), pragnąc wypłacić pewną sumę komuś, mieszkającemu we Wrocławiu i posiadającemu również rachunek w Banku Państwa, zamiast kupować przekaz bankierski lub pocztowy, wypisuje na czeku różowym datę, żadaną sumę, numer i nazwisko klienta wrocławskiego, podpisuje się i odsyła czek do banku. Bank obciąża daną sumą rachunek klienta poznańskiego, a kredytuje wrocławskiego i cała operacja zostaje załatwiona bez grosza brzęczącej monety. W ostatnich latach operację przelewów wprowadził także Rosyjski Bank Państwa.

Należy rozróżnić wkłady na rachunek przekazowy, u nas jeszcze oprocentowane, lecz zagranicą chętnie darmo ofiarowywane w zamian za liczne wygody książeczki czekowej, od wkładów na określony z góry termin (lub bezterminowo, lecz bez możliwości dysponowania czekiem), które zwiemy przyjmowaniem **kapitałów na lokację** (*Verzinsliche Depositen, Deposit accounts*). Operacja taka może mieć wówczas miejsce, kiedy rozporządzamy gotówką na pewien tylko czas i nie chcemy lokować jej w papierach publicznych wobec ryzyka, jakie pociąga za sobą konieczność sprzedaży ich w ściśle określonym czasie. Banki w takich razach ofiarują procent z góry określony, znajdujący się w prostym stosunku do czasu lokaty i warunkowany stanem rynku pieniężnego.

Wkładów tego rodzaju znajdujemy w bilansie Banku Państwa (23 paźdz. 1897 r.):

bezterminowych na sumę 66 milj. rub.

terminowych " " 30 " "

W dniu 31 grudnia 1895 r. pozostawało w Banku Handlowym w Warszawie (bez oddziałów) na lokacji:

	Rb.	procent płacony		
		od $\frac{1}{4}$	$\frac{1}{3}$ - $\frac{1}{3}$	$\frac{12}{8}$ - $\frac{12}{8}$ - $\frac{31}{12}$
bezterminowej	325.356	2	$1\frac{1}{2}$	2
za 7-dn. wypow.	106.620	$2\frac{1}{2}$	2	$2\frac{1}{2}$
na czas od 1 do 3 mies.	52.370	$2\frac{1}{2}$	2	$2\frac{1}{2}$
" 3 " 6 " "	70.950	$3\frac{1}{2}$	3	$3\frac{1}{2}$
" 6 " 12 " "	1.108.720	4	$3\frac{1}{2}$	4
na rok i dłużej	658.955	$4\frac{1}{2}$	4	$4\frac{1}{2}$

Tegoż dnia sumaryczny bilans 38 banków handlowych w całym Państwie wykazuje: wkładów wieczystych 76 tys., terminowych 99 milj., bezterminowych 49 milj. rubli.

Wszystko, cośmy dotychczas o bankach powiedzieli, odnosi się do sposobów gromadzenia funduszków: środków obrotowych.

Widzieliśmy, że banknot przestał być środkiem gromadzenia funduszków dla banków prywatnych już po zastosowaniu aktu Peel'a, że dzisiaj przestaje być nim i dla banków uprzywilejowanych przez rząd, stając się rzeczywistym wyrazicielem metalu, a więc traci rolę środka kredytowego. Pozostają zatem dwa główne źródła czerpania funduszu obrotowego: 1) wypuszczenie akcji drogą podpisów publicznych w celu zebrania kapitału zakładowego banku, 2) przyjmowanie wkładów pieniężnych na rachunek przekazowy lub na terminową lokatę procentową.

Zebrane w ten sposób fundusze stanowią dług banku. Bank jest dłużnikiem: w pierwszym wypadku — akcjonariuszów, w drugim — deponentów. Dlatego sumy powyższe (kapitały banku i wkłady) figurują w bilansie każdego banku w dziale passywów (po stronie

biernej), a zatem i operacje, dotychczas opisane, możemy nazwać *passywnemi* albo *biernemi*. Operacje *aktywne* albo *czynne* rozpoczynają się z chwilą, kiedy bank zebrane fundusze poczyni rozdawać: sam staje się wierzycielem.

Rozpatrzenie aktywów banku stanowi drugie zadanie niniejszej pracy.

CZEŚĆ II.

Skoro już przez zapoznanie się z częściami składowymi mechanizmu bankowego, możemy odpowiedzieć na pytanie: *co to jest bank?* należy teraz śledzić za jego ruchami, aby dać odpowiedź na drugie pytanie: *co robi bank?*

Przy rozwiązywaniu pierwszego zadania trzymałem się metody historycznej, chcąc bowiem mieć jasny pogląd na stanowisko banków dzisiaj, niepodobna pomijać ważniejszych okresów ich rozwoju. Lecz zaznajomienie czytelnika z operacjami czynnymi banków da się uskutecznić na gruncie współczesnym i więcej przyniesie pożytku, jeśli się odbędzie na gruncie nam najbliższym.

To głównie mając na widoku, nadmieniam jeszcze, że nie chodzi mi o skrzętne nagromadzenie wszystkich możliwych pozycji bilansu aktywnego, których ilością i jakością różnią się znakomicie nawet najlepiej znane nam banki, a tylko o te aktywa, które stanowią główne podstawy każdego banku.

Nadto zaznaczam, że przedmiotem rozpatrywań będą tutaj wyłącznie banki typu handlowego, a więc udzielające kredytu krótkoterminowego.

Banki ziemiańskie, włościańskie, hipoteczne nie wchodzą w zakres niniejszej pracy.

Sądzę, że w książce popularnej o bankach nie powinna być zbyt częstą następująca uwaga: nazwy banków, jak Bank Handlowy, Bank Przemysłowy, Bank Dyskontowy, Bank Kredytowy itp. bynajmniej nie charakteryzują głównych jakoby ich czynności. Każdy z nich jest jednocześnie handlowo - przemysłowym, dyskontowym i kredytowym. Nazwa banku stanowi tylko firmę, niezbędną w świecie kupieckim.

ROZDZIAŁ I.

Skup weksli krajowych.

Im większą jest produkcja, tem częściej zachodzi potrzeba pożyczania kapitału, tem trudniej bywa odrazu sprzedać towar za gotówkę. Nowoczesny przemysł i handel opierają się na kredycie (od łacińskiego *credere* — wierzyć) tak silnie, że trudno już wyobrazić sobie istnienie ich bez tej podpory.

Kredyt przejawia się w najróżnorodniejszej postaci, lecz najczęściej występuje w formie wekslu (od zmiana: *Wechsel, le change, cambium*).

Przemysłowiec, wznoszący fabrykę, już rad posługuje się wekslem w celu zwiększenia własnego kapitału ¹⁾ Za sprowadzone maszyny niechętnie płaci gotowizną i napewno odda pierwszeństwo tej fabryce machin, która zadowoli się zaliczką, a na resztę przyjmie weksel, póź-

¹⁾ Zwracam jednakże uwagę, że weksel taki nie będzie jeszcze kupieckim, bowiem jest tylko środkiem zdobycia kapitału, nie zaś rezultatem operacji handlowej w ścisłym tego słowa znaczeniu.

niej płatny. Lecz, z drugiej strony, tenże przemysłowiec, już z chwilą wyprodukowania pierwszej partji towaru, sam zmuszony jest przyjmować weksle zamiast gotowizny. Inaczej nie znajdzie kupców, którzyby zajęli się sprzedażą jego towarów, nie rozszerzy pola zbytu. Dopiero pieniądze publiczności, nabywającej towary za gotówkę, pozwalają najpierw detaliście wykupić weksel od hurtownika, temu od przemysłowca, aż dojdą i do fabryki machin. Lecz, być może, ani ta ostatnia, ani nasz przemysłowiec nie mogą czekać do czasu rozkupienia towaru przez publiczność; gotówka zaś obydwom potrzebna w celu dalszej produkcji, kupna materiałów surowych, opłaty robocizny itp. Gotówkę potrzeba zdobyć koniecznie, a zamiast zaciągać nowe zobowiązania, lepiej odstąpić obce względem siebie osobie trzeciej: sprzedać posiadane weksle.

Otóż właśnie skup (*diskonto, escompte, uczoł, discount, sconto*) takich weksli stanowi najżywotniejszą operację czynną naszych banków.

Operacja polega na otrzymaniu wekslu w zamian wypłaty dotychczasowemu posiadaczowi sumy wekslowej (waluty) po potrąceniu sumy procentu za czas brakujący do terminu płatności. Suma obliczonego procentu zowie się *dyskontem*, a wysokość jego—*stopą dyskontową*, jednakże w praktyce i tę ostatnią zowią dyskontem.

Weksle, skupowane przez banki, muszą być dla większej pewności opatrzone co najmniej dwoma podpisami. Warunek ten nie jest uciążliwym ze względu na to, że banki skupują tylko *weksle kupieckie*, t. j. powstałe z operacji kupieckiej. Przykład powstawania takich weksli przytoczony powyżej, a z niego widać, że weksel zanim dojdzie do banku, przechodzi zazwyczaj przez kilka rąk, czyli, że zdobywa tyleż podpisów. W naszym przykładzie, przemysłowiec, odstępując bankowi weksel, obo-

wiązany jest złożyć na odwrotnej stronie swój podpis, stwierdzający fakt ustąpienia wszelkich praw do wystawcy (*cesja*). Weksel ten mógł już posiadać jedną cesję hurtownika, który go otrzymał od detalisty. Im więcej na wekslu podpisów, im szybszy jego obieg, tem większą jego wartość (naturalnie nie nominalną, a kredytową), bowiem każdy *zyrant* (ustępujący weksel) jest prawnie odpowiedzialny za całą sumę wekslu narówni z wystawcą. W terminie płatności weksłu (u nas nazajutrz, albo, w razie święta, następnego dnia, do godziny 3 w południe) bank przedstawia go do zapłaty wystawcy (podług zamieszczonego na wekslu adresu), w razie odmowy oddaje rejentowi w celu sporządzenia urzędowego aktu — *protestu* i wówczas upomina się o zapłatę całej sumy wraz z kosztami protestu od ostatniego zy-ranta, zaś ten od następnego itd. Postępowanie prawne (uzyskanie listu wykonawczego do komornika) dla weksli kupieckich, w razie załączenia protestu, jest bardzo szybkie i prostsze, niż dla innych zobowiązań.

Jeżeli banki dyskontują także weksle z jednym podpisem, to ustawa zobowiązuje je do żądania zabezpieczenia na hipotecę, lub zastawu w postaci towarów. Z 39 banków akcyjnych w całym Państwie 6 tylko ¹⁾ skupuje weksle tego rodzaju, a suma ich w d. 1 stycznia 1897 r. wynosiła zaledwie 4 miljony rubli. Sola-weksle, z jednym podpisem, przyjmuje także od r. 1884 Bank Państwa, mianowicie w zamian udzielanych pożyczek rolnikom.

¹⁾ Bank Handlowy i Bank Dyskontowy w Warszawie. Kijowski Prywatny Bank Handlowy, Ryski Bank Handlowy, Moskiewski Bank Kupiecki i Kijowski Bank Przemysłowy. (Sprawozd. Kom. Zjazdu przedstaw. Banków akc.).

W końcu roku 1896 Bank posiadał takich weksli na sumę 22½ milj. rub. (liczba pożyczek 3758).

Banki zagraniczne, np. Bank Francuski i Niemiecki Bank Państwa wymagają 3 podpisów.

Banki skupują wyłącznie weksle *krótkoterminowe*, co także cechuje weksel kupiecki. Rosyjski Bank Państwa skupuje weksle z terminem najdłuższym 6 miesięcy (9-cio miesięczne i roczne tylko na niektóre miejscowości i w specjalnych wypadkach), nasze banki akcyjne—9 miesięcy. Centralne banki zagraniczne ograniczyły termin do 3 miesięcy.

Skoro już podpisy na wekslu zostały uznane za dobre, sam weksel prawnie wypisanym, termin płatności zgadza się z ustanowioną normą, pozostaje do załatwienia najważniejszy czynnik operacji skupu: oznaczenie **stopy dyskontowej**. W Banku Państwa stopa dyskontowa nie może być kwestją sporną, jest bowiem publicznie ogłaszana. Raz ogłoszona stopa obowiązuje aż do dalszej zmiany wszystkich, dyskontujących w Banku Państwa weksle. Wiadomo zatem z gazet, że w lipcu i sierpniu 1897 r. warszawski Kantor Banku Państwa pobierał za dyskonto weksli 3-miesięcznych 4½‰, 6-miesięcznych 5½‰, zaś w październiku o ½‰ więcej. Prawda, że sprawozdania giełdowe notują obok *urzędowego dyskonta* także *dyskonto prywatne*, t. j. stopę dyskontową banków prywatnych, lecz ta jest wyprowadzona tylko przeciętnie na podstawie zebrania licznych operacji dyskontowych i najczęściej przytaczane są tylko skrajne normy, np. „od 6 do 8‰”.

U nas wogóle dyskonto prywatne jest wyższe od urzędowego. (W Niemczech, w Anglii, we Francji olbrzymia konkurencja banków i bankierów prywatnych wytworzyła odwrotny stosunek). Wobec tego bankom prywatnym przedstawiane są weksle, bądź to nie przy-

jęte w Banku Państwa, gdzie cenzus zaufania jest bardzo surowy ¹⁾, bądź też nie posyłane tam dla innych powodów, między którymi nadmiar formalności i powolność urzędowa odgrywają rolę. Instytucja prywatna śmieiej skupuje weksle, więcej ryzykuje, lecz za to nie ustanawia ani stałej na dłuższy czas, ani jednolitej dla wszystkich weksli stopy dyskontowej. Ta bywa przedmiotem oddzielnej umowy dla każdej operacji. Naturalnie, że banki prywatne normują swoją stopę według tejże w Banku Państwa, choćby dlatego, że ten ostatni jest i dla nich instytucją kredytową, a przede wszystkim dlatego, że zmiana dyskonta w Banku Państwa, jako instytucji centralnej, jest oznaką zmiany położenia rynku pieniężnego i, co za tem następuje, kredytowego. Tylko, że normy stopy prywatnej są zawsze więcej dowolne, niżeli urzędowej. Firma bogata, powszechnie znana, dająca do dyskonta wiele weksli, przytem dobrych weksli, mogących być przyjętymi (zredyskontowanymi) po zażyrowaniu przez bank w Banku Państwa, zawsze otrzyma wygodniejsze warunki (niższą stopę), niż żyrant i wystawca mało znani, co do których zamożności i charakteru zajęcia trzeba najpierw zaciągać informacji.

Wysokość stopy dyskontowej zależy przede wszystkim od normalnej w kraju **stopy procentowej**. Ta zaś jest wynikiem stosunku wytworzonych i zaoszczędzonych przez naród dóbr (kapitałów) do energii poszukiwania ich w celu dalszej produkcji, czyli zależy od rozwoju ekonomicznego narodu. Sama ilość kapitałów kra-

¹⁾ Same weksle mogą być dobre nawet dla Banku Państwa, lecz kredyt firmy przedstawiającej został w danej chwili wyczerpanym. Pieniądze zaś potrzebne natychmiast.

owych jeszcze nie oddziaływa na stopę procentową, dopiero *stosunek podaży kapitałów* do popytu wpływa na jej ukształtowanie, obniża ją, lub podnosi, a zatem wytwarza niejako *cenę użyteczności* zaoszczędzonych kapitałów (dóbr) przy wytwarzaniu nowych.

Niefortunne próby z pieniędzmi papierowymi aż nadto dotykalnie przekonały nas, że ilość kapitałów nie jest tem samem, co ilość pieniędzy. Odnalezienie żyły złotej w kopalni, puszczenie w ruch prasy drukarskiej może zwiększyć sumę znaków zamiennych (pieniędzy) w dwójnasób, nie wywierając żadnego wpływu na ilość dóbr, te bowiem *stwarza praca i nic nadto*.

Jeżeli ilość zatrudnionych rąk, albo energia ich wytwórczości, dzięki gienjalnemu podziałowi pracy (wskutek rozwoju maszyn) nie ulegną zmianie, wówczas zwiększona ilość pieniędzy będzie miernikiem wartości tej samej sumy dóbr, czyli wartość samego miernika obniży się: ceny produktów podskoczą w górę. Cena użyteczności kapitałów — stopa procentowa — pozostanie tą samą. Inaczej ułożą się stosunki, jeżeli np. kraj o małej przedsiębiorczości przystępuje do wielkiej pracy *produkcyjnej*, np. budowy drogi żelaznej. Przedsiębiorstwo potrzebować będzie przedewszystkiem pracy ludzkiej pod każdą postacią: metalu, drzewa, kamieni, machin i t. p. Popyt na pracę zwiększy się, a więc i na pracę dawniejszą, zawartą w zaoszczędzonych dobrach: kapitałach.

Stopa procentowa może się zwiększyć, dopóki podaż nowych kapitałów, zgromadzonych szybciej dzięki wielkiej pracy produkcyjnej, nie zmieni znowu stosunku. Tak bywa zazwyczaj po wojnie, która zużywa olbrzymią ilość kapitałów narodowych, nie nie tworząc. Jeżeli pomyślny koniec wojny rozbudza w mieszkańcach kraju na nowo energję przemysłową, wówczas nabierają wartości przedewszystkiem dobra ocalałe: *istniejące ka-*

piętały. Posiadacze ich za odstąpienie prawa użyteczności słusznie żądają większego, niż dawniej, wynagrodzenia: *stopa procentowa wzrasta*. Wynagrodzenie, jakie pobieramy od kapitałów, poszukiwanych do ciągłej produkcji, t. j. kapitałów, zawierających w sobie pracę, bądź to odziedziczoną, bądź już przez nas zaoszczędzoną, zwiemy **rentą od kapitałów**, a wysokość jej określa normalna stopa procentowa kraju.

Ponieważ stopa procentowa zależy od bogactwa kraju, szybkim zmianom podlegać nie może. U nas 5% stanowiło długi czas powszechną normę wynagrodzenia za używalność kapitałów. Tyle przynosiły papiery państwowe i najwięcej rozpowszechnione w kraju listy zastawne ziemskie, ściągające kapitały do najżywotniejszej pracy na roli. „Mogę mieć pięć od sta nie nie robiąc” — oto treść przytoczonej normy. Dzisiaj jesteśmy w epoce zmiany normalnej stopy procentowej. Od pewnego czasu wciąż dokonywają się zamiany wysoko procentujących na niżej procentujące pożyczki. Pierwsze hasło dało państwo, wycofując z obiegu 5%-we obligi na 4%-wą rentę (już w pierw obniżyło stopę procentową, podatek 5%-wy od kuponów, mianowicie o $\frac{1}{4}$ %); W r. 1893 byliśmy świadkami konwersji 5%-wych na 4 $\frac{1}{2}$ %-we listy ziemskie, później ujrzeliśmy 4 $\frac{1}{2}$ % pożyczki miejskie, a wkrótce mieć będziemy już nie 4 $\frac{1}{2}$ %, ale 4%-we listy zastawne ziemskie.

Ten zaś fakt, że skonwertowane papiery, mimo mniejszego ich dochodu, stoją prawie *al pari*¹⁾, dowo-

¹⁾ Kursa giełdy warszawskiej z d. 1 Grudnia 1897 roku: 4% Listy Likwidacyjne Król. Pol. 99.50, 4% Renta Państwowa 99.45, 4 $\frac{1}{2}$ % Listy Ziemskie 99.75 za sto. Zaś w lutym 1898 r. Rentę Państwową nabywano po 102 ruble za 100.

dzi zmiany stosunku podaży kapitałów do popytu: *obniżenia stopy procentowej w kraju*. Dotychczas nie należy jeszcze wydawać okrzyków radosnych, witających wzrost bogactwa kraju, stosunek powyższy bowiem wywołany został także dzięki kapitałom zagranicznym, szukającym u nas lokaty i zadowolającym się nawet mniejszym procentem. Można natomiast przypuszczać, że obniżka renty wpłynie pobudzająco na kapitały krajowe, zmuszając je niejako do zwrotu w kierunku samodzielnej pracy przemysłowej.

To, cośmy powiedzieli dytychczas o stopie procentowej, odnosi się do stosunków powszechnych całego kraju, a więc i ścisły związek stopy procentowej z faktycznymi bogactwami narodu zauważa się tylko przy rozpatrywaniu ogólnych co do czasu i miejsca rezultatów gospodarki ekonomicznej kraju. W tym wypadku ilość pieniędzy, będących tylko znakami wymiany towarów, nie oddziałują na stopę procentową. Lecz zupełnie pomijać ich znaczenia nie można. Dzisiejsza produkcja nie jest w stanie powodować się ścisłymi normami podaży do popytu, chociażby dlatego, że ich *nie zna*. Z tego powodu i ceny towarów niezależne są od stosunku podaży do popytu w szerszym (ogólno-krajowym) ich pojęciu, lecz tylko w wązkich bardzo granicach czasowych i terytorjalnych.

Jeżeli ceny węgla polskiego w Warszawie w listopadzie roku 1897 przewyższały w dwójnasób ceny październikowe, to nie dlatego, aby suma produkcji węgla polskiego, t. j. bogactwo narodowe w postaci węgla zmniejszyło się w tym stosunku, lub zapotrzebowanie zwiększyło, a tylko dlatego, że zmniejszyły się zapasy węgla *w Warszawie*. Jest to prostym wynikiem gospodarki towarowej. Z chwilą, kiedy produkt stał się towarem, kiedy przestał być wytworem, potrzebnym producento-

wi, a będąc wysyłanym na rynek targowy, staje się własnością tego, kto zań płaci *pieniędzmi* — jedynym w kraju miernikiem wszystkich dóbr — wówczas sam pieniądz zostaje towarem. Od innych towarów tem się tylko różni, że jego wartość posiada międzynarodową sankcję prawną wszędzie i dla wszystkich. Podobieństwo zaś do innych towarów zachodzi tak daleko, że nawet cena pieniędzy zależy ściśle od podaży do popytu, tylko się w innej formie uwidocznia: przez działanie wprost przeciwne na ceny pozostałych towarów ¹⁾.

Jeżeli zaś pieniądz jest towarem, to nic dziwnego, że wywołuje zjawiska, właściwe wszystkim towarom. Produkcja danego towaru, np. węgla, zboża, w ogólnej sumie może być normalną, lecz w danym czasie i w danym miejscu zjawia się brak, lub przeciwnie. Tak samo z pieniędzmi: ani z mennicy krajowej, ani z zewnątrz pieniądze nie napłynęły, jednakże w danym czasie i w danym miejscu okazuje się nadmiar, a w drugim — brak. Handel reguluje czasowe i miejscowe potrzeby wszystkich towarów, banki — potrzeby pieniężne.

¹⁾ Przykład upadku srebra doskonale tę sprawę wyjaśnia. Dzięki znakomitemu rozwojowi kopalni srebra, to ostatnie staniało na targu metalami i zmieniło dawny stosunek do złota (2:15 na 1:40). Gdyby mennice rządowe wybijały nadal monety srebrne na dawnych warunkach i przytem każdemu, kto przyniesie bryłę tego metalu, wówczas ilość pieniędzy takby się zwiększyła, że nastąpiłaby zwyżka cen wszystkich innych towarów. Dlatego państwa wykluczają teraz srebro z liczby metalów, mogących być podstawą systemu pieniężnego, t. j. spełniać funkcję najwyższego miernika.

Z drugiej strony stronnicy srebra twierdzą, że z powodu wycofania srebra, pieniędzy jest za mało i dlatego dzisiaj ceny towarów są nadmiernie niskie.

Otóż pod tym tylko względem ilość pieniędzy może oddziaływać na stopę procentową, a głównie dlatego, że kapitał na rynkach kredytowych występuje nie *in natura*, a wyłącznie w formie pieniężnej. Rynki kredytowe zamieniły się w rynki pieniężne: *pieniądz stał się jedyną formą ruchu kapitałów*.

Jednym ze środków regulowania potrzeb pieniężnych jest właśnie stopa dyskontowa, czyli cena użyteczności *pieniędzy* w danym czasie i w danym miejscu. Przez umiejętne stosowanie stopy dyskontowej wielkie banki centralne ściągają pieniądze tam, gdzie ich jest brak, z tych miejsc, gdzie ich za wiele. Podwyższenie stopy utrudnia kredyt, obniżenie — ułatwia. Ponieważ zaś, jak mówiliśmy powyżej, cały handel i przemysł opierają się na kredycie, a kredyt wekslowy jest najwięcej rozpowszechniony, przeto można mieć pojęcie, jakie znaczenie w życiu ekonomicznym odgrywa stopa dyskontowa.

O jej roli pomówimy jeszcze, charakteryzując politykę dyskontową międzynarodową. W tym rozdziale pragniemy tylko dać obraz ogromu czynności dyskontowych.

Najpierw cyfry, wyjęte z bilansów i sprawozdań Banku Państwa:

Portfel ¹⁾ weksli zdyskontowanych we wszystkich kantorach (9) i oddziałach (111) Banku Państwa reprezentował w dniu 31 grudnia 1895 roku sumę 197 milionów rubli. Z sumy tej przypada 24 mil. rub. na kantor

¹⁾ Skupione przez bank weksle układane są ściśle według terminu płatności i w tym porządku przechowują się w skórzanych portfelach, podzielonych na przegródki, odpowiednio do liczby dni w miesiącu. Dzięki temu portfel reprezentuje bogactwo wekslowe.

warszawski i następujące oddziały: kaliski, łódzki, łomżyński, lubelski, piotrkowski, płocki, radomski, tomaszowski i częstochowski. Oddziały te z kantorem warszawskim stanowią oddzielną grupę, nazywaną w sprawozdaniu *okręgiem IX*.

Sumy powyższe wykazują zawartość portfelu tylko w ciągu jednego dnia. Nazajutrz bogactwo wekslowe może ulec zmianie: zmniejszyć się wskutek wykupienia tych weksli, których termin płatności nadszedł, lub zwiększyć się dzięki zdyskontowaniu nowych partji.

Przez cały rok Bank Państwa zdyskontował 738.260 weksli, na sumę 501.164.340 rubli, czyli, że przeciętna wysokość sumy wekslowej wynosiła 678 rub. 85 kop. Z sum tych przypada na:

	liczba weksli	suma rubli	przeciętna waluta
IX okręg	349.581	93.882.123	268,56
Warszawę	174.282	41.855.257	240,16
Łódź	115.950	34.093.001	294,03
Moskwę	47.234	90.991.689	1926,40
Petersburg	42.039	57.467.164	1367,00
Ryge	29.237	16.942.962	573,50
Odese	15.826	9.084.573	574,03

Zestawienie powyższe wykazuje, że prawie połowę wszystkich weksli zdyskontowały siedziby Banku Państwa w Królestwie Polskiem, a lwią część tego udziału pochłonęły: Warszawa i Łódź.

Kantorowi warszawskiemu Banku Państwa nie ustępuje wcale Bank Handlowy w Warszawie (bez oddziałów): w ciągu 1895 roku włożono do portfelu 123.901

sztuk weksli na sumę 49 milj. rub. ¹⁾ Dziennie przyjmował Bank Handlowy do dyskonta Rs. 163.758 kop. 60 (przeciętna cyfra), a średnia wysokość jednego weksłu wynosiła Rs. 395 kop. 18. Procentu z tej operacji pobrano w ciągu całego roku Rs. 540.706 kop. 01. W dniu 31 grudnia 1895 r. portfel wekslowy banku zawierał 21.030 sztuk weksli, reprezentujących około 9 milj. rub. Tego samego dnia portfel 375 instytucji kredytu krótkoterminowego (38 akcyjnych banków handlowych, 98 towarzystw wzajemnego kredytu i 239 miejskich banków) w całym Państwie zawierał weksli zdyskontowanych na sumę 373 milj. rub. ²⁾ W d. 1 grudnia 1884 r. w portfelu Banku Polskiego znajdowało się: weksli krajowych na sumę 20.786.599 rub., weksli płatnych w Cesarstwie na 1.476.564 rub. ³⁾

Wkońcu uważam za konieczne zwrócić uwagę na różnicę, zachodzącą między właściwym procentem i dyskontem. Logicznie niema żadnej różnicy: i procent i dyskonto wynikają z operacji kredytowych, pobierane są w charakterze wynagrodzenia za dostarczony kapitał. Tymczasem zwyczaj handlowy wyróżnił znakomicie te dwa identyczne pojęcia ekonomiczne. Różnicę najlepiej wyjaśni przykład. Ktoś, posiadając 1000 rubli gotówką,

¹⁾ W sumie tej mieszczą się także weksle, oddane tylko do zainkasowania, a więc nie zdyskontowane. Nadto przy porównaniu i wyciąganiu wniosków o obrotach wekslowych na danym placu należy potrącać weksle *redyskontowane*, t. j. weksle już raz nabyte i odprzedane drugiej instytucji, np. przez Bank Handlowy Bankowi Państwa. Do operacji tego rodzaju zachęca bądź niższa stopa dyskontowa Banku Państwa, bądź potrzeba zdobycia w krótkim czasie zapasu gotówki.

²⁾ *Więstnik Fin. Pr. i Torg.* Nr. 36, r. 1896.

³⁾ *Tenże*, Nr. 6, r. 1885.

szuka lokaty procentowej i ma tylko dwie drogi do wyboru: 1) kupić List Zastawny Ziemski na Rs. 1000 (przypuścimy, że stoją al pari), 2) skorzystać z oferty kupca, potrzebującego właśnie takiej sumy i dającego na zabezpieczenie dobry weksel na Rs. 1000 płatny za rok. List Zastawny przynosi rocznie $4\frac{1}{2}\%$, t. j. że po odcięciu kuponu kasa Tow. Kred. Ziem. wypłaci zań okazicielowi Rs. 45 mniej 5% -wy podatek na rzecz Skarbu Państwa (co czyni Rs. 2.25), a zatem na czysto od 1000 rubli otrzymamy dochodu rocznie Rs. 42.75, czyli w stosunku procentowym $4.27\frac{1}{2}\%$. Właśnie taki tylko procent ofiaruje kupiec w zamian pożyczki wekslowej. Zdawałoby się, że obiedwie operacje są jednakowo wygodne, a okazuje się inaczej. Tajemnica polega na tem, że suma, wypisana na wekslu, prawnie winna zawierać sumę pożyczoną wraz z procentami do dnia płatności, t. j. kto pragnie pożyczyć 1000 rubli, musi wystawić weksel na sumę Rs. 1042.75 (jak w naszym przykładzie). Tak się też dzieje w praktyce. Lecz jaka jest manipulacja przy dyskontowaniu weksli? Nasz kupiec posiada weksel, wypisany na Rs. 1000, płatny za rok, i dzisiaj go spienięża. Każdy dyskonter obliczy procent od całej sumy wekslowej, t. j. w naszym przykładzie wypłaci gotowizną tylko Rs. 1000—Rs. 42.75 = Rs. 957.25. Czyli, że posiadacz Rs. 1000 w gotówce, ulokował kapitał na $4.27\frac{1}{2}\%$, lecz pobrał procent z góry, bowiem wypłacił tylko Rs. 957.25. Zatem procent został pobrany nie tylko od faktycznie wypożyczonej sumy Rs. 957.25, lecz i od samych procentów, pozostających w ręku wierzyciela, a nie dłużnika, mogących więc być natychmiast ulokowanemi gdzieindziej, czyli dwa razy.

Handlowy sposób obliczania dyskonta zowie się *dyskontem zewnątrz* (escompte en dehors), albo z niemiec-

kiego: *dyskontem od sta.* Matematycznie zadanie nasze tak winno być postawione: Ile należy dzisiaj zapłacić za weksel, wystawiony na sumę Rs. 1000, płatny za rok, dyskontując go po $4.27\frac{1}{2}\%$? Ponieważ w sumie wekslowej mieszczą się już procenta aż do upływu terminu, tak należy rozumować: jeżeli za każde $104.27\frac{1}{2}$ rub., napisane na wekslu, trzeba zapłacić 100 rub. (nie zaś: za każde 100 rub., napisane na wekslu, $95.72\frac{1}{2}$ —sposób handlowy!), to ile trzeba zapłacić za 1000 rubli, napisane na wekslu?

$$\begin{array}{r} 104.27\frac{1}{2} - 100 \text{ rub.} \\ 1000 \quad - X \\ \hline X = \frac{100 \times 1000}{104.27\frac{1}{2}} = 959 \text{ rubli.} \end{array}$$

Sposób ten zowie się teoretycznym a obliczane podług niego dyskonto—*dyskontem wewnątrz* (*escompte en dedans*), albo z niemieckiego—*dyskontem na sto*.

Jeżeli zauważymy, że przy dyskontowaniu jednego wekslu na Rs. 1000, otrzymaliśmy różnicę Rs. 1.75 kop. na korzyść dyskontera, to pojmiemy, jakie zyski ciągną banki z utartego zwyczajem fałszywego obliczania procentu. Korzyści rosną w miarę szybkości obrotów i bodaj, czy nie stanowią jedyne go zysku tam, gdzie pieniądź tani, stopa dyskontowa niska, natomiast wir pieniędzy nadzwyczaj szybki. Jest to swojego rodzaju „nadwartość” Marxa (*Mehrwerth*), lecz tak wyraźna, że jej rozpowszechnienie tłumaczy wyłącznie tylko stanowisko posiadającego kapitał względem poszukującego.

ROZDZIAŁ II.

Weksle zagraniczne i polityka dyskontowa.

W rozdziale poprzednim mieliśmy do czynienia z weksłami, płatniami w granicach państwa i wystawionymi w walucie państwowej (w rublach). Obieg weksli krajowych wywołują potrzeby kredytowe wewnętrznej gospodarki ekonomicznej. Oprócz nich istnieją potrzeby zewnętrzne. Im więcej państwo ekonomicznie rozwinięte, tem częstsze stosunki handlowe z sąsiednimi państwami, tem żywsza wymiana towarów. Za nasze zboże, lasy litewskie, wełnę polską, otrzymujemy z Niemiec i z Anglii maszyny, z Francji tkaniny, zza Oceanu bawełnę, ze Wschodu herbatę.

Odpływy towarów zagranicę (export) stanowią stan czynny, albo aktywa; dopływy stamtąd w granice państwa— stan bierny, albo pasywa *bilansu handlowego* państwa. Bilans sporządzany jest w ministerjum finansów na podstawie danych, dostarczanych przez wszystkie komory. Każdej partji towaru, sprowadzanego lub wysyłanego zagranicę, towarzyszy obrachunek między dwiema stronami. Otóż bardzo często jako rezultat obrachunku, podobnie jak wewnątrz kraju, zjawia się weksel, a cel jego może być trojaki: 1) kredytowy, kiedy sprowadzający towar posyła zamiast gotowizny weksel, płatny u siebie po pewnym czasie, 2) przekazowy, kiedy sprowadzający towar posyła zamiast gotowizny weksel, płatny za okazaniem u zagranicznego bankiera, 3) przekazowo-kredytowy, kiedy weksel ostatni płatny nie za okazaniem, lecz po pewnym dopiero czasie.

Jeżeli weksel pierwszej kategorii wystawiony jest w walucie miejscowej, wówczas niczem się nie różni od weksłu krajowego, a chyba tem tylko, że chwilowo znajdować się będzie zagranicą. W przeciwnym razie, trzy wymienione kategorie weksli zawierać w sobie będą nowy, nieznanym nam dotychczas czynnik: *obcą walutę pieniężną*. Kupiec zagraniczny sprzedał nam towar podług cen tamtejszych, przysłał obliczenie w swojej walucie i taką powinniśmy mu dostarczyć.

Jeżeli operacja handlowa załatwioną została między dwoma krajami, posiadającymi system pieniężny, oparty na jednym metalu, np. między Anglią i Niemcami (złota waluta, przyczem 1 £ = 20,4295 markom) obrachunek w zasadzie mógłby być bardzo uproszczony: zamiast funtów angielskich kupiec niemiecki mógłby dostarczyć marek podług ścisłego urzędowego (stosowanego w mennicy) stosunku. Lecz najpierw sama przesyłka metalu jest kosztowną i niewygodną, następnie monety ścierają się, a Bank Angielski kupuje obce pieniądze tylko na wagę, przeto obliczenie jest trudne. Zaś najważniejszą jest trzecia przyczyna, dla której i kupiec niemiecki, sprowadzając towar z Anglii, posyła przekaz (weksel) na Londyn: ścisły stosunek między markami niemieckimi i funtem angielskim utrzymuje się tylko wówczas, kiedy zapotrzebowanie waluty angielskiej na rynkach niemieckich akurat odpowiada poszukiwaniu marek w Anglii, t. j. wówczas, kiedy bilanse handlowe obu państw wzajemnie się wyrównują. Ponieważ zaś stosunki wymiany towarów między niemi nie są stałe, przeto i stosunek powyższy jest zmiennym. Treść jego wyraża *kurs wekslowy*, codziennie notowany na giełdzie. Kurs, jak każda cena, jest wynikiem stosunku podaży do popytu towaru. Liczba nabywców przekazów na Londyn zwiększyła się (wskutek zwiększonego z Anglii impor-

tu) — kurs weksli na Londyn przewyższa al pari (1 £ = 20,4294 m.), w przeciwnym razie (kiedy Berlin rozporządza mnóstwem przekazów na bankierów londyńskich, albo w Londynie poszukiwane są marki) — kurs obniża się.

Kupno i sprzedaż przekazów, weksli krótko- i długoterminowych ¹⁾ stanowi oddzielny *handel walutami*, którym trudnią się banki przy pośrednictwie giełdy. Co się tycze notowania kursów w cedule giełdowej, to pod tym względem każda giełda ma swoje zwyczaje, z którymi tylko praktyka zapoznaje. Jeżeli np. kurs weksli na Berlin notuje się w Warszawie 46.25, a na Londyn 9.35, zaś w Petersburgu 45.85 i 93.75, to należy rozumieć, że za 100 marek, płatnych w Berlinie za *dwa dni*, należy dzisiaj zapłacić w Warszawie Rs. 46.25, a w Petersburgu Rs. 45.85, lecz za 100 marek, płatnych dopiero za 3 miesiące. Kurs warszawski 9.35 oznacza ilość rubli za 1 £ do odebrania w Londynie za 3 miesiące, a kurs petersburski Rs. 93.75 — ilość rubli za 10 £ do odebrania w Londynie za 3 miesiące. Jeżeli kto nabywa weksel płatny za okazaniem, np. czek na Berlin, to naturalnie do kursu 46.25 dopłaca procent za 2 dni, a w Petersburgu za 3 miesiące do kursu 45.85. Wysokość procentu normuje się podług stopy dyskontowej banku państwowego tego kraju, którego waluta jest nabywaną.

Handel walutami należy do najryzykowniejszych w zawodzie bankiera, tutaj bowiem wchodzi w grę możliwość zmiany kursu i zmiany dyskonta. Wprawdzie

¹⁾ Weksle długoterminowe, np. 3-miesięczne poszukiwane są przeważnie dla regulowania rachunków handlowych z krajami odległymi, np. między Anglią, Rosją, Chinami i Indjami.

w normalnym stanie wahania kursowe walut, opartych na systemie zdrowej gospodarki pieniężnej, są nieznaczne, bowiem na kurs oddziaływa głównie bilans handlowy, który znacznym wahaniom nie podlega, jednakże przy olbrzymich obrotach terminowych nawet drobna różnica dotkliwie daje się uczuć.

Najmniej stałym jest kurs waluty papierowej. Długi czas doświadczyliśmy tego na sobie. Niemcy, z którymi kraj nasz znajdował się w ciągłych stosunkach handlowych, posiadały w obiegu pieniężnym złoto,¹⁾ Rosja—papier niewymienialny. Kupiec z Gdańska, pragnąc wysłać do Warszawy należność za otrzymaną partję zboża, poszukiwał rubli kredytowych, jako zupełnie nowego towaru, nie związanego żadnym stosunkiem z markami niemieckimi. Gdyby nie było pobocznych czynników, to cena rubli kredytowych w Gdańsku (ewentualnie przekazów na Warszawę) powinna ściśle zależeć od popytu i podaży weksli czysto handlowych, czyli od rezultatów bilansu handlowego między Rosją a Niemcami. Lecz im więcej ten ostatni skłaniał się na korzyść Rosji, tem bardziej zależało Niemcom na tem, aby kurs rubli obniżyć, aby w ten sposób można było pokrywać należności za sprowadzane z Rosji produkty tanią drogą. Dzięki zaś temu, że ruble papierowe dają się łatwo i bez kosztów przewozić z miejsca na miejsce, giełdy niemieckie z berlińską na czele zorganizowały nadzwyczaj ożywioną spekulację na ruble kredytowe. Mając możność rozporządzania dowolną ilością rubli

¹⁾ Oprócz monet złotych kursują także pieniądze srebrne i banknoty, lecz ponieważ w każdym czasie muszą być wymieniane na złoto, przeto mówimy, że system monetarny w Niemczech opiera się na złocie.

(dzięki całej armji agentów), naznaczały kurs stosownie do swoich potrzeb i widoków. Że kursa berlińskie nie miały nic wspólnego z podażą i popytem na weksle handlowe (które jednakże kurs ten obowiązywał), mamy dowody w olbrzymich wahaniach w krótkim czasie, np. 160 — 170 — 180 — 200 — 216 marek za 100 rubli, których bilans handlowy wcale nie wykazywał. Dopiero z chwilą przystąpienia do reformy monetarnej w Rosji, ustanowienia stałego stosunku rubla kredytowego do złotego ($1\frac{1}{2} : 1$), udało się przerwać spekulację walutą rosyjską. Utrudnienie wywozu rubli kredytowych zagranicę, energiczna kontrola nad operacjami zagranicznymi, dokonywanymi przez tutejsze banki, odmawianie kredytu w Banku Państwa tym bankierom, którzy są na służbie giełdy berlińskiej, — znakomicie ułatwiły zadanie. Dzisiaj, kiedy ukazy: styczniowy, sierpniowy i listopadowy 1897 roku, ostatecznie zatwierdziły stosunek rubla do złota, kurs berliński jest stałym, a drobne wahania (od 216 do 217 marek za 100 rubli) można uważać już jako rezultat popytu i podaży weksli czysto handlowych.

Powyżej (patrz rozdz. VI i VII, część I) przytoczyłem treść i znaczenie ukazów sierpniowego. Posunął on naprzód dzieło reformy pieniężnej i nadto dał możność Bankowi Państwa prowadzenia samodzielnej polityki kredytowej.

Bank centralny jest przede wszystkim instytucją par excellence krajową. Powołany jest do popierania interesów ekonomicznych całego kraju, osobistych zysków nie ma na widoku. Pilna obserwacja ruchu pieniężnego w kraju, podsycanie go w razie martwoty, niwelowanie banków i nadmiarów środków kredytowych — oto zadanie każdego dnia.

Lecz najtrudniejsze zadanie banku centralnego polega na przerywaniu szkodliwych arbitraży z podstawowym metalem obiegu pieniężnego, nie dopuszczaniu do jego wywozu zagranicę.

Ponieważ weksle i monety zagraniczne posiadają cenę giełdową, zatem kupno i sprzedaż ich, jak każdego towaru, opiera się na słusznej zasadzie kupieckiej: najtaniej kupić i najdrożej sprzedać. Podobnie, jak odwiedzający giełdę towarową odbierają zewsząd wiadomości o cenach towarów na innych rynkach, podobnie i każda giełda pieniężna śledzi ruchy wszystkich rynków pieniężnych. Na podstawie nadsyłanych zewsząd kursów można zrobić rachunek, wykazujący cenę najniższą i najwyższą, co daje pole do wyzyskania ceny. Rachunek tego rodzaju zowie się *arbitrażem*. Wykonanie jego nie należy do rzeczy łatwych, bowiem każda giełda ma swoje zwyczaje notowania kursów, które tymczasem należy sprowadzić do miejscowych. Nadto należy mieć dokładną znajomość wszystkich zwyczajów (prowizja, kurtaż) na danym rynku, oraz kosztów transportu.

Arbitraż z każdym towarem, którego faktycznie poszukujemy, jest bez wątpienia pożytecznym, bowiem wyzyskiwanie cen prowadzi do pożądaney niwelacji. Lecz walutami (tak samo i innym towarem, a zwłaszcza zbożem) handlują nie tylko ci, którzy ich poszukują dla celów handlowych, lecz i spekulanci, których sam towar nie obchodzi, a li tylko różnica kursu. Ci korzystają z chwilowego stanu niżki kursowej danej waluty i operacjami swemi pogorszają położenie rynku pieniężnego danego kraju, pozbawiając go zapasów metalu.

Stosunki kursowe mogą się tak ułożyć, że pragnącemu nabyć weksel na Berlin, wygodniej będzie kupić weksel na Paryż, sprzedać go w Londynie i tam dopiero nabyć marki. U nas dla opłaty cła w złocie długi czas

poszukiwano nie imperjałów, ale franków (przyjmowanych na komorze w stosunku stałym 40 franków za 1 imp.), których kupno podług kursu warszawskiego lepiej się opłacało, niż zamiana rubli kredytowych na złote w stosunku 1 : 1 $\frac{1}{2}$.

Podobny stosunek pozbawia kraj (w naszym przykładzie Francję) metalu, potrzebnego w obiegu wewnętrznym i dlatego banki państwowe starają się zapobiegać niekorzystnemu dla krajowej waluty kursowi.

Przez długi czas stosowano środek, oparty na następującej teorii: *brak pieniędzy w kraju przeszkadza wzrostowi cen, obfitość ich sprzyja* (patrz część I, rozdz. V). Złoto dlatego odpływa z kraju, że jego bilans handlowy wypadł niekorzystnie: dowóz większy, niżeli wywóz. Należy zatem dążyć do zwiększenia wywozu: wywołać zniżkę ceu, która sprowadzi nabywców, a ci oddadzą wywiezione złoto (wzamian towarów). Ceny zaś obniżą się wtedy, jeżeli na rynku wewnętrznym okaże się brak pieniędzy. Stąd zasada: ilość banknotów winna odpowiadać zapasom gotowizny, a więc w razie odpływu tej ostatniej, bank powinien płacić złotem, nie wypuszczając banknotów. Wskutek zwiększonego wywozu zwiększy się liczba przekazów, nabywanych zagranicą w celu regulowania rachunków, a zatem cena i kurs waluty powróci znowu do normalnego stanu.

Rozumowanie powyższe wzbudza tyle wątpliwości, ile teoria, na której się opiera. Ceny towarów zależą od ilości znaków wymiany, lecz nigdy w tym stopniu. Na ceny oddziaływa przede wszystkim sama produkcja i popyt, które znowu zależą od sił twórczych ludności. Drugi błąd polega na utożsamianiu bilansu handlowego z bilansem płatniczym. Kraj zadłużony u zagranicy może mieć znakomity bilans handlowy, a mimo to jest

narażony na odpływ złota. Sam bowiem płaci za dowożone towary złotem, lecz za wywożone odbiera... kupony od własnych papierów.

Za przykład tego rodzaju może służyć Rosja, a za przeciwny Anglja, która jest rynkiem międzynarodowym złota, mimo, że dowóz tam znacznie przewyższa wywóz.

Bank Angielski pierwszy zastosował ten środek, lecz i pierwszy zastąpił go innym, używając poprzedni do innych celów. Dzięki wszechświatowemu znaczeniu Anglji, będącej koniecznym pośrednikiem dla handlu zamorskiego, kursa waluty angielskiej są więcej zmienne, niż innych, także złotych walut. Jest to także w pewnej mierze wynikiem zwyczaju anglików regulowania różnic handlowych na ich niekorzyść nie drogą nabywania weksli na kraj, będący w danym razie wierzycielem, ale drogą akceptowania trat na nich wystawionych, a więc w walucie angielskiej. Wskutek tego weksli angielskich obiega najwięcej i często podaż ich przewyższa popyt: kursa spadają. Bank Angielski w takich wypadkach *podnosi stopę dyskontową*. Dzięki temu, stosunki kredytowe w kraju doznają pewnego utrudnienia, ilość środków kredytowych zmniejszy się, skutkiem czego rośnie zapotrzebowanie gotówki, a skutki takiego stanu opisaliśmy powyżej. Lecz ważniejsze i pewniejsze zmiany nastąpią w stosunkach z zagranicą. Najpierw swobodne kapitały kraju, posiadającego tę samą walutę, lecz stopę dyskontową chwilowo niższą, poczną ściągać do Anglji w celach korzystniejszej lokaty. Następnie posiadacze długoterminowych (3-miesięcznych) weksli na Londyn muszą się wstrzymywać z dyskontowaniem ich wobec wyższej stopy i poczną regulować rachunki inną drogą, która do Anglji sprowadzi złoto, a kurs waluty angielskiej, dzięki zmniejszonej podaży, ulegnie pożądaney wyższe.

Ekonomicznie podwyższanie dyskonta ma na celu *uruchomienie wewnętrznej i zewnętrznej rezerwy pieniężnej*.

Jeden tylko Bank Francuski nadzwyczaj rzadko ucieka się do zmiany stopy dyskontowej. W razie niekorzystnych kursów weksli francuskich, Bank stosuje środek, oparty na podwójnej walucie krajowej (we Francji srebro narówni ze złotem jest zasadniczym, obowiązkowym przy wypłatach metalem): zamiast złota płaci srebrem, które nie nadaje się do wywozu zagranicę, dzięki jego nominalnej tylko wartości.

Oprócz zmiany stopy dyskontowej, będącej zawsze najpotężniejszym orężem w rękach banku krajowego, istnieją jeszcze pomocnicze środki, które mogą zapobiec chwilowemu brakowi pieniędzy ¹⁾: a) powszechne ograniczenie kredytu wekslowego, czyli zmniejszenie operacji dyskontowych, b) zupełne wyłączenie weksli spekulacyjnych (powstałych nie z operacji handlowej), c) ograniczenie terminu kredytowego, czyli nieprzyjmowanie do dyskonta weksli długoterminowych.

ROZDZIAŁ III.

Kupno i sprzedaż papierów publicznych.

Wziąwszy do ręki pierwszą lepszą cedułę giełdy warszawskiej, znajdziemy najpierw notowania kursów weksli zagranicznych (walut, dewiz, lettres de change), a następnie papierów publicznych, podzielonych na grupy: a) papiery państwowe, b) listy zastawne miejskie i ziemskie, c) pożyczki obligacyjne miejskie i przemysłowe, d) akcje przemysłowe.

¹⁾ Podział Adolfa Wagnera.

Papiery państwowe (*fonds, effets publics*) są to pożyczki, zaciągnięte przez rząd w celu zaspokojenia zwiększonych potrzeb administracji, nadzwyczajnych wydatków wojskowych, lub przeprowadzenia ważnej reformy wewnętrznej. Tak więc powstały 4^o/_o-we Listy Likwidacyjne Królestwa Polskiego, którymi wypłacano obywatelom ziemskiem odszkodowanie za obdarowanie włościan ich gruntami ¹⁾, pożyczki Wschodnie ²⁾ dla pokrycia kosztów wojny z Turcją i cała serja pożyczek wewnętrznych (1887, 1891, 1893) dla wyrównania niedoboru budżetu.

Dochody państwa, zbierane z podatków bądź to pośrednich, bądź bezpośrednich, zależą przede wszystkim od siły podatkowej narodu, od jego rozwoju ekonomicznego. Zadaniem administracji nie tylko podążać za rozwojem gospodarstwa, lecz i potęgować go. Stąd zjawiają się prace, które dzisiaj należy wykonać, chociaż rezultaty dadzą się ocenić dopiero w przyszłości (np. kolej syberyjska, łącząca dwa Oceany). Nic dziwnego zatem, że państwo na cele podobne potrzebuje dochodów nadzwyczajnych, nie wykonywa ich kosztem budżetu normalnego, lecz zaciągając pożyczkę, składa tem samem część ciężarów (spłatę) na następne pokolenie.

Jeżeli państwo, zaciągając pożyczkę publiczną, obowiązuje się tylko do regularnej opłaty procentów, to dług będzie dla państwa wieczystym, a obliży tego rodzaju w rękach posiadaczy zowią się *rentą wieczystą*. Renta taka najwięcej jest rozpowszechniona we Francji, gdzie sprzedawana nie tylko przez Bank Państwa, lecz i przez

¹⁾ W r. 1864 wypuszczono na sumę 64 milj. rub.; do 1 stycznia 1891 r. umorzono przez losowanie 34 milj. rub.

²⁾ Wypuszczone razem na sumę 800 milj. rub.; dzisiaj częścią umorzone, częścią zamienione Rentą państwową.

poborców podatkowych, przytem sprzedawana ciągle i w drobnych sumach, znakomicie przyczyniła się do „demokratyzacji” pożyczki (*rentes perpétuelles*).

Najczęściej jednakże państwa zaciągają pożyczki na zasadach amortyzacyjnych, t. j. że jednocześnie z warunkami emisji ogłaszane są terminy częściowych spłat przez losowanie oznaczonej liczby numerów i czas zupełnego umorzenia długu. Jeżeli w kraju jest dostateczna liczba obywateli, posiadających swobodne kapitały, wówczas pożyczka może być *wewnętrzna*, a zatem i procenty, płacone przez państwo, pozostają w kraju. W przeciwnym razie zarząd finansów stara się o kupców na pożyczkę zagranicą, która zwie się wówczas *zewnątrzna*. W trudnem położeniu dla zachęcenia nabywców oprócz dobrych procentów ofiaruje się nadto pewną corocznie sumę w celu rozlosowania między posiadaczami pożyczki, zwanej wówczas *premją*. Z takich znane są nam: pożyczka premjowa z r. 1864 i 1866 ¹⁾.

Podobnie i zarządy miast oddzielnych zmuszane są często do zaciągania pożyczek długoterminowych drogą publiczną. Np. Warszawa, dla przeprowadzenia wielkiego dzieła kanalizacji miasta, wypuściła w swoim czasie 5% -we *obligacje* miasta Warszawy, a przed rokiem 4½% -we obligacje miasta Warszawy.

Niezależnie od władz municypalnych, stowarzyszeni właściciele domów w Warszawie (zarówno jak i w innych miastach), czyli Towarzystwo Kredytowe miasta Warszawy, zaciąga pożyczki obligacyjne na zabezpieczenie nieruchomości miejskich, a stowarzyszeni ziemianie w osobie prawnej Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego

¹⁾ Wypuszczone na ogólną sumę 200 milj. rub. w dniu 1 stycznia 1891 r. pozostawało niewylosowanych 170 milj. rub.

na zabezpieczenie ziemi. Obligii publiczne, zabezpieczone hipoteką (miejską lub ziemską), zowiemy **Listami Zastawnemi**. Zaś wszystkie wyszczególnione dotychczas rodzaje pożyczek: państwowe, zabezpieczone majątkiem państwa, miejskie — majątkiem i dochodem miast, hipoteczne — nieruchomościami, przynoszące stały, ściśle określony procent, zowią się na targu papierów obligacjami albo **papierami procentowemi**. Papiery zaś, wypuszczone przez jakiegokolwiek prawne towarzystwo, w celu zebrania kapitału na prowadzenie przedsiębiorstwa, nie obiecujące stałego procentu a tylko dywidendę, jaka się okaże z rezultatów rocznych przedsiębiorstwa, zowiemy akcjami albo *papierami dywidendowemi*.

Stosunek banków do papierów publicznych zawiązuje się już z chwilą postanowienia emisji.

Ani państwo, ani miasta nie mogą brać na siebie wszystkich trudów, połączonych z realizacją pożyczki (detaliczną sprzedażą obligów), ani też długo wyczekiwać na jej zakończenie. Dlatego korzystają z usług bankierów.

Istnieją dwa główne systemy realizacji: 1) drogą submisji państwo zawiera umowę z konsorcjum banków, które ofiaruje ryczałtową sumę, a dalsze umieszczenie pożyczki prowadzi już na swój własny rachunek i ryzyko; 2) państwo zwraca się bezpośrednio do kapitalistów i tutaj mogą być trzy drogi do wyboru: a) państwo powierza realizację grupie bankierów po ustanowionym kursie na zasadach operacji komisowej, b) samo zajmuje się sprzedażą na giełdzie przez swoich agentów (Bank Państwa, we Francji nadto kasy podatkowe), c) ogłasza w imieniu własnem powszechną subskrypcję. Naturalnie ostatnia droga jest najwygodniejszą, bowiem nie pociąga za sobą żadnych kosztów bankierskich. Aby jednakże do celu doprowadzić, potrzeba na to zamożności Fran-

cji. Najczęściej emisja znacznej pożyczki nie może się udać bez czynnego współudziału bankierów, osobiście zainteresowanych w realizacji.

Wogóle realizacja pożyczek państwowych odnosi się do operacji finansowych wyższego gatunku i odbywa się głównie na wielkich rynkach pieniężnych (Berlin, Paryż, Amsterdam). Bezpośredniego udziału w realizacji pożyczek państwowych nasze banki nie mają, natomiast pożyczki lokalnego znaczenia realizują z powodzeniem na własną rękę bez pomocy zagranicznych kapitałów. Tak np. mieliśmy w ostatnich czasach dwa konsorcjum miejscowych banków i bankierów, zawiązane pod przewodnictwem Banku Handlowego w Warszawie, w celu rozprzedaży skonwertowanych (z 5% na 4½%) Listów Zastawnych Ziemskich i nowych 4½%-owych Obligów m. Warszawy:

Niezależnie od operacji puszczenia w obieg nowych pożyczek, banki zjawiają się na targu papierami publicznymi bardzo poważnymi nabywcami, kupując i sprzedając bądź na własny rachunek i ryzyko, bądź na skutek zlecenia swoich klientów.

Bilans 39 banków akcyjnych (typu handlowego) w całym Państwie wykazuje majątek ich w d. 1 maja 1897 roku w papierach procentowych (państwowych, obligacjach kolejowych, gwarantowanych przez rząd, wreszcie obligacjach hipotecznych), potężną sumą 101 milionów rubli ¹⁾.

¹⁾ Wydaw. stałego kom. zjazdu przedstaw. banków akcyjnych kredytu handlowego.

Ponieważ kapitał zakładowy powyższych banków wynosi razem 173 milj. rub. ¹⁾, przeto każdy mógłby zapytać: w jaki sposób banki wydzielają akcjonariuszom 10 — 12½ — 15% dywidendy, skoro lwia część kapitałów lokują w papierach 4 lub 5%⁰-wych? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w cyfrze 65 milj. rub., zamieszczonej w bilansie tuż obok kapitału zakładowego, a reprezentującej kapitał zapasowy albo *fundusz rezerwowy* banków.

Ustawa normalna banków akcyjnych zobowiązuje je do wydzielania rocznie pewnej części (przepisanej dla każdego banku oddzielnie) czystych zysków na nazwany powyżej fundusz, który ma być nienaruszalnym i tylko z decyzji ogólnego zgromadzenia akcjonariuszów może być przeznaczony: a) na dopełnienie kapitału zakładowego, uszczuplonego wskutek jakiejś klęski, b) na pokrycie nieodzyskanych należności, c) na uzupełnienie sumy czystego zysku, jeśli ta za dany rok operacyjny nie wystarcza na wypłacenie pierwszej dywidendy ²⁾.

Jest to zatem środek, mający na celu zabezpieczenie ogółu i posiadaczy akcji od możliwych klęsk han-

¹⁾ 173 milj. rub. dzieli się w następujący sposób: 9 banków petersburskich posiada 90½ milj., 4 banki moskiewskie—24 milj., Bank Handlowy w Warszawie — 9 milj., Warszawski Bank Dyskontowy—2 milj., dwa banki w Łodzi — 6½ milj., pozostałe 22 banki—41 milj. rubli.

²⁾ Dywidenda składa się z dwóch części: *przedpłaty*, płaconej natychmiast po ukończeniu roku operacyjnego, *dopłaty* (superdywidendy), płaconej dopiero po zamknięciu rachunków i zatwierdzeniu podziału zysków przez ogólne zgromadzenie, co może nastąpić dopiero w parę miesięcy. Wysokość przedpłaty określa ustawa każdego banku. Jeżeli w styczniu wypłacono 6%⁰ w charakterze przedpłaty, a rachunki, zatwierdzone w maju, wykazały 11%⁰ dywidendy, to dopłata wynosić będzie 5%⁰.

dłowych. Dlatego też fundusz rezerwowy nie może być włączony do funduszu obrotowego banku, lecz winien być przechowywany w pewnych papierach procentowych (procenty obracane są na zwiększanie funduszu rezerwowego), a więc państwowych, gwarantowanych przez państwo (niektóre obligi kolejowe), lub zabezpieczonych hipotecznie.

Główny targ papierami publicznymi znajduje się na giełdzie. W czasie jednogodzinnego trwania zebrania członków giełdy, ustanawiają się kursa ¹⁾, będące wynikiem stosunku podaży do popytu i środków spekulacyjnych. Chociaż każdemu służy prawo wstępu na giełdę (u nas za opłatą), jednakże bezpośrednio z usług jej korzysta tylko stała klientela giełdy. Nikt z publiczności ani zechce, ani nie może pilnować się określonego czasu trwania giełdy, aby nabyć np. Rs. 1000 List. Zast. Ziem. lub sprzedać jedną akcję Drogi Żel. Warsz.-Wied. Interesa takie załatwiają się w banku na miejscu, lub za jego pośrednictwem. Wprawdzie cena bankowa będzie się nieco różnić od ceny giełdowej, lecz za to nie pociąga za sobą kosztów meklerskich (*kurtaż*).

Jeżeli bank nie posiada u siebie żadanego papieru, wówczas powstaje *operacja komisowa*. Bank zobowiązuje się nabyć (lub sprzedać) żądany papier na giełdzie po kursie najzyskowniejszym, zaś klient może określić ma-

¹⁾ Każda giełdowa transakcja, aby posiadała sankcję prawną, musi być załatwioną przy pośrednictwie *meklera przysięgłego*, wybieralnego przez zgromadzenie i zatwierdzonego przez władzę. Po giełdzie meklerzy robią zestawienie załatwianych transakcji i wyprowadzają kurs średni każdego waloru. Dla uzupełnienia nastroju giełdy danego dnia, notują się nie tylko ceny *dokonanych* zakupów, lecz także ceny *żądane i ofiarowywane*.

ksymalne i minimalne granice kursu: *limitum*. Klient płaci wówczas cenę giełdową, kurtaż meklerski (u nas $\frac{1}{2}\%$ lub rubla od akcji) i prowizję bankowi (zazwyczaj 1%).

To samo odnosi się do klientów zamiejscowych, posiadających w banku rachunki. Listownie polecają bankowi kupno lub sprzedaż papierów, nadesłanie ich pocztą, dołączenie do posiadanego depozytu, lub wydanie osobie trzeciej. Listownie banki znowu zawiadamiają klienta o wykonaniu zlecenia, załączają rachunek i na żądanie cedulę giełdową z danego dnia.

Operacje kupna i sprzedaży papierów procentowych są na porządku dziennym każdego banku ¹⁾. Co się zaś tyczy papierów dywidendowych (akcji i udziałów towarzystw handlowo-przemysłowych), to operacje z nimi, jako ryzykowne (trudno przewidzieć rozmiary dywidendy i możliwe wahania kursu), dokonywają się w bankach tylko na rachunek klientów. Zmusza ich do tego własna przezorność i pewne ograniczenia, zastrzeżone w ustawie.

Wielkie spekulacje z papierami publicznymi nie wchodzą w zakres normalnych czynności banku, przeto pomijam je milczeniem.

¹⁾ Bank Handlowy w Warszawie bez oddziałów nabył w ciągu 1896 roku papierów procentowych na sumę Rs. 11.495.838, sprzedał w tym czasie na sumę Rs. 11.386.510.

ROZDZIAŁ IV.

Pożyczki na zastaw papierów publicznych.

Pożyczki publiczne pełnią przedewszystkiem tę funkcję ekonomiczną, że przyczyniają się do uruchomienia zasobów pieniężnych.

Gdy jedni zdobywają potrzebny kapitał, drudzy znajdują pożądaną lokatę. Jeżeli położenie się zmienia: ten, kto pierwotnie szukał lokaty, obecnie potrzebuje gotówki, to sprzedaje nabyty poprzednio papier i cel swój osiąga. Lecz rozstawać się z nabytym raz papierem wartościowym nie zawsze wygodnie i korzystnie. Bądź to zapotrzebowanie pieniędzy jest tylko chwilowe, bądź nie wynoszące całej sumy waloru, bądź zresztą kurs w danej chwili jest niski, dość, że posiadacz papieru decyduje się raczej sam zaciągnąć pożyczkę, a do sprzedaży nie dopuszcza.

W takich wypadkach zjawia się operacja zastawu papierów wartościowych w banku. Stosownie do wartości kursowej waloru, bank określa maksymalną sumę pożyczki, po spłaceniu której zastaw powraca do poprzedniego posiadacza. Procent, pobierany za udzieloną pożyczkę, normuje się według stopy dyskontowej, jest z góry oznaczony, zarówno jak i termin zwrotu. Zresztą ten ostatni może być zawsze prolongowany.

Pożyczki tego rodzaju zowią się *terminowemi*. Ogólny bilans (1 maja 1897 r.) 39 banków w państwie Rosyjskiem wykazuje sumę 40 milj. rub., ulokowanych na pożyczkach terminowych na zastaw papierów procentowych i dywidendowych.

Zaciąganie pożyczki w sposób opisany powyżej przedstawia tę niedogodność, że powiązane jest z wieloma formalnościami i znacznymi kosztami, niezależnie bowiem od procentu, klient opłaca podatek stemplowy. Dlatego operacje tego rodzaju u nas są stosunkowo nieznaczne ¹⁾, korzystają z nich przeważnie przygodni klienci, drobni kapitaliści, znajdujący się w chwilowej potrzebie. Pożyczki terminowe są zupełnie nieodpowiednie: 1) dla tych, którzy nie mogą naprzód określić terminu zwrotu, a dla których, wobec znacznych obrotów, każdy dzień bezużytecznie leżącego kapitału dużo stanowi, 2) dla tych, którzy pragną spłacać dług ratami, dowolnymi co do czasu i co do wysokości, 3) dla tych, którzy często uciekają się do zastawu papierów. Ci korzystają z pożyczek *bezterminowych*, powiązanych z nieznanym nam dotychczas rodzajem rachunków *otwartego kredytu* ²⁾.

Zamiast zastawiać papiery przy każdym zapotrzebowaniu gotowizny, składa się je na przechowanie do banku, na poczet których bank otwiera kredyt do oznaczonych granic, zaś całym kredytem klient może rozporządzać dowolnie co do czasu i wysokości podnoszonych sum. Spłata długu może się odbywać także w ratach dowolnych, przyczem procent oblicza się zawsze od pozostałości (saldo) długu. W celu podnoszenia sum do wyso-

¹⁾ Np. Bank Handlowy w War. (bez oddziałów) przyjął w ciągu całego roku (1896) zaledwie 530 zastawów, na poczet których wypłacił 283 tys. rub. i pobrał 13 tys. rub. procentu.

²⁾ Rachunek otwartego kredytu Bank Państwa nazywa rachunkiem bieżącym specjalnym, zabezpieczonym papierami publicznymi, a prywatne banki w Rosji z angielskiego *rachunkiem on call* (czytaj an kol), co znaczy: do zwrotu na żądanie.

kości otworzonego kredytu, klient otrzymuje książeczkę czekową, dzięki czemu można dysponować rachunkiem, jakgdyby był zabezpieczony gotowizną (porówn. *rachunki przekazowe*). Wszystkie wypłaty i wpłaty księgują się w sposób, przyjęty przy prowadzeniu rachunków bieżących (*conto corrente*). Procent od wypłat (na dobro banku) liczy się od dnia dokonania wypłaty, od wpłat (na dobro klienta)— od dnia następnego. Przed otwarciem rachunku klient obowiązany jest podpisać deklarację, w której wyszczególnione są warunki banku. Warunki mogą być najrozmaitsze, lecz za normalne w naszych stosunkach można uważać niżej przytoczone i przyjęte z deklaracji Banku Handlowego w Warszawie. Warunki te określają zarazem charakter samego rachunku:

a) Jeżeli kurs dzisiejszy papierów, złożonych na zastaw, wyszczególnionych w załączonej specyfikacji, ulegnie obniżeniu, wtedy wysokość udzielonego kredytu w tymże samym stosunku zmniejszoną zostanie.

b) Jeżeli w razie obniżenia się kursu papierów kredyt będzie wyczerpany, natenczas winieniem uiszczać Bankowi odpowiednią dopłatę, a to na proste listowne wezwanie.

c) W razie, gdybym nie dopełnił warunku poprzedniego, służy Bankowi prawo sprzedaży papierów.

d) Tytułem wynagrodzenia za wypłaty, Bank liczyć będzie procent w stosunku... (np. 7%) rocznie; stopa procentu może być w każdym czasie podwyższona, o czem Bank zawiadamia listownie.

e) Niezależnie od procentów, pobierany będzie podatek skarbowy, ustanowiony 21 grudnia 1887 roku ¹⁾.

¹⁾ Norma podatku: 0.216% od salda liczb procentowych— zrozumiała jest tylko dla wtajemniczonych w powszechny sposób

Jeżeli dodamy do powyższej charakterystyki ogólne cechy rachunku czekowego (patrz rozdz. VIII, część I), to tak będziemy mogli nazwać rachunek otwartego kredytu: połączenie operacji pożyczkowych z przekazowami. Od rachunku czysto przekazowego rachunek otwartego kredytu tem się przedewszystkiem różni, że pierwszy zabezpieczony jest gotowizną, a drugi—papierami publicznymi.¹⁾

Czek rachunku przekazowego musi być zapłacony, ponieważ jest dyspozycją własnych pieniędzy, któremi bank tylko zarządza. Zaś czek otwartego kredytu jest środkiem kredytowym, którego bank może nie uznać (np. w razie niedostatecznej ilości gotowizny), występuje bowiem tutaj już nie w roli kasjera, lecz wierzyciela, pozostając tylko depozytarjuszem względem papierów, zabezpieczających rachunek. Rachunek pierwszy wykazuje zawsze pozostałości na dobro klientów (dlatego figuruje w pasywach banku); rachunek drugi—na dobro banku. Na rachunku przekazowym bank płaci odsetki, na rachunku otwartego kredytu bank je pobiera.

U nas rachunki czekowe, zabezpieczone papierami, doznały znacznie większego powodzenia, niż zabezpieczone gotowizną. Publiczność, powierzająca bankowi swoje walory na zabezpieczenie rachunku czekowego, znajduje następujące wygody: 1) bezpieczne schronienie 2) pozbycie się kłopotu sprawdzania losowań papierów, odcinania i realizacji kuponów²⁾, 3) możliwość listownego

obliczania procentów w rachunkach bieżących. Jeśli liczby procentowe obliczone były z przybliżeniem do setek, to dla otrzymania sumy podatku w kopiejkach należy pomnożyć setną część salda liczb procentowych przez sześć.

¹⁾ Pewną odmianę stanowią rachunki, zabezpieczone weksłami.

²⁾ Czynności te bank wykonywa tylko na żądanie klientów.

zarządzania depozytem (np. polecenie kupna nowych papierów z funduszu, otrzymanego za kupony, sprzedaż niektórych papierów, zamiana itd.), 4) możliwość dysponowania gotowizną do pewnej przyznanej wysokości za opłatą procentu.

O stanie rachunków dowiadują się klienci z wyciągów, przysyłanych przez bank perjodycznie: kwartalnie, półrocznie lub rocznie.

Jeżeli obroty na rachunku były nieznaczne, suma należnego bankowi procentu wynosi mniej, niż wyniosłaby prowizja za samo przechowanie papierów, wówczas bank pobiera tę ostatnią (mniej więcej 50 kop. od 1000 za jedno półrocze).

Aby dać obraz rozmiarów operacji na rachunku otwartego kredytu, przytaczam parę cyfr.

Bank Handlowy w Warszawie (bez oddziałów) w r. 1896 pobrał samych procentów od pożyczek bezterminowych 261 tys. rub. Suma pożyczek, zabezpieczonych papierami procentowymi na specjalnym rachunku bieżącym w Banku Państwa, wynosiła 16 września 1897 r. 22 milj. rub. (6 milj. w Petersburgu, 16 milj. w pozostałych kantorach i oddziałach). Bilans 39 banków akcyjnych wykazuje w d. 1 maja 1897 r. 190 milj. rub., wypożyczonych na zastaw papierów z tegoż rachunku. Z sumy tej 121 milj. przypada na 9 banków petersburskich, 37 milj. na 4 banki moskiewskie, 6½ milj. na Bank Handl. w Warszawie (razem z oddziałami), a reszta 25½ milj. rozpada się na inne banki.

Ponieważ olbrzymi wzrost (zwłaszcza w Petersburgu) zaliczeń bezterminowych na papiery przypadł na czas rozszalałej gry giełdowej na papiery przemysłowe,

zaczynają odzywać się głosy, ¹⁾ nawołujące banki do wstrzemięźliwszego udzielania kredytu, nie mającego nic wspólnego z potrzebami handlu i przemysłu. Jeżeli spekulant giełdowy, mający na widoku tylko różnicę kursu, nabywa papier, zastawia go w banku i za otrzymaną gotówkę znowu kupuje, zastawia itd., wówczas bank wistocie popiera spekulację. Posiadający bowiem np. 1000 rub. w gotówce, może nabyć akcji na sumę 10 razy większą: akcje, nabyte na giełdzie, spekulant poleca dostarczyć bankowi (dla dołączenia do swego depozytu), od którego natychmiast otrzymuje zaliczenie 9000 rub., zapisywane na ciężar rachunku otwartego kredytu (on call). Za drugi tysiąc w gotówce może znowu nabywać nowe partje itd. aż do czasu, kiedy bank zażąda uregulowania rachunku. Jeżeli akcje poszły w górę, należność banku zostanie spłaconą, w przeciwnym razie spekulant ryzykuje tylko swoją gotówkę, darowując bankowi zastawione papiery.

Wskutek takiej spekulacji ceny papierów podlegają nienormalnym wahaniom i przestają być zależnymi od stosunku podaży do popytu w pojęciu ekonomicznem.

Trzeba oddać sprawiedliwość naszym bankom, że pod tym względem nie czynią konkurencji prywatnym bankierom i odmawiają spekulantom znacznych zaliczeń na papiery spekulacyjne.

¹⁾ Polemika w prasie petersburskiej w październiku 1897 roku.

ROZDZIAŁ V.

Depozyty.

Dawniej pod nazwą depozytów rozumiano gotówkę, powierzaną bankierom w celu przechowania i kasjerstwa (porówn. rozdz. II, część I). Lecz z chwilą, kiedy rachunki przekazowe oparte zostały na innych zasadach, kiedy gotowizna na pokrycie czeków włączaną bywa do ogólnych funduszków obrotowych banku, nazwa powyższa obejmuje tylko te walory (papiery publiczne, dokumenty, kosztowności), których naruszać, ani zamieniać bank nie ma prawa.

Coraz zwiększająca się ilość papierów publicznych, będących podstawą bytu wielu rodzin, musiała zrodzić potrzebę zabezpieczenia posiadaczom ich pewnego schronienia. Prywatne kasy żelazne nie chronią ani przed niebezpieczeństwem ognia, ani kradzieży. Do tego muszą być znakomicie zbudowane kasy z materiału o wielkiej wytrzymałości, pomieszczone w specjalnie na ten cel urządzonych skarbcach, bezustannie strzeżonych. Schronienie, z takim nakładem przygotowane, mogą dać banki, mające wciąż do czynienia z bogactwem publicznym.

W Ameryce i w Anglii istnieją, niezależnie od skarbców bankowych, specjalne instytucje, trudniące się wyłącznie przechowywaniem depozytów. Każdy może wynająć sobie oddzielną szafeczkę, z których formują się ściany pysznie pod każdym względem urządzonej budowli. Od wielkości szafeczki zależy cena wynajmu. Sławna w Londynie *Chancery Lane Safe Deposit and Chambers Company* powstała kosztem 200 tys. funt. sterl.

Podobne szafki wynajmują także niektóre z banków rosyjskich, np. wiadomo mi, że Petersburski Bank Dyskontowy wynajmuje trojkiej wielkości szafki za opłatą roczną: rub. 12, rub. 24, lub rub. 45, stosownie do wymiarów szafki.

Z rozdziału poprzedniego wiemy, że składający papiery na zabezpieczenie otwartego kredytu korzystają zarazem z wygód depozytowych.

Jednakże cel rachunków otwartego kredytu jest zgoła inny: depozyt służy jako zabezpieczenie pożyczki. Banki nasze przyjmują także papiery (i zapieczętowane pakiety) na przechowanie, lecz nie przyjmują na siebie obowiązku śledzenia amortyzacji i realizacji kuponów. Natomiast zagranicą wyraźnie odróżniane są depozyty na przechowanie od depozytów, powierzanych w celu zarządzania. Niemiecki Bank Państwa posiada w tym celu specjalny oddział (tylko w Berlinie) i już w r. 1889 liczba depozytów drugiego rodzaju (*offene depots*) wynosiła 175.990, reprezentujących sumę 2 miliardów marek. Rosyjski Bank Państwa posiada na przechowaniu papierów publicznych i dokumentów na sumę 2.689 milionów rubli (16 września 1897 r.). Suma odpowiednia w Banku Polskim wynosiła w końcu 1884 roku 35 milionów rubli.

ROZDZIAŁ VI.

Korespondenci banku.

Każdy bank dla załatwiania czynności poza swoją siedzibą musi mieć w ważniejszych punktach kraju i zagranicy agentów.

Czy to w celu odebrania należności za weksel, czy polecenia wypłat, czy wreszcie utrzymywania stosunków z tą lub inną giełdą — trzeba mieć wszędzie pewnych i znających się na rzeczy ludzi. Im większy zakres czynności banku, tem obszerniejsze być muszą jego stosunki, bezpośrednio lub pośrednio.

Bogate i ruchliwe banki nie zadawałają się wszędzie stosunkami pośrednimi i zakładają w najważniejszych punktach własne oddziały. Zwłaszcza banki centralne, powołane do życia w celu zaspokajania potrzeb kredytowych i regulowania ruchu pieniężnego w całym kraju, powinny jaknajwięcej dbać o zwiększanie liczby własnych oddziałów.

Bank Polski doskonale pojmował potęgę ekonomiczną oddziaływania bezpośredniego na prowincję i w najwięcej ożywionych punktach kraju zakładał siedziby, zależne od głównej w Warszawie, lecz bogato uposażone. Już w r. 1875 mieliśmy poza Warszawą 11 oddziałów Banku Polskiego. Po latach 22 IX okręg (w Królestwie Polskim) Banku Państwa posiada ich 9, mimo że objął bogatą spuściznę już w r. 1886.

Za bankami rządowemi podążają wielkie banki prywatne. Niektóre z nich, np. sławne *Crédit Lyonnais*, zarzucają sieci filjalne na rynki całego świata, stając się imponującą potęgą.

Tam, gdzie bank nie posiada własnego oddziału, załatwia czynności przez zawiązanie stałych stosunków z istniejącym na danym placu bankiem, bankierem lub kupcem, którzy w tym charakterze zowią się w języku bankowym *korespondentami*.

Korespondenci wykonywają zlecenia nie tylko na miasto, w którym zamieszkują, lecz także na cały okręg prowincjonalny, w którym już sami posiadają stosunki

bądź to pośrednie, bądź bezpośrednio. Dzięki podobnej organizacji, wszystkie domy bankowe mogą być mniej lub więcej ściślej między sobą zestosunkowane. Konieczną w takich razach harmonję podtrzymuje wzajemny interes, wzajemna wymiana usług, t. j. że każdy bank względem drugiego może zająć podwójne stanowisko: 1) dającego polecenia, 2) otrzymującego polecenia. Innemi słowy, bank posiada korespondentów i sam jest korespondentem pierwszych. W pierwszym wypadku płaci i prowizję, w drugim — sam ją pobiera. Dlatego musi utrzymywać podwójną kontrolę, prowadzić dwa rachunki, nawet dla jednej i tej samej firmy.

Książka, w której prowadzą się rachunki, wynikające ze stosunku pierwszego rodzaju (zapisują się dane zlecenia), zowie się książką *naszych rachunków* (po włosku *Conti nostri*), drugiego — książką *ich rachunków* (*Conti loro*). Oprócz tych głównych rachunków, może być jeszcze *rachunek wspólny* (*Conto meta*), kiedy dwa domy bankowe umawiają się dzielić zysk, osiągnięty z zawiązanego między nimi stosunku, do połowy. Jeżeli więc bankier A wydaje przekaz na bank B na sumę Rs. 200, nazajutrz posyła weksel do zainkasowania na sumę Rs. 100, trzeciego dnia płaci przekaz, wydany na niego przez B na sumę Rs. 500, to w książce *naszych rachunków* zapisze: po stronie Ma banku B sumę Rs. 200, po stronie Winien — Rs. 100, zaś obciąży tenże bank, lecz już w książce *ich rachunków*, sumą Rs. 500. Te same pozycje zanieś do książek bank B, tylko w odwrotnej formie, co wynika z charakteru wzajemnych stosunków kredytowych: „nasze rachunki” A są „ich rachunkami” dla B, stronie Winien w książce, prowadzonej przez A, odpowiada strona Ma w książce B — i odwrotnie.

Wyciągi z rachunków, kwartalne lub półroczne (wraz z obliczaniem procentów od sum po stronie Wi-nien i Ma, z dodaniem prowizji od obrotu—stosownie do umowy i kosztów portowych), sporządzane są i wysyłane z książki ich rachunków, a otrzymywane sprawdza się z książką naszych rachunków. W ten sposób zjawia się bardzo ścisła obustronna kontrola.

Przed zawiązaniem stosunku z korespondentem muszą być omówione przedewszystkiem warunki zabezpieczenia sum, pozostających do dyspozycji na rachunku. Mało znanej firmie bank nie może powierzać ani dużych partji weksli do zainkasowania, ani akceptować jej poleceń wypłaty, skoro nie posiada zabezpieczenia. Zabezpieczenie może być złożone w gotowiznie, w papierach publicznych lub w towarach. Tylko pewnym i bogatym domom handlowym udzielany jest kredyt in blanco, t. j. możność dysponowania do pewnej wysokości bez zabezpieczenia.

Aktywa 39 banków akcyjnych typu handlowego w całym Państwie wykazują w d. 1 maja 1897 roku:

139	tys. rub. na rku ich korespond.,	zabezp. pap. i tow.
32	" " " "	in blanco
54	" " naszych "	weksli i sum do dyspozycji.

Pasywa:

136	tys. rub. na rku ich korespondentów do dyspozycji
42	" " " " weksli do zaink.
81	" " naszych " do dyspozycji.

Obroty na *rachunkach bieżących* — taką jest nazwa ogólna rachunków naszych, ich i wspólnych — mogą być najrozmaitsze, zależnie od charakteru działalności korespondentów, ich stanowiska finansowego, położenia

ekonomicznego danej miejscowości itp. Jeżeli w siedzibie korespondenta znajduje się giełda, wówczas polecenia giełdowe: kupno i sprzedaż papierów publicznych i obcych walut, są na porządku dziennym. O operacjach tego rodzaju była mowa na właściwym miejscu, a szczególowsze zapoznanie się z nimi wejdzie w zakres następnej pracy: o giełdach.

Z innych operacji, zatrudniających korespondentów, należy wymienić przedewszystkiem *inkasowanie weksli* (nadto zaliczeń kolejowych, konosamentów, asygnacji).

Portfel każdego banku zawiera weksle, płatne w znacznej części poza jego siedzibą. W zamian za towary naszych fabryk otrzymujemy z najdalszych zakątków cesarstwa weksle, płatne tam, gdzie zamieszkuje odbiorca towaru. Ściąganie należności w terminie płatności weksli jest bardzo kłopotliwe. Dlatego fabrykanci, nawet nie potrzebujący kredytu, a więc nie dyskontujący weksli, oddają je bankom wyłącznie w celu zainkasowania. Już dla tych tylko powodów banki zawiązują rozległe stosunki. Przed terminem weksle rozsyłają się do odpowiednich korespondentów, którzy następnie kredytują zainkasowaną sumę (lub przekazują natychmiast), albo zwracają weksle z protestem. Za inkasowogóle, niezależnie od miejsca, pobiera się prowizję inkasową od sumy. Nadto od weksli zamiejscowych specjalne wynagrodzenie, zwane *damnem* (damno), co znajduje usprawiedliwienie w kosztach, które wywołuje parokrotna korespondencja i prowizja korespondenta. Im dana miejscowość jest mniej handlową, tem damno większe. Weksle na miasta pierwszorzędne, z którymi banki znajdują się w bezustannie ożywionych stosunkach, podlegają nieznacznej opłacie damna.

Bardzo rozwiniętą czynność, opartą na stosunkach z korespondentami, stanowi sprzedaż publiczności *przekazów pieniężnych* na znaczniejsze miasta w kraju i zagranicą.

Mówiąc powyżej o czekach, wspomniałem o bardzo niedostatecznej ich definicji prawnej, dzięki czemu weksel ciągniony, czek i przekaz mogą być utożsamiane, mimo że praktyka handlowa znakomicie je rozróżnia.

U nas weksle ciągnięte (względem wystawców — *traty*, względem płacących — *akcepty*, względem posiadaczy — *remessy*) są zazwyczaj długoterminowe, przeto ich funkcja przekazowa jest poboczną, a główną — kredytowa. Czeki są wprawdzie środkami przekazowymi, lecz korzystanie z nich wymaga ciągłego zabezpieczenia. W Niemczech np. czeki mogą być opłacane wyłącznie z funduszków, znajdujących się na rachunku czekowym. U nas przekazem zowie się czek, płatny za okazaniem (najwyżej z terminem 5-dniowym, termin dłuższy czyni z przekazu weksel ciągniony, podlegający opłacie stemplowej), wydany na korespondenta z miejscowego; prawo zaś nasze nie określa bliżej stosunku, mającego łączyć wystawcę przekazu z akceptantem, czyli, że przekaz może być faktycznym czekiem, wydanym na poczet rachunku przekazowego lub otwartego kredytu, albo poleceniem wypłaty, zabezpieczonej innemi funduszami, albo wreszcie wcale nie zabezpieczonej — na podstawie kredytu in blanco.

Buchalterja banków rosyjskich nie wyróżnia przekazów i wciąga je na rachunek trat akceptowanych krótkoterminowych.

Przekazywanie pieniędzy z jednego miejsca do drugiego odbywa się nie tylko drogą sprzedawania przekazów, które publiczność kupująca musi następnie wysyłać

pocztą, lecz także drogą listownego lub telegraficznego polecenia wypłaty podług wskazanego adresu.

W ostatnich czasach bardzo rozpowszechnił się zwyczaj nabywania w banku *akredytyw* (przeważnie zagranicznych), czyli przekazów, mających formę listu, którym bank uwierzytelnia wymienioną w liście osobę u jednej lub kilku firm w różnych miejscowościach, na sumę, którą posiadacz może podnosić częściowo w dowolnych kwotach aż do wyczerpania całości.

Na zabezpieczenie akredytywy składa się gotowiznę lub papiery publiczne, a obrachunek następuje po powrocie z podróży, ewentualnie po zwrocie listu uwierzytelniającego.

DODATEK.

Bankierstwo w Polsce.

„Największem atoli zyskolubstwem i zdzierstwem grzeszyło bankierstwo owych czasów” — tak pisze Karol Szojnocha o stosunkach handlowych Krakowa w drugiej połowie XIV stulecia ¹⁾. — „Będąc niejako ostatnim stopniem kupiectwa, jakoby *kupiectwem gotowemi pieniędzmi*, spoczywało ono wyłącznie w rękę żydów. Przywilejowały ich na to starodawne ustawy kościoła chrześcijańskiego, wychodzące z zasady, iż tylko praca żywi, wszelki zaś pieniądz bezpłodnym jest i martwym. Ponieważ zaś życie społeczne nie mogło obejść się bez podobnego przemysłu finansowego, więc korzystali żydzi chciwie z pomyślnej wzgardy, ubezpieczającej im monopol operacji lichewnych i żyli wyłącznie z pożyczek i procentów; nie trudzili się oni handlem właści-

¹⁾ *Jadwiga i Jagiełło*, tom II, rozdz. XII.

wym, lecz za to, czy to biskup na podróż po konfirmację do Rzymu, czy nasz Ziemowit Mazowiecki na wojnę o koronę, czy ktokolwiek inny zapotrzebował w innym celu pieniędzy, wszystkim żydzi gotową natychmiast ofiarowali pożyczkę.”

Rola tych praocjów bankierów naszych musiała być pierwszorzędną przy wypłatach handlowych, bowiem „kupiec krakowski, pożywając bogate handlu ówczesnego korzyści, był już daleko wymyślniej rozwiniętym, niżby się zgadzało na pozór z prostotą czasów. Przy wypłatach nie zadawała go lada pieniądź; potrzeba mu było często uiszczać się monetą zagraniczną, jako lepszy mającą kurs.” Skutkiem tego król Kazimierz zmuszony był zakazać żądania innych pieniędzy, jak tylko monetę królewską, „a to z tej przyczyny, ponieważ, gdyby się działo inaczej, moneta króla Jegomości w wieczystej pozostałaby wzgardzie” (porówn. na str. 10).

Co się zaś tycze instytucji finansowych na wielką skalę, z jakimi spotykaliśmy się już w tych czasach z tamtej i z tej strony Alp, a później na wyspie Wielkobrytańskiej, to tak pisze w pomnikowym dziele Tadeusz Korzon ¹⁾: „nie zdarzyło się nam w żadnym druku, w żadnym piśmie naukowym albo literackim, w żadnym Djarjuszu sejmowym napotkać ani słówka o istnieniu banków, papierów, o kredycie publicznym aż do czasów Stanisława Augusta”.

„Ponieważ w XVIII wieku pod Sasami Polska usuwała się od wszelkiej akcji międzynarodowej, od obcowania z rządami europejskimi, więc też jej ministrowie

¹⁾ *Wewnętrzne Dzieje Polski za Stanisława Augusta*, tom III.

nie potrzebowali sobie łamać głowy nad wytwarzaniem wielkich instytucji finansowych. Upadek akademji, obniżenie poziomu oświaty, pomiędzy wielu smutnemi następstwami zrodziło i to, że nikt nie znał i nie badał instytucji, utworzonych w Europie."

Dopiero na schyłku XVIII stulecia zjawiają się dość częste projekty zbawiennych dla ówczesnych finansów banków, które świadczą dobrze o wszechstronnem pojmowaniu potrzeb krajowych, niestety! nie przez sejm. W r. 1774 August Sułkowski, wojewoda gnieźnieński, złożył rządowi projekt „pomnożenia dochodów Rzpltej przez ustanowienie *Banku*, który płaciłby prowizję według sposobu, w projekcie ułożonego." Projekt nie wywołał nawet żadnych rozpraw.

Rada Nieustająca, utworzona w r. 1776, otrzymała dwa projekty założenia „*Domu Rzpltej pożyczającego*" i obydwie odrzuciła. Na sejmach r. 1780 i 1786 także czynione były wnioski utworzenia *Banku Narodowego*, a w r. 1786 król w propozycjach od tronu żąda, aby wyznaczone były „osoby do roztrząsania projektów banków, lombardów, asekuracji i po należytem rozważeniu, aby jeden projekt był utworzony."

Wszystkie te usiłowania szły na marne. Sejm pomijał je bez rozpraw.

Sejmowi czteroletniemu pierwszym projektem przysłużył się Michał Ossowski, plenipotent i główny kierownik Prota Potockiego, później pełnomocnik bankiera holenderskiego de Haën. W celu przysporzenia funduszu skarbowi zwraca uwagę na kapitał z majątku publicznego, jakim są starostwa, wójtowstwa, królewsczyzny. Doradza sprzedaż królewsczyzn na dziedzictwo ziemskie, a do czasu uregulowania operacji wypuścić *bilety*

skarbowe, umarzalne z wpływów za sprzedane majątki (porówn. asygnacje francuskie z czasów rewolucji).

Kupiec i bankier warszawski, Jędrzej Kaposztas, w r. 1790 przedstawia sejmowi „*Plantę ułożenia projektu Banku Narodowego.*” Według planty bank winien być uprzywilejowany do wypuszczania w ciągu lat 20 *asygnacji bankowych* w biletach po 10, 25, 50, 100, 500 i 1000 złp., ogółem na sumę 40 milj. złp. Pierwsze 10 milj. miały być rozpowszechnione przez nakaz Rzpltej, aby wszelkie podatki publiczne były opłacane w połowie biletami, a w połowie gotowizną, „bo trudnoby obywatelowi wyperswadować można było przyjmowanie biletów, póki by on nie wiedział, że koniecznie, przy każdym podatku, takowych biletów potrzebować będzie.”

Projekt Kaposztasa był opracowany szczegółowo z wszelkimi objaśnieniami, tak, że odrazu mógł być zatwierdzony przez izbę i w prawo zamieniony. Lecz izba nie chciała poświęcać czasu sprawom podobnym. Kiedy Jacek Jezierski, kasztelan łukowski, domaga się wprowadzenia sprawy banku na porządek dzienny, taką skądinąd otrzymuje odpowiedź (Krzucki): „Uwielbiam autora projektu Banku Narodowego, lecz roztrząsanie radzę odłożyć po egzaminie Komisji Skarbowej Litewskiej.” A po egzaminie znów znalazła się sprawa pilniejsza i „to właśnie w oczach naszych—pisze Korzon—jest największym błędem sejmu czteroletniego w dziale prac finansowych.”

Dekretem królewskim z dnia 29 stycznia 1828 r. powstał, głównie staraniem księcia Druckiego - Lubeckiego, *Bank Polski* ¹⁾. Z zadania swego: zaspokojenie

¹⁾ Charakterystyka Banku Polskiego skreślona według pracy Kirszrota-Prawnickiego w *Encyklopedji Handlowej*. Koniec jego działalności—na podstawie roczników *Wiestnika Fin., Pr. i Torg.*

długu publicznego, tudzież rozszerzenie handlu, kredytu i przemysłu narodowego, Bank Polski w ciągu 58-letniego istnienia wywiązał się jaknajlepiej. Dług publiczny, wskutek wojen, poprzedzających utworzenie kongresowego Królestwa Polskiego, wzrósł do znacznych rozmiarów. Bank Polski zajmował się nie tylko umarzaniem długów krajowych, pochodzących z dawniejszych epok, ale i był pomocnym skarbowi Królestwa przy zaciąganiu i umarzaniu nowych pożyczek. Przy pomocy Banku Polskiego Skarb Królestwa zaciągnął w r. 1829 pożyczkę premjową na sumę 42 milj. złp. w obligacjach udziałowych, w roku 1834 pożyczkę w obligacjach skarbowych na sumę 10 milj. złp., w roku 1835 drugą pożyczkę premjową na 150 milj. złp. w obligacjach cząstkowych. Oprócz tego Bank Polski w różnych czasach przychodził z pomocą tak skarbowi Królestwa Polskiego, jak magistratowi miasta Warszawy, jak wreszcie Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu i rozmaitym innym władzom i instytucjom.

W roku 1865 Bank Polski zakłada pierwszą filję w przemysłowej Łodzi, a w krótkim czasie potem całe Królestwo objęte zostało siecią filji bankowych: 1867— w Włocławku, 1870 — w Lublinie, 1872 — w Kaliszu i w Płocku, 1873—w Radomiu i w Częstochowie, 1875— w Jędrzejowie, w Łomży i w Piotrkowie. W roku 1878 filja Jędrzejowska została przeniesiona do Kielec.

Bank Polski, jako instytucja rządowa, otrzymał całe swoje uposażenie ze skarbu Królestwa Polskiego. Kapitał zakładowy określony był początkowo na 30 milj. złp. i wypłacony w następujący sposób ¹⁾:

¹⁾ *Wiadomości Finansowe, Prom. i Torg.*, rok 1885, Nr. 27.

brzęcząca moneta	10.000.000 złp.
w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, otrzy- many na zastaw majątków skar- bu, podług kursu giełdowego	8.100.000 „
zarezerwowano z dochodów Banku za rok 1828/9	1.900.000 „
z pożyczki 1829 roku	10.000.000 „
Razem	<u>30.000.000 złp.</u>

Na skutek rozporządzenia z d. 26 marca 1834 r. otrzymał znowu gotowizną 4.910.756 złp. 28 gr. i należności, zabezpieczone na hipotecę majątków, pozostałe z czasów rządów pruskich, na sumę 7.089.243 złp. 2 gr., zaś wskutek rozporządzenia z d. 16 kwietnia 1841 roku otrzymał jeszcze 11.333.333 złp. 20 gr., tak, że ostateczny kapitał Banku Polskiego wynosił 53.333.333 złp. 20 gr., czyli 8 milj. rub. Nadto Bank Polski otrzymał prawo emisji biletów bankowych na zasadach, zbliżonych do emisji banku angielskiego (patrz akt Peel'a, str. 22). Suma biletów, równoznaczna kapitałowi zakładowemu (8 milj. rub.), zabezpieczoną była majątkiem banku, a kiedy w r. 1845 wypuszczono ponad normę 2 milj. rub., złożono jednocześnie w komisji umorzenia długu publicznego 2.250.000 rub. w obligach skarbowych (Bank Ang. daje zabezpieczenie złotem). Przez cały czas działalności emisyjnej Banku wymiana biletów na kruszec nie doznała ani na chwilę przerwy, nawet w burzliwych czasach 1831 roku. Dlatego bilety bankowe cieszyły się ogólnem zaufaniem. Obfitem źródłem kasowem dla Banku Polskiego był nadany mu przywilej, według którego władze administracyjne i sądowe, tudzież wszelkie instytucje publiczne, magistraty itp. obowiązane były

składać do depozytu Banku wszelkie swobodne fundusze, od których Bank płacił procenty wedle rozmaitej stopy: od funduszków emerytalnych 5%, od funduszków oszczędności 4½%, od depozytów sądowych 2%. Suma depozytów tego rodzaju wynosiła w r. 1884 20 milj. rub. Nadto przyjmował wkłady od osób prywatnych, począwszy od rs. 30. W roku 1871 wprowadził rachunki przekazowe i wypłaty czekami. Z liczby aktywnych operacji Banku Polskiego należy najpierw wymienić skup weksli.

W czasie powstania Banku, handel i przemysł Królestwa Polskiego znajdowały się jeszcze w kolebce. Wspieranie tych gałęzi życia ekonomicznego kredytem było niewystarczające, trzeba je było poniekąd tworzyć; dlatego też i operacja dyskontowa była początkowo bardzo słabo rozwinięta. W epoce od r. 1830 — 1840 skup weksli wynosił rocznie 3 — 4, a w jednym tylko roku 5 milj. rub., zaś od roku 1840 do 1863 dyskonto nie dochodziło do 3 milj. rub. rocznie. Uszczuplenie portfela bankowego pochodziło nie tyle ze zmniejszenia się potrzeb kredytu wekslowego, ile z braku na ten cel swobodnych funduszków. Bank bowiem stał się sam na wielką skalę przedsiębiorcą i w interesach, prowadzonych na własny rachunek, unieruchomił ogromne kapitały. Dopiero po oddaniu rozlicznych swoich zakładów bądź w ręce rządu, bądź w ręce osób prywatnych, po wycofaniu funduszków, tak z tych przedsiębiorstw, jako też z długoterminowych kredytów, udzielonych na hipoteki zakładów fabrycznych i dóbr ziemskich, Bank rozwiązał sobie ręce i mógł rozwinąć energiczną działalność we właściwym kierunku instytucji bankowej. Przypadło to w czasie, kiedy z jednej strony skutkiem zniesienia komory celnej pomiędzy Cesarstwem i Królestwem, tudzież

skutkiem wykończenia budowy sieci dróg żelaznych, przemysł i handel nasz niesłychanie wzrosły, a z drugiej strony zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie włościan powiększyły potrzeby kredytu dla rolnictwa. Ożywione stosunki handlowe Królestwa z Cesarstwem spowodowały, że Bank Polski wszedł w porozumienie z Rosyjskim Bankiem Państwa, wedle którego obie instytucje poczęły wydawać na siebie przekazy bez pobierania prowizji. Właściwością Banku Polskiego, zwłaszcza przy końcu jego działalności, było przyjmowanie do skupu weksli nie tylko kupieckich, ale i rolników. W tym celu Bank żądał od nich wykupywania świadectw handlowych, skutkiem czego rolnicy przybierali charakter osób handlujących i poddawali się jurysdykcji sądu handlowego.

Dzięki zmienionym stosunkom, działalność dyskontowa tak się rozszerzyła, że już w początkach lat osmdziesiątych suma skupionych w ciągu roku przez Bank Polski weksli wynosiła 60 milj. rub.

Bank Polski przyjmował do skupu weksle, opatrzone przynajmniej dwoma podpisami. Wysokość kredytu ustanawiała rada dyskontowa Banku, w skład której wchodziłi przedstawiciele świata kupieckiego.

Interes lombardowy miał w Banku Polskim bardzo szerokie i różnostronne zastosowanie; przez długi czas operacje lombardowe były prowadzone w nierównie większym rozmiarze, aniżeli skupowanie weksli. Przedewszystkiem udzielał Bank pożyczki na zastaw papierów publicznych. Przedmiotem zastawu mogły być tylko papiery Królestwa i Cesarstwa, bądź państwowe, bądź przez państwo poręczone, tudzież listy zastawne, obligacje i akcje. Od pożyczek tych pobierał Bank 1%

wyżej stopy dyskontowej. Na papiery publiczne Bank udzielał nie tylko pożyczki, ale i zaliczenia, które polegały na zasadach rachunku otwartego kredytu (patrz str. 84).

Do roku 1870 Bank wydawał pożyczki na zastaw kosztowności, a głównie sztab i wyrobów złotych i srebrnych, djamentów, pereł itp., a do końca swego istnienia przyjmował na zastaw płody rolnicze i wyroby przemysłowe. W magazynach bankowych znajdowały się tedy zastawione: wełna, zboże, żelazo, miedź, cukier, tkaniny itd. Nadto towary zastawione znajdowały się także na komorach celnych i w składach prywatnych, od których klucze oddawane były Bankowi.

Bank Polski udzielał pożyczki na kupno machin rolniczych w fabrykach krajowych z rozkładem spłat na lat sześć; pożyczki zabezpieczone były na tychże machinach.

Pożyczek, opartych na bezpieczeństwie rzeczowem, Bank Polski nie zamykał w granicach zastawu ruchomego, ale rozciągał je i do hipotek. Mianowicie w celu niesienia pomocy przemysłowi krajowemu, Bank udzielał zakładom przemysłowym długoletnich pożyczek, zabezpieczonych na hipotekach nieruchomości z 12-letnim terminem amortyzacyjnym. Wzrost cukrownictwa krajowego ma wiele kredytom tym do zawdzięczenia.

Jak przy udzielaniu kredytu wekslowego Bank Polski nie zapominał o potrzebach rolnictwa, tak i w zakresie kredytu hipotecznego otworzył kasy swoje rolnikom przez wydawanie pożyczek na dobra ziemskie, za zabezpieczeniem hipotecznem w granicach $\frac{2}{3}$ części szacunku dóbr.

Bank Polski doskonale zrozumiał, że koniecznym warunkiem do rozwoju handlu i przemysłu są dobre ko-

munikacje, przeto wiele pracy i kapitału poświęcił ulepszeniu dróg krajowych.

Niezależnie od pożyczek, udzielonych skarbowi na budowy dróg, Bank sam wybudował 8 bitych traktów, a mianowicie: *krakowski* na Radom i Kielce, *wolyńsko-szlązki* od Puław w kierunku Piotrkowa i Widawy, *fabryczny* od Łowicza do Kalisza, *uścituński* na Puławy i Lublin, *toruński* od Jabłonny do Torunia, *białostocki* od Łomży do Tykocina, nakoniec dwie drogi od Piasieczna do Mniszewa i od Jędrzejowa do Wodzisławia.

Bank Polski, nie zadowolając się budową dróg lądowych, przejął od rządu budowę *kanalu augustowskiego*, którą ukończył i do roku 1844 sam kanałem tym administrował. Bank Polski puścił też na wody Wisły pierwszy statek parowy w roku 1840, jego też nakoniec inicjatywie i działalności zawdzięcza powstanie swoje pierwsza w kraju droga żelazna Warszawsko - Wiedeńska.

Ułatwiwszy przewóz zboża, Bank Polski pomyślał z kolei o dogodnym dla niego pomieszczeniu w główniejszych centrach handlowych i w tym celu wybudował wielkie magazyny zbożowe w Warszawie, Włocławku, Nowym Dworze i Łodzi.

Obok rolnictwa, drugim z rzędu źródłem bogactwa Królestwa Polskiego są skarby kruszcowe, ukryte w łonie ziemi jego; ku górnictwu tedy krajowemu Bank Polski zwrócił baczne swoje oko. W d. 1 lutego 1833 roku górnictwo krajowe przeszło pod administrację Banku Polskiego, który w krótkim czasie wybudował sześć wielkich pieców w Hucie Bankowej, trzy w Starachowicach, po dwa w Niwce i w Blachowni, po jednym w Pradłach i Rejowie; urządził walcownie i pudlingarnie,

założył fabrykę stali w Berezowie, odlewnię w Parszowie, warsztaty mechaniczne w Białogoni, Bobrze i Suchedniowie, huty cynkowe w Niemcach, Dąbrowie i Niwce, walcownię cynku w Sławkowie, kopalnię węgla kamiennego w Dąbrowie, udoskonalił warzelnię soli w Ciechocinku, osuszał kopalnie olkuskie itd. Po *dziesięcioletniej* tak płodnej administracji bankowej, górnictwo przeszło w r. 1843 pod zarząd świeżo utworzonego wydziału górniczego, który, pomimo specjalnego swego przeznaczenia, nie może się poszczycić takimi rezultatami, jak Bank Polski.

Pierwsza fabryka machin w kraju, należąca obecnie do towarzystwa akcyjnego pod firmą Lilpop, Rau i Loewenstein, rozwój swój zawdzięcza Bankowi Polskiemu, w którego administracji znajdowała się od 1834 do 1854 roku.

Bank Polski dalej był właścicielem fabryki żelaza w Ostrowcu, walcowni w Irenie, walcowni cynku w Londynie, fabryki wyrobów lnianych w Żyrardowie, fabryki papieru w Jeziornie, młyna parowego na Solcu w Warszawie, a jeżeli ta zbyt rozgałęziona działalność Banku Polskiego nie pozwalała mu wszędzie operować z pożytkiem pod względem finansowym, to, pomimo to, zasługi jego, dla zakładów tych położone, są niespożyte i dalszy świetny swój rozwój mają one niewątpliwie do zawdzięczenia zdrowym fundamentom, które im Bank Polski wybudował.

I na polu handlu Bank Polski pozostawił ślady swojej działalności. Kiedy po roku 1831, skutkiem zarazy na bydło, mięso ogromnie podrożało, Bank Polski zakupił zagranicą i w Cesarstwie przeszło 30.000 sztuk bydła, sprowadził je do kraju i rozprzedawał na kredyt.

Dla dopełnienia sprzedaży cynku, wytapianego w rządowych zakładach górniczych, Bank Polski wysłał swego urzędnika aż do Indji Wschodnich.

Niema gałęzi pracy narodowej, do którejby Bank Polski ręki swojej czynnie nie przykładał, którejby nie tylko nie wspierał pośrednio przez udzielanie kredytu, ale którejby nie dźwigał i nie podnosił bezpośrednio własną pracą i zabiegliwością.

Pomimo tak hazardownych interesów, Bank Polski i pod względem finansowym operował korzystnie. W jednym tylko r. 1831 Bank nie miał zysków, zresztą przez cały czas jego istnienia czyste zyski nie wynosiły nigdy mniej, aniżeli 5% (od kapitału zakładowego), a były lata, w których czysty zysk dochodził do 13%. W ciągu lat 50-iu od roku 1828 do 1878 czyste zyski Banku reprezentują pokaźną cyfrę 28.605.381 rubli.

Na tem kończy się charakterystyka Banku Polskiego, skreślona przez p. Kirszrota Prawnickiego, którą pozwoliłem sobie prawie dosłownie przytoczyć. Pozostaje tylko uzupełnić ją danymi urzędowemi, dotyczącemi przecięcia żywotu Banku Polskiego. Nastąpiło to w dniu 1 (13) stycznia 1886 roku, lecz przygotowania do zamiany Banku Polskiego na Kantor Warszawski Banku Polskiego i stopniowe ograniczanie jego działalności rozpoczęło się z chwilą zniesienia oddzielnego zarządu finansów Królestwa Polskiego, co stało się w myśl ukazu z d. 26 marca (s. s.) 1869 roku. Od tego czasu już wyższa kontrola Banku Polskiego przeszła do Ministerjum Finansów. Wkrótce potem to ostatnie przedstawiło komitetowi do spraw Królestwa Polskiego wniosek przekształcenia Banku Polskiego. Komitet orzekł, że przekształcenie powinno się odbywać

stopniowo. Na mocy uchwały komitetu, Najwyżej zatwierdzonej 24 kwietnia 1870 roku, postanowiono likwidować stopniowo następujące operacje Banku Polskiego: 1) emisję biletów Banku Polskiego; 2) pożyczki na zastaw: a) majątków ziemskich, b) zakładów przemysłowych, c) kosztowności; 3) kredyty wekslowe, zabezpieczone hipoteką; 4) pożyczki, wydane dawniej, za zabezpieczeniem nieruchomości.

Do 1 stycznia 1870 r. było w obiegu biletów Banku Polskiego 10.000.000 rubli. Od tego czasu suma powyższa szybko się zmniejsza:

W roku 1871	—	7.985.500 rub.
„ 1872	—	3.361.500 „
„ 1873	—	965.500 „
„ 1874	—	557.465 „
„ 1875	—	417.081 „

Termin ostateczny wymiany pozostałych biletów oznaczono na dzień 1 lipca 1875 r. W dniu tym suma nie przedstawionych do wymiany biletów wynosiła jeszcze 393.967 rub. Za pozwoleniem ministra finansów wymieniono do 1 lipca 1876 roku jeszcze 4.000 rub., a sumę, przeznaczoną na wymianę pozostałych 389.967 podzielono w następujący sposób: 153.467 rub. $2\frac{3}{4}$ kop. dołączono do kapitału rezerwowego Banku, 136.433 rub. $97\frac{1}{4}$ kop. — do rachunku zysków Banku za rok 1876 (a więc oddano skarbowi), pozostałe zaś 100.000 rub. figurowały nadal na rachunku wymiany. Wskutek decyzji ministra finansów z sumy tej wymieniono do października 1882 roku 12.000 rub. biletów i odtąd wymiana

biletów została raz na zawsze przerwana. Pozostała suma nie przedstawionych do wymiany biletów (88.000 rub.) wpisana została na rachunek zysków Banku.

Co się tycze innych operacji Banku Polskiego, podlegających ograniczeniu w myśl uchwały z d. 24 kwietnia 1870 roku, to cyfry, przytoczone poniżej, najlepiej świadczą o energii likwidacyjnej. Pozostawało na następujących rachunkach ¹⁾:

	poż. na zastaw majątków	poż. na zastaw zakł. przem.	poż. weksl. za- bezp. hipoteką
1 stycznia 1870 r.	947.992 rub.	2.034.110 rub.	—
„ 1875 „	215.248 „	605.684 „	535.163 rub.
„ 1881 „	39.750 „	169.582 „	81 „
1 grudnia 1884 „	6.029 „	49.620 „	—

Dzięki takiemu ograniczeniu, począwszy od połowy 1870 roku, Bank Polski mógł nadal prowadzić tylko następujące operacje:

Aktywne albo *czynne*: 1) skup weksli i wylosowanych papierów, 2) pożyczki na zastaw papierów publicznych, towarów i narzędzi rolniczych, 3) pożyczki z otwartego kredytu, 4) kupno papierów publicznych.

Pasywne albo *bierne*: 1) przyjmowanie wkładów pieniężnych na oprocentowanie lub bez procentu, 2) rachunki przekazowe, wprowadzone w r. 1871.

Stan rachunku Banku Polskiego po dzień 1 grudnia 1884 roku tak się przedstawia (w rublach):

¹⁾ *Wiestn. Fin. Pr. i Torg.*, rok 1885, Nr. 30, str. 242.

Stan czynny (aktywa).

	W Warszawie	W oddziałach	Ogółem
Gotowizna w kasie	2.408.011,72	2.538.387,71	4.946.399,43
Papiery publiczne własne	656.049,68		656.049,68
Skup weksli miejscowych	8.395.359,33	12.391.240,64	20.786.599,97
" " cesarskich	1.476.564,77		1.476.564,77
" " zagranicznych	62.832,24		62.832,24
" " papierów wyl.	395.804,67		395.804,67
Pożyczki na zastaw papierów publiczn.	414.989,32	286.208,31	701.197,63
" " " towarów	638.683,07	210.900,--	849.583,07
" " zakładom przemysłowym	49.620,73 ¹ / ₂		49.620,73 ¹ / ₂
" " na kupno maszyn rolniczych	268.140,74 ¹ / ₂		268.140,74 ¹ / ₂
" " hipoteczne	6.029,75		6.029,75
Otwarty kredyt	5.043.570,39	1.454.369,38 ¹ / ₃	6.437.939,77 ¹ / ₃
Kapitały hipoteczne	1.306.981,70		1.306.981,70
Korespondenci	1.700.624,80 ¹ / ₃		1.700.624,80 ¹ / ₃
Sumy należące się od rządu	1.462.755,15		1.462.755,15
Różne zaliczenia	2.761.536,71		2.761.536,71

Rachunek Oddziałów	15.218.439.24 ¹ / ₂		15.218.439.24 ¹ / ₂
Nieruchomości	285.517.57 ¹ / ₂	47.073.28 ¹ / ₂	332.590.86
Ruchomości	23.979.15	5.948.81	29.927.96
Rachunek Procentów	37.911.19		37.911.19
„ Administracji	201.965.36	72.358.—	274.323.36
Koszta Handlowe	29.377.95 ¹ / ₂		29.377.95 ¹ / ₂
Straty	929.66		929.66
	<hr/>		
	42.845.674.92	17.006.485.14	59.852 161.06

Stan bierny (Pasywa).

	W Warszawie	W oddziałach	Ogółem
Kapitał Zakładowy	8.000.000.—		8.000.000.—
„ Rezerwowy	500.000.—		500.000.—
Rezerwa specjalna	632.400.18		632.400.18
Rachunek oddziałów		15.218.439.24 ¹ / ₂	15.218.439 24 ¹ / ₂
„ Przekazowy	3.927.971.57	1.431.046.99 ¹ / ₂	5.359.018.56 ¹ / ₂
Sumy przechodnie	995.662.96 ¹ / ₂	270.575.54	1.266.238.50 ¹ / ₂

Przekazy na Bank Państwa	5.276.325.19	5.276.325.19
" kasy skarbowe	173.613.60 ¹ / ₂	173.613.60 ¹ / ₂
Rachunek Skarbu Państwa	1.638.270.45 ¹ / ₄	1.638.270.45 ¹ / ₄
Korespondenci	290.177.20	290.177.20
Wkłady Procentowe	652.728.48 ¹ / ₂	739.152.84 ¹ / ₂
Depozyty w gotowiznie	19.167.310.74	19.167.310.74
Rachunek Procentów	1.527.805.62 ¹ / ₂	1.527.805.62 ¹ / ₂
Koszta Handlowe	59.406.10 ¹ / ₂	59.406.10 ¹ / ₂
Zyski niespodziewane	4.002.80 ¹ / ₄	4.002.80 ¹ / ₄
	42.845.674.92	17.006.486.14
		59.852.161.06

Oprócz tego znajdowało się na przechowaniu (depozyty):

Papiery publiczne zabezpieczające oddzielne rachunki	15.500.595.—
Depozyty rządowe i prywatne	34.319.719.48 ¹ / ₄
" w oddziałach	825.433.96
" wylosowane papiery publiczne	5.567.173.—
" Skarbu Państwa w papierach publicznych	2.602.853.—
	58.815.774.44 ¹ / ₄ rub.

Nakoniec zjawił się ostatni akt prawodawczy, przecinający do reszty żywot Banku Polskiego.

Akt ten przytaczam w brzmieniu dosłownem ¹⁾:

„Najwyżej zatwierdzona d. 3 czerwca 1885 roku uchwała Rady Państwa o przekształceniu Banku Polskiego.

Rada Państwa, na ogólnem zebraniu w departamencie ekonomji państwowej, rozpatrzywszy opinię Ministra finansów o przekształceniu Banku Polskiego, uchwaliła:

1. Bank Polski zamienić na kantor Warszawski, a oddziały jego na oddziały Banku Państwa.

2. Likwidacji interesów Banku Polskiego otworzyć oddzielny rachunek, na którym pozostawić, między innymi, kapitał zakładowy i rezerwowy tego Banku w celu odpisywania z nich możliwych strat. Jednocześnie prowadzić oddzielny rachunek operacji zarządu loteryjnego.

3. Majątek nieruchomy i ruchomy Banku Polskiego i jego oddziałów przekazać do zarządu Bankowi Państwa, zachowując Ministrowi finansów prawo upoważnienia Banku Państwa przenosić z rachunku likwidacji na rachunek własny i innych pozycji, jeżeli to uzna za możebne przed zakończeniem likwidacji.

4. Czynności kantoru Warszawskiego Banku Państwa i jego oddziałów w Królestwie Polskiem rozpocząć natychmiast po ukończeniu niezbędnych w tym celu rozporządzeń przygotowawczych.

5. Kantorowi Warszawskiemu i wspomnianym oddziałom zalecić prowadzenie czynności bankowych na

¹⁾ *Wiestn. Fin., Prom. i Torg.*, rok 1885, Nr. 27.

zasadach, określonych wogóle dla kantorów Banku Państwa i jego oddziałów, z wyjątkiem tych warunków i porządku operacji, jakie Minister finansów, stosownie do warunków miejscowych, uzna za konieczne.

6. Na kantor Warszawski przelać:

a) obowiązki Banku Polskiego administrowania długami rządowemi Królestwa Polskiego, opłaty procentów i amortyzacji, zgodnie z warunkami pożyczek i obowiązującym pod tym względem postanowieniem prawnem, z wyjątkiem jedynie opłaty procentów i amortyzacji zagranicą, które uskutecznić zgodnie z ogólnemi przepisami;

b) wydawanie pożyczek na kupno narzędzi rolniczych na dawnych zasadach;

c) przyjmowanie wkładów, wnoszonych obowiązkowo do Banku Polskiego, na istniejących warunkach, z pozostawieniem Ministrowi finansów prawa zmiany tych warunków po porozumieniu się z odpowiednimi władzami;

d) likwidację interesów Banku Polskiego i jego oddziałów, a mianowicie wypełnienie zobowiązań banku z tytułu wkładów wszystkich rodzaj i wogóle z tytułu wszystkich operacji, oraz przyjmowanie spłaty zaciągniętych w Banku Polskim długów;

e) zarząd loterji.

7. Urzędników Banku Polskiego i jego oddziałów, którzy po zwinięciu banku nie otrzymają innego przeznaczenia, uważać za spadłych z etatu, na zasadzie § 141—145 praw służby cywilnej w Królestwie Polskiem i Najwyżej zatwierdzonej d. 30 lipca 1868 roku uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego względem ulg dla urzędników, spadłych z etatu z powodu przekształcenia zarządu cywilnego w Królestwie.

8. Pozostawić Ministrowi finansów:

a) zatwierdzenie etatu tymczasowego dla kantoru Warszawskiego i oddziałów Banku Państwa w Królestwie Polskim, zgodnie z etatami pozostałych kantorów i oddziałów, a etatu magazynów składowych — zgodnie z etatem istniejącym, z warunkiem, aby rozchód roczny na utrzymanie personelu, oraz na potrzeby gospodarcze nie przewyższał dla kantoru Warszawskiego sumy ogólnej, przeznaczonej na utrzymanie Banku Polskiego w r. 1885, a dla oddziałów—sum. określonych wogóle dla oddziałów Banku Państwa;

b) rozchód powyższy czerpać z dochodów Banku Państwa, z wyjątkiem wydatków na prowadzenie likwidacji, któremi obciążać rachunek likwidacji;

c) wydatki na utrzymanie zarządu loterji pokrywać, stosownie do obecnego etatu, z dochodów loterji.

KONIEC.

1898.

Do nabycia we wszystkich księgarniach następujące dzieła

WYDANE Z ZAPOMOZI KASY POMOCY

dla osób pracujących na polu naukowym

imienia D-ra Józefa Mianowskiego,

lub ofiarowane na rzecz Kasy.

DZIEŁA FILOZOFICZNE, HISTORYCZNE
I FILOLOGICZNE.

Biblioteka filozoficzna, wydawana pod redakcją prof. *Henryka Struwego*.

Dotąd wyszły następujące pisma:

Berkeley. **Rzecz o zasadach poznania**. Przełożył z angielskiego *Feliks Jezierski*, Warszawa 1890, w 8-ce, str. XXXII, 152, nrb. 6. Cena kop. 50.

Kartezjusz. **Rozmyślenia nad zasadami filozofji**, dowodzące istnienia Boga i różnicy pomiędzy duszą ludzką a ciałem. Przełożył z łacińskiego *Ignacy Karol Dworzaczek*. Warszawa 1885, w 8-ce, str. XX, 110, nrb. 4. Cena kop. 70.

Kondyllak. **Traktat o wrażeniach zmysłowych**. Przełożył z francuskiego *Antoni Lange*. Warszawa 1887, w 8-ce, str. XXXVII, 220. Cena kop. 60.

Ksenofont. **Wspomnienia o Sokratesie**. Przełożył z greckiego *Emilian Konopczyński*. Warszawa 1896, str. 221. Cena kop. 50.

Platon. **Fileb. Dział o rozkoszy**. Przełożył z greckiego *Br. Kąsinowski*. Warszawa 1888, w 8-ce, str. XL, 103, nrb. 6. Cena kop. 70.

Spinoza. **Etyka**, sposobem geometrycznym wyłożona. Przełożył z łacińskiego *Antoni Paskal*. Warszawa 1888, str. XLVII, 254. Cena rs. 1 kop. 50.

Lutosławski W. **O logice Platona**. Część II. Dotychczasowe poglądy na logikę Platona i zadania dalszych badań nad tym przedmiotem. Warszawa 1892, w 8-ce wielkiej, str. 64. Cena kop 30.

Struwe Henryk. **Wstęp krytyczny do filozofii**, czyli rozbiór zasadniczych pojęć o filozofii z dodaniem słownika filozoficznego i spisu autorów. Warszawa 1896, str. 723. Cena rs. 3. (Wydanie I wyczerpane; wyd. II bez zapomogi Kasy).

Caro Jakób. **Dzieje Polski.** Przetłóżył z języka niemieckiego *Stanisław Mieczynski*. Tom czwarty, 1430—1455. Warszawa 1897, 8-ka, str. X, 419. Cena rs. 1.

Czapinski Leopold. **Księga przysłów, sentencji i wyrazów łacińskich**, używanych przez pisarzy polskich. Warszawa 1892, w 8-ce, str. 524. Cena rs. 2 kop. 50.

Gajsler J. F. **Rys dziejów czeskich**, skreślił według źródeł... Tom I. Warszawa 1888, w 8-ce, str. IV, 228, z mapą chromolitograf. Cena kop. 50. Tom II, 1892, str. 351. Cena kop. 50.

Gajsler J. F. **Dzieje Węgry w zarysie.** Tom I. Warszawa 1898, w 8-ce, str. 197. Cena kop. 75.

Homer. **Iliada**, przetłómaczył heksametrem *Augustyn Szmurło*, b. prof. literatury greckiej i rzymskiej itd. Warszawa 1897, w 8-ce więk., str. XXX, 531. Cena rs. 1.

Krasnowolski Antoni. **Systematyczna składnia języka polskiego.** Warszawa 1897, w 8-ce, str. 319, IV, nb. 2. Cena rs. 1.

Kryński Adam Antoni. **Gramatyka języka polskiego.** Warszawa 1897, w 8-ce, str. 345. II, IV, V, k. 1. Cena rs. 1.

Mierzyński Antoni. **Źródła do mytologii litewskiej** od Tacyta do końca XII^I wieku. Zebrał i objaśnił... Zesz. I. Warszawa 1892, w 8-ce, str. 155. Cena rs. 1 kop. 80.

Nepos Korneljusz. **Żywoty znakomitych mężów.** Przetłóżył i objaśnienia historyczne dodał *A. Mierzyński*. Warszawa 1883, w 8-ce, str. 361. Cena kop. 15.

Szastecki J. **Gramatyka czeska**, wydana nakładem *Kazimierza Kaszewskiego*, Warszawa 1884, w 8-ce, str. 361. Cena kop. 50.

Prace filologiczne, wydawane przez *J. Baudouina de Courtenay*, *J. Karłowicza*, *Ad. Ant. Kryńskiego* i *L. Malinowskiego*:

Tom I. Warszawa, 1885—86, w 8-ce, str. 818. Cena rs. 4 k. 30.

Tom II. Warszawa, 1887—88, w 8-ce, str. 881. Cena rs. 4 k. 50.

Tom III. Warszawa, 1889—91, str. 846. Cena rs. 3.

Tom IV. Warszawa, 1892—93, str. 951. Cena rs. 3.

Tom V. Zesz. I. Warszawa, 1895, w 8-ce, str. 308. Cena rs. 1.

— Zesz. II. Warszawa, 1898, w 8-ce, str. 372. Cena rs. 1.

Biblioteka zapomnianych poetów i prozaików polskich, wydawana przez *Teodora Wierzbowskiego*. Dotąd wyszły:

- Zeszyt I. **Wenecya**, poemat historyczno-polityczny z końca XVI wieku. Warszawa 1886, wyczerpane.
- Zeszyt II. **Mowy Krzysztofa Warszewickiego**, wypowiedziane i wydane w roku 1602. Warszawa 1885, wyczerpane.
- Zeszyt III. **Wieśniak Andrzeja Zbylitowskiego**, powtórnie wydany. Warszawa 1893. Cena kop. 15.
- Zeszyt IV. *Orzechowskiego Stanisława* książki **O ruszeniu ziemi polskiej przeciw Turkowi**. Warszawa 1895, str. 48. Cena kop. 20.
- Zeszyt V. *Anny Memoraty*, „Dziewicy polskiej,” **Łacińskie wiersze** z lat 1640—1644. Warszawa 1895, str. 36. Cena kop. 20.
- Zeszyt VI. **Napomnienie polskie ku zgodzie wszech krześojanów w obec, a mianowicie ku Polakom uczynione**. Warszawa 1896, str. 34. Cena kop. 20.
- Zeszyt VII. **Komedja Justyna i Konstancyi Marcina Bielskiego**, Warszawa 1896, str. 80. Cena kop. 30.
- Zeszyt VIII. **Zwroćenie Matjasza z Podola**. Djalog z pierwszej ćwierci XVII wieku. Warszawa 1897, str. 24. Cena kop. 10.
- Zeszyt IX. **Pieśni duchowne a nabożne nowo zebrane i wydane przez Jana Seklucyana**. Warszawa 1897, str. 57. Cena kop. 20.

Wierzbowski Teodor. **Krzysztof Warszewicki (1544—1600)** i jego dzieła. Monografia historyczno-literacka. Warszawa 1877, w 8-ce, str. XII, 406. Cena rs. 1.

Wierzbowski Teodor. **Krzysztofa Warszewickiego** niewydane pisma, listy do znakomitych ludzi, tudzież inne dokumenty, odnoszące się do życia jego i działalności, wraz ze spisem dzieł tegoż autora, dotąd drukiem nieogłoszonych. Warszawa 1883, w 8-ce, str. VII, 276. Cena kop. 50.

Wierzbowski Teodor. **Uchanciana**, czyli zbiór dokumentów, wyjaśniających życie i działalność Jakóba Uchańskiego, arcybiskupa gnieźnińskiego, † 1581. Warszawa, 1884—1895, w 8-ce.

Tom I. Korespondencya Uchańskiego z lat 1549 — 1581 i wyjątki z Acta decretorum kapituły gnieźnińskiej z lat 1562 — 1581, str. VIII, XV, XLIV, 441.

Tom II. Różne dokumenty z lat 1537 — 1581 i Uchanciana Vladislaviensia, z lat 1557 — 1562, zebrane przez *Zenona Chodyńskiego*, pralata kustosa katedry Kujawskiej, str. IV, XVII, 480.

Tom III, zawierający: 1) korespondencję Uchańskiego z Hozyuszem 1561—1573; 2) listy rozmaitych osób do Uchańskiego, 1554—1565; 3) poselstwa polskie do Rzymu, 1548 — 1578; 4) biografię Uchańskiego przez *I. Zakuskiego*; 5) Achacego Cureusa Elegia gratulatoria, 1559. str. II, IV, XIII, 351.

Tom IV, zawierający: 1) poselstwa papieskie w Polsce, 1560—1581; 2) różne dokumenty z lat 1534—1592, str. IV, VII, III, II, 401.

Tom V. **Jakób Uchański, Arcybiskup gnieźniński (1502—1581)**, monografia historyczna przez *Teodora Wierzbowskiego*, str. 854 i tabl. genealogii.

Cena każdego tomu rs. 3.

Wierzbowski Teodor. **Jana Ostroroga Pamiętnik** ku pożytkowi Rzeczypospolitej zebrany, poprzedzony przedmową. Warszawa 1891. Cena rs. 1 k. 25.

DZIEŁA MATEMATYCZNE, PRZYRODNICZE I Z DZIEDZINY NAUK STOSOWANYCH.

Biblioteka matematyczno-fizyczna, wydawana pod redakcją *M. A. Baranieckiego* i *A. Czajewicza*.

- Serja I t. II i III. *Kramsztyk S.* **Wiadomości początkowe z fizyki**, Książeczka I. Wydanie drugie, str. XII, 105; drzeworytów 61. Cena w oprawie k. 40. Książeczka II. Wydanie drugie, str. XI, 171; drzeworytów 77. Cena w oprawie kop. 65.
- Serja I t. IV. *Witkowski A. W.* **Wiadomości początkowe z geografii fizycznej i meteorologii**. Warszawa 1884, w 12-ce, str. X, 108, drzeworytów 22, lit. 4. W oprawie. Cena kop. 25.
- Serja III tom V. *Baraniecki A. M.* **Początkowy wykład syntetyczny własności z kołem**. Warszawa 1885, w 8-ce, str. XVI, 131, drzeworytów 63. Cena kop. 40.
- Serja III tom VI. *Czajewicz A.* **Trygonometria płaska i kulista**. Warszawa 1891, w 8-ce, str. XX, 389, drzeworytów 86. Cena rs. 2.
- Serja III tom VIII. *Witkowski August.* **Zasady fizyki**. Tom I. Warszawa, 1892, w 8-ce. str. X, 469. Cena rs. 2. Tom II, zeszyt pierwszy. Warszawa 1897, w 8-ce, str. 301. Cena rs. 1 kop. 35.
- Serja III tom IX. *Jędrzejewicz J.* **Kosmografia**, ze wstępem historycznym *H. Merczynga*. Warszawa 1886, w 8-ce, str. XLVIII, 400, drzeworytów 235, tabl. X. Cena rs. 2.
- Serja IV tom II. *Sochocki J.* **Rozwiązywanie równań liczebnych**. Warszawa 1884, w 8-ce Lex. str. XII, 212. Cena kop. 60
- Serja IV tom IV. *Zajączkowski W.* **Geometria analityczna**. Warszawa 1884, w 8-ce Lex. str. XL, 511, drzeworytów 85. Cena rs. 1.
- Serja IV tom X. *Franke J. N.* **Mechanika teoretyczna**. Warszawa 1889, w 8-ce, str. XXXI, 645, drzeworytów 72. Cena rs. 3.

Dzieła i rozprawy matematyczno-fizyczne, wydawane przez *A. Czajewicza*.

- Badowski J.* **Geometria elementarna**. Warszawa 1894, str. LVIII, 318, drzeworyty w tekście IX—344. Cena rs. 1 kop. 35.
- Baraniecki M. A.* **Arytmetyka**, wykład szczegółowy. Wydanie drugie, znacznie zmienione. Warszawa 1894, str. LXIV, 408, drzeworyty w tekście. Cena rs. 1 kop. 35.
- Danielewicz A. B.* **Podstawy matematyczne ubezpieczeń życiowych** napisał... Warszawa 1896, str. 335. Tablic X. Cena rs. 2.

- Danielewicz Bolesław.* **Z dziedziny statystyki matematycznej.** Warszawa 1884, w 8-ce, str. 20. Cena kop. 10.
- Loria Gino* **Przeszłość i stan obecny najważniejszych teorii geometrycznych.** Przekład uzupełniony licznymi dodatkami, wydany za upoważnieniem autora przez *S. Dicksteina*. Warszawa 1889, w 8-ce, str. VIII, 113, V. Cena kop. 30.
- Rozmarynowicz Teofil.* **Matematyczne podstawy ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy w zastosowaniu do urzędzenia kas emerytalnych.** Wydał Bolesław Danielewicz. Warszawa 1886, w 8-ce więk., str. IV, 53. Cena kop. 10.

-
- Berdau Feliks Dr.* **Flora Tatr, Pienin i Beskidu Zachodniego.** Warszawa 1890, w 8-ce, str. IV, 327, 55. Cena rs. 3.
- Filipowicz Kazimierz Dr.* **Wiadomości początkowe z botaniki** (podług dzieła D-ra Le Maout: „Leçons élémentaires de botanique”) z 194 drzeworytami w tekście. Warszawa 1884, 16-ka, str. III, 234, II. Kartonowane. Cena kop. 25.
- Huxley T. X.* **Wykład biologii praktycznej.** Za upoważnieniem autora przełożył z angielskiego *August Wrześniowski*, prof. uniwersytetu. Warszawa 1883, w 8-ce; str. X, 271. Cena kop. 30
- Natanson Ludwik Dr. Med.* **Teorya jestestw idyodynamicznych.** Warszawa 1883, str. 112 i IV. Cena kop. 25.
- Szokalski W. F.* **Początek i rozwój umysłowości w przyrodzie.** Warszawa 1885, w 8-ce, str. VIII, 468. Cena kop. 60.
- W. K.* **Rzeki i jeziora**, tekst objaśniający do mapy hydrograficznej dawnej Słowiańszczyzny, części północno-zachodniej. Warszawa 1883, w 8-ce, str. II, 125. Cena kop. 5.

Biblioteka przyrodnicza czasopisma „Wszecławiat”.

- Frank A. B.* **Wykład fizjologii roślin ze szczególnem uwzględnieniem roślin uprawnych.** Przełożył *W. M. Kozłowski*. Warszawa 1896, str. 262, z 52 rysunkami w tekście. Cena rs. 1 kop. 20.
- Dan J. D.* **Podręcznik geologii.** Spolszczył *Dr. J. Siemiradzki* Z 261 drzeworytami w tekście. Warszawa 1891, w 8-ce, str. 219. Cena rs. 1 k. 35.
- Mohn H.* **Zasady meteorologii**, przełożył *St. Kramsztyk*. Warszawa 1888, w 8-ce str. XVI, 318, VI, z 46 drzeworytami i 24 tablicami litografowanemi. Cena rs. 1.

-
- Kleczkowski Kazimierz*, arch. **Analiza kształtów architektury.** Warszawa 1885, w 8-ce, str. 101, z 22 tablicami rysunków, sposobem fotograficznym wykonanych. Cena kop. 60. Część II. Warszawa 1890, w 8-ce, str. X, 114, z 65 rysunkami w tekście. Cena rs. 2.
-

Z zapisu Władysława Pełtowskiego, w zawiadywaniu Kasy Mianowskiego.

- Chełchowski Stanisław.* **O uprawie owsa dla użytku gospodarzy rolnych.** Warszawa 1898, mała 8-ka, str. 55. Cena kop. 10 (kartonowane).
- Szpadkowski Telesfor.* **Nauka Murarstwa.** Wiązania murowe z kamienia i cegły, w murach ciągłych, w słupach, w kominach domowych i fabrycznych, przedstawił na 100 tabl. rysunku i opisał... Warszawa 1894, str. 54, tabl. kolor. 100. Cena rs. 1.
- Wańkowski Teodor.* **O czystości w browarze i drobnoustrojach,** napisał... dla czeladników piwowarskich. Warszawa 1896, str. 35. Cena kop. 15.
- Wernic Henryk.* **Co i jak robią rzemieślnicy.** Opis rzemiosł dla młodzieży, tudzież poradnik przy wyborze powołania. Warszawa 1898, w 8-ce, str. 313, k. n. 3, z drzeworytami w tekście. Cena kop. 20.

DZIEŁA LEKARSKIE.

- Baginsky A.* **Wykład chorób dzieci.** Podręcznik dla lekarzy i studentów. Przekład z wydania niemieckiego z r. 1883, dokonany przez D-ra *Wiktoryna Kosmowskiego.* Tom I. Warszawa 1886, w 8-ce, str. VIII, 279. Tom II. 1886, str. 272. Tom III. 1887, str. 282. Cena każdego tomu rs. 1.
- Biegański Wł.* **Logika Medycyny,** czyli zasady ogólnej metodologii nauk lekarskich. Warszawa 1894, w 16-ce, str. 165. Cena kop. 75.
- Biegański Wł.* **Zagadnienia ogólne z teorii nauk lekarskich.** Warszawa 1897, str. 304. Cena rs. 1.
- Charcot, Bouchard, Brissaud.* **Wykłady z dziedziny Patologii ogólnej i szczególnej.** Przekład z dzieła: *Traité de Médecine,* wydanego pod kierunkiem Profesorów: Charcot, Bouchard, Brissaud. Patologja ogólna zakażeń przez A. Charrin'a. Zaburzenia i choroby odżywiania przez Le Gendre'a, przekład *St. Markiewicza.* Choroby zakaźne wspólne ustrojowi człowieka i zwierząt przez G. H. Roger'a, przekład *Ad. Ciaglińskiego.* Warszawa 1893, w 8-ce, str. VIII, 966. Cena rs. 4.
- Cohnheim Juliusz.* **Odczyty z patologii ogólnej.** Podręcznik dla lekarzy i studentów. Przekład z 2-go przerobionego wydania, z 1882 r. Warszawa 1884, w 8-ce. Tom I, str. VIII, 607. Tom II, str. V, 262. Tom III, str. VI, 340, 20. Cena rs. 5.
- Cybulski Napoleon* prof. **Fizjologia człowieka,** wydana staraniem *Stanisława Markiewicza.* Część III. (Wydaliny.— Charakter spraw chemicznych.— Statyka i Dynamika ustroju.—Zmysły.—Oko). Warszawa 1894, str. 495—716, z 54 cynkotypami. Cena kop. 75. Część IV. (Zmysły (ciąg dalszy). Ucho.—Powonienie.—Smak.—Czucie.—Szczegółowa fizjologia układu nerwowego centralnego. Fizjologia rozmnażania się i rozwoju). Warszawa 1896, str. 719—906. Cena kop. 75.
- Erllicki Alfons.* **Wykłady kliniczne o chorobach umysłowych.** Warszawa 1897, str. 373. Cena rs. 1 kop. 50.
- Haeser H.* **Historja medycyny.** Przekład trzeciego wydania dzieła *Lehrbuch der Geschichte der Medicin,* dokonany przez prof. *D-ra H. Luczkiewicza.*

- Tom drugi. Dzieje medycyny nowożytnej. Warszawa 1886, w 8-ce, str. 1092. Cena rs. 2.
- Toż samo dla b. prenumeratorów Biblioteki Umiejętności lekarskich od ark. 68 (str. 737 do 1062). Cena rs. 1.
- Hueter-Lossen.* **Wykład chirurgii szczegółowej.** Przekład z 7-go wydania niemieckiego. Zeszyt I. Warszawa 1898, w 8-ce, str. 1—160. Cena k. 50. (Wydawnictwo podręczników chirurgicznych zeszyt I).
- Jaccoud S.* **Wykład patologii szczegółowej.** Przekład z siódmego wydania francuskiego z r. 1883. Dzieło ozdobione drzeworytami i tablicami chromolitograficznymi. Warszawa 1884, w 8-ce. Tom I, str. 931. Tom II, str. 984. Tom III, str. 961. Cena rs. 2 za trzy tomy.
- Korneljusz A. Cels.* **O lecznictwie ksiąg ośmioro.** (A. Corn. Celsi: De medicina libri octo), z najlepszych wydań na język polski przełożył Dr. Med. i Chir. *Henryk Łuczkiewicz.* Warszawa 1889, str. XXXVII, 630. Cena rs. 2.
- Natanson Ludwik.* **Anatomia ciała ludzkiego.** Warszawa 1858, str. 261. Cena kop. 15.
- Oltuszewski Wł.* **Rozwój mowy u dziecka i stosunek tego rozwoju do jego inteligencji.** Warszawa 1896, str. 80. Cena kop. 50.
- Oltuszewski Wł.* **Szkic fizjologii mowy ze szczególnem uwzględnieniem głosek alfabetu polskiego. Z 5 drzeworytami.** Warszawa 1893, w 8-ce, str. 38. Cena kop. 20.
- Sander Fryderyk.* **Zarys nauki o Publicznej ochronie zdrowia, według drugiego wydania z r. 1885, przełożył St. Markiewicz.** Str. VI, 632. Warszawa 1891. Cena rs. 1 kop. 50.
- Tchórznicki Józef.* **Pilne sprawy higieniczne.** Warszawa 1896, str. 259. Cena rs. 1.
- Wassercug Dawid.* **Objawy oczne przy zaburzeniach układu nerwowego, oraz wartość ich przy rozpoznawaniu siedliska i natury chorób mózgowych. (Z rysunkami szematycznymi).** Warszawa 1891, w 16-ce, str. 256. Cena rs. 1.
- Wesener Feliks.* **Dyagnostyka kliniczna chorób wewnętrznych.** Wykład o metodach badania w chorobach wewnętrznych dla słuchaczy medycyny i dla lekarzy. Przełożył według wydania z r. 1892 *St. Markiewicz.* Warszawa 1894, str. XII i 536, ze 100 rysunkami w tekście i na 12 tabl. litograf. Cena rs. 2.

DZIEŁA PRAWNE, EKONOMICZNE I POLITYCZNE.

- Bouffalł Bronisław.* **Zasady zwłoki wierzyciela w prawie rzymskiem.** Warszawa 1897, str. 95. Cena kop. 60.
- Jeziorański Feliks.* **Ustawy hipoteczne i przepisy o zatwierdzaniu aktów notaryalnych, obowiązujące w Królestwie Polskiem, z objaśnieniami. Część II. Ustawa sejmowa z r. 1818. Tom I.** Warszawa 1892, w 8-ce, str. 575, VI. Cena rs. 2.

- Kirszrot-Prawnicki Józef.* O oszczędności, kasach i stowarzyszeniach oszczędnościowych i pożyczkowo-oszczędnościowych. Warszawa 1898, w 8-ce, str. 308. Cena rs. 1.
- Krakowski Nikodem.* Kredyt ludowy i nasze stowarzyszenia współdzielcze, podręcznik niezbędny dla organizatorów i uczestników stowarzyszeń, opartych na samopomocy. Warszawa 1894, str. 120, in 4-o. Cena rs. 1 kop. 30.
- Leroy-Beaulieu Paweł.* Państwo nowożytne i jego funkcje. Przełożył *Piotr Malinowski*. Warszawa 1896, str. 327. Cena rs. 1 kop. 20.
- Ostrogorski M.* Kobieta a prawo publiczne. Przekład *Zygmunta Poznańskiego*. Warszawa 1898, w 8-ce, str. 188. Cena kop. 50.
- Pietkiewicz Zenon.* Szkice społeczne. Warszawa 1898, w 8-ce, str. 262. Cena rs. 1 kop. 20.
- Zieliński Dominik*, b. obrońca przy senacie. O wekslach. Wydanie pośmiertne. Warszawa 1883, w 8-ce, str. IV, 410. Cena kop. 50.
- Załęski Witold.* Zasady Ekonomiki. Warszawa 1889, w 8-ce, str. 394. Cena rs. 1.

WYCZERPANE.

- Adalberg Samuel.* Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich. Warszawa 1894.
- Biblioteka matematyczna. *Berkman.* Początki arytmetyki. Warszawa 1884.
M. A. Baraniecki. Arytmetyka, kurs teoretyczny.
 " Warszawa " 1884.
- Birch-Hirschfeld F. V.* Wykład anatomii patologicznej. Część ogólna. przełożył *Dr. Wacław Mayzel*. Warszawa 1884
- Bunge G.* Wykład chemii fizyologicznej i patologicznej. Przełożyli *Dr. Wacław Mayzel* i *Maksymilian Flaum*.
- Cybulski N.* Fizjologia człowieka, wydana staraniem *St. Markiewicza*. Część I i II. Warszawa 1891 i 1892.
- Everett I. D.* Jednostki i stałe fizyczne. Przekład *J. J. Boguskiego*. Warszawa 1885.
- Poradnik dla samouków. Część I. Matematyka, Nauki przyrodnicze. Warszawa 1898.
- Rocznik pedagogiczny, przegląd postępów w dziedzinie wychowania i nauczania, wydawany staraniem i pod redakcją *S. Dicksteina*. Warszawa 1894.
- Sprawozdania z piśmiennictwa naukowego polskiego w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych 1882—1885.
- Strasburger E.* prof. Krótki przewodnik do zajęć praktycznych z botaniki mikroskopowej.
- W. K.* Mapa hydrograficzna dawnej Słowiańszczyzny. Część zachodnio-północna.

POD PRASĄ.

- Bilroth-Winiwarter.* Wykład patologii i terapii chirurgicznej ogólnej.
Caro Jakób. Dzieje Polski, tom V, przekład *St. Mieczynskiego*.
Huetter-Lossen. Wykład patologii i terapii chirurgicznej szczegółowej.

- Kocher.* Wykład chirurgii operacyjnej.
Krysiński St. Słownictwo anatomiczne.
Maine. Prawo starożytne. Przekład *S. Posnera*.
Matlakowski Wł. Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu.
Nusbaum Józef Dr. prof. Zasady anatomii porównawczej.
Orłowski Stanisław. Syfilis rdzenia.
Platon. Obrona Sokratesa Przekład *Ad. Maszewskiego*. Wydanie 2-ie.
Poradnik dla samouków Część II. Nauki humanistyczne.
Sokal E. Budowa kanałów ulicznych. Podręcznik dla studniarzy i mularzy.
Trojanowski Adam. Przędzalnictwo bawełny.
Wierzbowski T. Biblioteka zapomnianych poetów i prozaików polskich. Zeszyty X i XI.
Wierzbowski T. Materyały odnoszące się do historii literatury polskiej i do biografii pisarzy polskich.

Wyciąg z ustawy Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym,

IMIENIA

JÓZEFA MIANOWSKIEGO.

§ 1. Kasa pomocy Józefa Mianowskiego ma na celu udzielanie zapomóg pieniężnych, jednorazowych lub peryodycznych, oraz pożyczek osobom, pracującym na polu naukowym, lub też osobom, które już poprzednio w tej dziedzinie dały się poznać ze swoich prac naukowych. Zadaniem Kasy może być również udzielanie takim osobom środków lub też pożyczek na cele naukowe.

§ 2. Pożyczki i zapomogi nie mogą być wydawane obcym poddanym, jak również poddanym rosyjskim, zamieszkującym zagranicą bez zezwolenia Rządu.

§ 3. Fundusze Kasy stanowią: *a)* wkłady założycieli, *b)* jednorazowe i coroczne wnioski członków Kasy, *c)* dobrowolne ofiary na zasilenie Kasy, *d)* wpływy z publicznych prelekcji, koncertów i widowisk, urządzanych w celu powiększenia funduszy Kasy.

§ 7. Członkowie Kasy dzielą się na honorowych i rzeczywistych. Za honorowych członków uważają się ci, którzy ofiarują jednorazowo dla Kasy przynajmniej sto rubli. Do rzeczywistych zaś członków zaliczają się osoby, wnoszące corocznie do Kasy przynajmniej pięć rubli.

§ 9. Członkami Komitetu mogą być tylko osoby, posiadające stopień naukowy.

§ 18. Komitet drukuje corocznie sprawozdanie z czynności Kasy.

§ 19. Kapitał obrotowy Kasy, przeznaczony na zapomogi jednorazowe i peryodyczne oraz na pożyczki, składa się: a) z wniosków rzeczywistych członków Kasy, b) z połowy jednorazowych ofiar członków honorowych Kasy i jej założycieli, c) z procentów od wszystkich kapitałów Kasy, d) z wpływów z prelekcji publicznych, koncertów i widowisk.

§ 21. Sumy, wskazane w punkcie c § 3, zaliczają się do kapitału obrotowego lub zapasowego, zgodnie z życzeniem ofiarodawców.

§ 22. Wysokość zapomogi, jednorazowo lub też peryodycznie w ciągu roku do jednych rąk z kapitału obrotowego wydawanej, nie może przenosić $\frac{1}{5}$ części kapitału obrotowego z poprzedniego roku.

§ 23. Wysokość i terminy pożyczek, przez Kasę wydawanych, określa Komitet. W żadnym jednak razie termin pożyczki nie może przenosić lat czterech.

§ 25. Pożyczki tak procentowe, jak i bezprocentowe, wydawane być mogą za poręczeniem dwóch osób, przedstawionych przez pożyczającego i przez Komitet przyjętych. Poręczycielami nie mogą być dłużnicy Kasy.

Wszyscy członkowie Komitetu przyjmują roczne wkłady od członków Kasy, ofiary jednorazowe, jak również podania o pożyczki i zapomogi.

W biurze Kasy lub od członków Komitetu można otrzymywać ustawę Kasy i sprawozdania za lata ubiegłe.

Komitet Kasy w r. 1898 stanowią:

Bronisław Chlebowski, Smolna 21.

Ignacy Chrzanowski, Mazowiecka 4.

Karol Deike, Kasyer, Włodzimierska 15, 17.

Konrad Dobrski, Wiceprezes, Królewska 10.

Jan Waclaw Domaszewski, Wspólna 16.

Mściław Godlewski, Smolna 28.

Władysław Holewiński, Jerozolimska 80.

Henryk Hoyer, Długa 16.

Zygmunt Kramsztyk, Nowo-Senatorska 8.

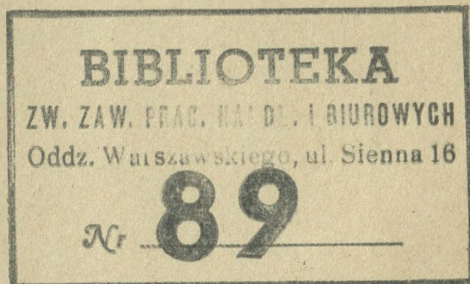
Feliks Kucharzewski, Sekretarz, Senatorska 42.

Józef Natanson, Krakowskie Przedmieście 60.

Henryk Struwe, Prezes, Leszno 33.

Biuro Kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym, imienia Józefa Mianowskiego, w Warszawie, w domu Towarzystwa Lekarskiego, Niecała 7.

§ 7 *Ustawy*: Do członków rzeczywistych zaliczają się osoby, wnoszące corocznie do Kasy przynajmniej pięć rubli.







39022 /
2